

ZESZYTY HISTORYCZNO-TEOLOGICZNE

ROCZNIK
ZMARTWYCHWSTAŃCÓW

ZESZYTY HISTORYCZNO-TEOLOGICZNE

ROCZNIK
ZMARTWYCHWSTAŃCÓW

ROK XX
NUMER 20(2014)

KRAKÓW 2014

RADA NAUKOWA

ks. prof. dr Carlo Bazzi (Pontificia Università Urbaniana, Roma), ks. prof. dr James Donohue CR (Mount St. Mary's University, Emmitsburg, USA), ks. prof. dr Andrzej Gieniusz CR (Pontificia Università Urbaniana, Roma), ks. prof. dr hab. Stefan Koperek CR (Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie), ks. prof. dr hab. Janusz Mastalski (Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie), ks. prof. dr Paul Sims CR (Concordia University, Chicago, USA), ks. prof. dr Steve R. Thoma CR (St. John's Seminary, Camarillo, USA), ks. prof. dr James A. Wahl CR (St. Jerome's University, Waterloo, Kanada)

ZESPÓŁ REDAKCYJNY

Wojciech Mleczo CR (redaktor naczelny), Kazimierz Wójtowicz CR, Roman J. Lebie-dziuk CR

REDAKTORZY TEMATYCZNI

ks. dr Artur Kardaś CR (historia), ks. dr Kazimierz Mikucki CR (filozofia), ks. dr Wojciech Mleczo CR (nauki teologiczne)

REDAKTORZY JĘZYKOWI

Urszula Racułt, Beata Zygmunt-Szpila, Monika Wiertek, James Gibson CR (j. angielski)

ZESPÓŁ RECENZENTÓW

o. dr hab. Grzegorz Bartosik (prof. Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie), o. prof. dr hab. Tomasz Maria Dąbek OSB (Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie), ks. dr hab. Janusz Królikowski (prof. Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II), ks. prof. dr hab. Józef Marecki (Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie), ks. dr Stanisław Mieszczak SCJ (Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie), ks. prof. dr hab. Wojciech Misztal (Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie), dr Marcin Rebes (Uniwersytet Jagielloński w Krakowie), s. dr hab. Adelajda Sielepin CHR (Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie), ks. dr Zbigniew Skóra CR, ks. dr Andrzej Sosnowski CR (Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie), ks. dr hab. Dariusz Tabor CR (prof. Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie), ks. prof. dr hab. Stanisław Urbański (Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie), o. dr hab. Paweł Warchoń (Papieski Wydział Teologiczny w Warszawie), ks. dr Marcin Wolczko (Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie)

PUNKTACJA MINISTERIALNA

Rok 2014: Lista B, Punkty 4. Kategoria: Nauki humanistyczne.

STRONA INTERNETOWA: <http://biz.xcr.pl/zeszyty-hist-teol.html>

ISSN 1732-0356

NAKLAD: 200 EGZ. Wersją pierwotną (referencyjną) czasopisma jest wersja papierowa (drukowana).

© COPYRIGHT BY Zgromadzenie Zmartwychwstańców Prowincja Polska

ADRES REDAKCJI

ul. ks. Stefana Pawlickiego 1
30-320 Kraków
e-mail: studiacr@gmail.com

cum permissione auctoritatis ecclesiasticae

SPIS TREŚCI

	OD REDAKCJI	7
	GAUDEAMUS IGITUR	9
11	Opera ad lauream <i>Rozprawy doktorskie</i>	
	CONGREGATIONIS RADICES	15
17	Rafał Guzik Matrimonium iuris civilis matrimonium iuris canonici imitatur, czyli o pozytywnych stronach małżeństwa cywilnego (w nawiązaniu do nauk ojca Hieronima Kajsiewicza CR)	
35	Stefan Konstańczak <i>Recenzja książki: Stefan Pawlicki CR „Platonica. Wybór z skryptów, przekładów i wystąpień zagranicznych”</i>	
41	Zbigniew Skóra CR <i>Bibliografia zmartwychwstańcza (2013–2014 r.)</i>	
61	Ks. Wojciech Zyzak <i>Recenzja książki „Wokół Dziennika o. Piotra Semenienki”</i>	

QUAESTIUNCULAE ET DISPUTATIONES 65

- 67 Stefan Koperek CR
Boska Liturgia św. Jana Chryzostoma hymnem i źródłem Miłości
- 85 Ks. Janusz Królikowski
Wcielenie Słowa i eklezjologia w Summa Theologiae Tomasza z Akwinu
- 97 Ks. Sławomir Zalewski
Opętanie demoniczne – trudne spotkanie egzorcystów z psychiatrami
- 117 Nota o autorach
- 119 Opis procedury recenzowania

OD REDAKCJI

Przekazujemy Szanownym Czytelnikom kolejny, dwudziesty, numer Rocznika Zmartwychwstańców. To prawda, „Zeszyty Historyczno-Teologiczne” ukazują się już od 1995 roku. Jest to zasługa wielu osób: duchownych i świeckich, zmartwychwstańców i ich przyjaciół. Składamy podziękowanie Bożej Opatrzności, iż w tym czasie nie zabrakło ani gorliwych redaktorów, ani wybitnych autorów, ani oddanych współpracowników. Ufamy, że kolejne lata przyniosą dalszy rozwój naszego czasopisma.

Zapraszając do lektury bieżącego tomu „Zeszytów Historyczno-Teologicznych” pragniemy zwrócić uwagę na różnorodność form oraz podejmowanych zagadnień. Wśród artykułów naukowych znaleźć można refleksję nad myślą św. Tomasza z Akwinu, a także teksty związane z aktualnymi dyskusjami o małżeństwie czy opętaniu w kontekście relacji egzorcystów z psychiatrami. Znajdziemy bibliografię zmartwychwstańczą za ostatnie lata (tradycyjnie) oraz recenzje książek (nowość). Wymagający czytelnik nie powinien przegapić zapisu wyśmienitego wystąpienia naszego *Ojca Profesora* na międzynarodowej konferencji naukowej w Sofii.

Prawdą jest, że trzymany w ręce (albo przeglądany na ekranie) dwudziesty numer „Zeszytów Historyczno-Teologicznych” jest nieco skromniejszy objętościowo niż poprzednie. Ufamy jednak, że lektura będzie nie mniej interesująca i inspirowająca.

GAUDEAMUS IGITUR

OPERA AD LAUREAM

ROZPRAWY DOKTORSKIE

Późna wiosna 2013 roku przyniosła promocje doktorskie aż trzech zmartwychwstańców. Byli to (w kolejności chronologicznej): ks. Wojciech Mleczko, ks. Damian Stachowiak, ks. Piotr Starmach.

Wojciech Mleczko CR

Formacja kapłańska w myśli i działalności zmartwychwstańców

Praca doktorska napisana pod kierunkiem ks. prof. dr. hab. Janusza Mastalskiego, obroniona 13 maja 2013 roku na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie. Recenzentami byli: p. prof. dr hab. Janina Kostkiewicz z Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz ks. prof. dr hab. Wojciech Misztal z UPJPII.

Opublikowana jako:

*Nauka i świętość. Formacja kapłańska w myśli i działalności
zmartwychwstańców*

Wydawnictwo św. Jana Pawła II, Kraków 2014, ss. 545

Seria: Opera ad lauream (7)

Damian Stachowiak CR

*Dialog w formacji kapłańskiej jako odpowiedź na wyzwania
współczesnej cywilizacji. Studium pedagogiczno-pastoralne*

Praca doktorska napisana pod kierunkiem ks. prof. dr. hab. Janusza Mastalskiego, obroniona 18 czerwca 2013 roku na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie. Recenzentami byli: ks. prof. dr. hab. Kazimierz Misiaszek SDB z Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie oraz ks. prof. dr. hab. Tadeusz Panuś z UPJPII.

Opublikowana jako:

Dialog w formacji kapłańskiej

Wyd. Homo Dei, Kraków 2013, ss. 284

Piotr Starmach CR

*Kościół pontyfikatu Jana Pawła II wobec zjawiska sekt i nowych
ruchów religijnych jako problemu duszpasterskiego*

Praca doktorska napisana pod kierunkiem ks. prof. dr. hab. Andrzeja Zwolińskiego, obroniona 20 czerwca 2013 roku na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie. Recenzentami byli: dr. hab. Robert T. Ptaszek, prof. oraz ks. dr. hab. Henryk Sławiński, prof. UPJPII.

Opublikowana jako:

*Kościół pontyfikatu Jana Pawła II wobec zjawiska sekt
i nowych ruchów religijnych jako problemu duszpasterskiego*

Wydawnictwo Alleluja, Kraków 2014, ss. 358

Seria: Opera ad lauream (8)

CONGREGATIONIS RADICES

RAFAŁ GUZIK
OŚWIĘCIM

MATRIMONIUM IURIS CIVILIS
MATRIMONIUM IURIS CANONICI IMITATUR,
CZYLI O POZYTYWNYCH STRONACH
MAŁŻEŃSTWA CYWILNEGO
(W NAWIĄZANIU DO NAUK
OJCA HIERONIMA KAJSIIEWICZA CR)

1. Wstępne informacje – regulacje prawa małżeńskiego na ziemiach polskich w czasach o. Hieronima Kajsiewicza CR

Przyczynkiem do rozważań na temat pozytywnych stron współczesnego małżeństwa cywilnego w prawie polskim są dziewiętnastowieczne nauki ojca Hieronima Kajsiewicza – współzałożyciela Zgromadzenia Zmartwychwstańców, a przy tym wybitnego kaznodziei. Ojciec Kajsiewicz w swych naukach na temat rozwodów (publikowanych na łamach „Przeglądu Poznańskiego” w latach 1860–1865¹) podejmuje

¹ H. Kajsiewicz, *O rozwodach (nauki pierwsza – dziesiąta)*, „Przegląd Poznański. Pismo sześciotygodniowe”: *Nauka pierwsza*, tom XXIX, Poznań 1860 (s. 1–30), *Nauka druga*, tom XXIX, Poznań 1860 (s. 423–451), *Nauka trzecia*, tom XXX, Poznań 1860 (s. 479–505), *Nauka czwarta*, tom XXXI, Poznań 1861 (s. 414–432), *Nauka piąta*, tom XXXII, Poznań 1861 (s. 135–168), *Nauka szósta*, tom XXXIV, Poznań 1862 (s. 1–20), *Nauka siódma*, tom XXXVII, Poznań 1864 (s. 332–363), *Nauka ósma*, tom XXXVII, Poznań 1864 (s. 364–376), *Nauka dziewiąta*, tom XXXVIII, Poznań 1865 (s. 97–133), *Nauka dziesiąta i ostatnia*, tom XXXVIII, Poznań 1865 (s. 134–154).

trudny i kontrowersyjny na owe czasy temat małżeństw cywilnych – stopniowo wprowadzanych do poszczególnych kodyfikacji państw europejskich.

Gdy o. Kajsiewicz spisywał swe nauki, na terenie ziem polskich obowiązywały różne porządki prawne państw zaborczych – także w odniesieniu do prawa małżeńskiego. Część z regulacji przewidywała przy tym możliwość zawarcia cywilnej formy małżeństwa. I tak, na terenie ziem zaboru pruskiego, obowiązywał tzw. *Landrecht pruski* z 1794 roku – początkowo nie regulował on kwestii prawa małżeńskiego (pozostawiając tym samym sferę małżeństw prawu wyznaniowemu), jednakże nowelizacja z 1874 roku wprowadziła świecką formę małżeństw. Na terenie zaboru austriackiego obowiązywał Kodeks cywilny z 1811 roku (ABGB – *Allgemeines Bürgerliches Gesetzbuch*), który reprezentował nurt świecko-wyznaniowy instytucji małżeństwa. Małżeństwo, uważane za umowę, zawierane było przed duchownym uznanego przez państwo związku wyznaniowego albo też przed urzędnikiem państwowym, przy czym następnie dla wszystkich (za wyjątkiem katolików) istniała możliwość rozwiązania małżeństwa przez rozwód². Z kolei na terenie ziem zaboru rosyjskiego, tzw. „Kongresówki”, istniała wyłącznie wyznaniowa forma małżeństwa, przewidziana przez ustawę Prawo o małżeństwie z 1836 roku. Ustawa ta zastąpiła wprowadzony uprzednio laicki system prawa małżeńskiego ustanowiony wraz z utworzeniem Księstwa Warszawskiego Kodeksem Napoleona. Na terenie zaboru rosyjskiego – ziem niewłączonych do Królestwa Polskiego – obowiązywał Zwod Zakonów Cesarstwa Rosyjskiego z 1832 roku przewidujący wyłącznie wyznaniową formę małżeństwa³.

Ojciec Kajsiewicz zaniepokojony jednak upowszechnieniem się laickiego modelu małżeństwa – zwłaszcza modelu francuskiego (sam wszakże po upadku powstania listopadowego wyemigrował do Francji) – uznaje małżeństwa świeckie, a przede wszystkim rozwody, za „chorobę obyczajową”, a także „trąd ducha” współczesnych mu

² Por. M. Pietrzak, [w:] J. Bardach, B. Leśnodorski, M. Pietrzak, *Historia ustroju i prawa polskiego*, Warszawa 2005, s. 559.

³ Por. tamże, s. 419.

czasów⁴. O. Kajsiewicz w swych naukach pragnie wystąpić więc przeciwko rozwodom, wskazując, iż „Niepodobna już dalej się ociągać i samo sumienie nakazuje z bronią, na jaką mię stać, przeciw temu złemu wystąpić”⁵.

Porównując czasy, w których o. Kajsiewicz spisał swoje nauki do czasów teraźniejszych, w zasadzie można dostrzec wiele analogii. Rolę współczesnych o. Kajsiewiczowi małżeństw cywilnych zastąpił problem tzw. związków partnerskich czy też małżeństw jedнопłciowych. Instytucja – rzecz by można – tradycyjnego już małżeństwa cywilnego uznawana jest obecnie za konserwatywną i nieprzystającą do „postępowych” postulatów. Można więc wyobrazić sobie, że gdyby o. Kajsiewicz żył współcześnie, z całą pewnością zwalczałby tzw. związki partnerskie, czyli rejestrowane przez władzę państwową konkubiny. Interesującym jest jednak, czy wobec rozpowszechniającej się dzisiaj idei maksymalnego zeświecczenia państwa, a także wprowadzenia rozwiązań prawnych, o których nawet niepodobna było myśleć w XIX wieku, ojciec Kajsiewicz pokusiłby się o wsparcie współczesnego modelu małżeństwa cywilnego w prawie polskim? W tym celu rozważyć należy po pierwsze nauki o. Kajsiewicza, a następnie porównać postulaty w nich zawarte z aktualnymi regulacjami prawa małżeńskiego w Polsce.

2. Ojciec Hieronim Kajsiewicz CR o małżeństwie-sakramencie i małżeństwie cywilnym

Słusznie o. Hieronim Kajsiewicz wskazuje za św. Augustynem, iż rodzina stanowi kościół domowy, którego kapłanami są rodzice, a wierzącymi dziećmi⁶. Jedność i nierozzerwalność małżeństwa autor ten dostrzega już w biblijnej historii Adama i Ewy – sam Bóg jako twórca przyrody jest założycielem doskonałego, bo dożywotniego małżeństwa⁷. Jeszcze zatem zanim sam Chrystus podniósł małżeństwo do rangi sakramentu, już

⁴ Por. H. Kajsiewicz, *O rozwodach. Wstęp*, „Przegląd Poznański. Pismo sześciotygodniowe”, Tom XXIX, Poznań 1860, s. 1.

⁵ Por. tamże.

⁶ Por. H. Kajsiewicz, *O rozwodach. Nauka pierwsza*, „Przegląd Poznański. Pismo sześciotygodniowe”, tom XXIX, Poznań 1860, s. 3.

⁷ Por. tamże, s. 6.

z ksiąg Starego Testamentu możemy dowieść o nierozzerwalności związku małżeńskiego. Prawdą jest, iż religia mojżeszowa powołując się na Stary Testament umożliwia oddalenie żon przez mężów za pomocą listów rozwodowych, tym niemniej, jak nauczał Chrystus: „Przez wzgląd na zatwardziałość serc waszych pozwolił wam Mojżesz oddalać wasze żony; lecz od początku tak nie było”⁸. Chrystus również obecnością swoją na godach weselnych w Kanie Galilejskiej, jak również cudem przemienienia wody na wino, małżeństwo uświęcił i wskazał, jak ważne miejsce zajmuje ono w życiu każdego człowieka. O. Kajsiewicz wskazuje przeto, iż: „Małżeństwo, ogólnie mówiąc, uważać można jako umowę, ugodę (kontrakt), czysto przyrodzoną i w takim razie bywa orzekano jako «Mężczyzny u niewiasty małżeńskie połączenie pomiędzy osobami ku wspólnemu pożytku», ale że mówimy o małżeństwie chrześcijańskim trzeba dodać: «i przez Chrystusa Pana do godności sakramentu podniesione»”⁹. Małżeństwo to zatem widzialny znak i godło rzeczy świętej, ustanowiony od Boga. Sam zresztą św. Paweł wskazywał, iż „Sakrament ten wielki jest, a ja mówię w Chrystusie i Kościele”¹⁰.

Dalej, o. Kajsiewicz dowodzi, iż skoro małżeństwo podniesione zostało do rangi sakramentu świętego, utwierdza to ostatecznie jedność i nierozzerwalność tegoż związku. Małżeństwo nie może więc zostać uznane wyłącznie za sam kontrakt, lecz jednocześnie stanowi umowę ślubną i sakrament. To właśnie odróżnia małżeństwo chrześcijańskie od innych, świeckich czy też przedchrześcijańskich małżeństw, których charakter wyczerpuje wyłącznie znamiona zwykłej umowy prawa cywilnego.

Jako największe zagrożenie dla jak najlepszego funkcjonowania rodziny, o. Kajsiewicz uznaje współczesne mu prawo świeckie, które – wbrew tradycji – dopuszcza tak zawarcie małżeństwa cywilnego, jak też jego rozwiązanie poprzez rozwód. Umowa małżeńska i sakrament stanowią jedność i jako rzecz od rzeczy odróżnione i odłączone być nie mogą. Protestanci, jak też „kanoniści dworscy” podchwycili jednak teo-

⁸ Mt 19, 3–9.

⁹ H. Kajsiewicz, *O rozwodach. Nauka druga*, „Przegląd Poznański. Pismo sześciotygodniowe”, tom XXIX, Poznań 1860, s. 426.

¹⁰ Ef 5, 32.

rię o możliwości separacji umowy od sakramentu i stworzyli (we współczesnych o. Kajsiewiczowi kodyfikacjach francuskich i austriackich) możliwość rozwiązalności każdej z umów, a zatem również małżeńskiej. Ojciec Kajsiewicz wprost nazywa małżeństwo cywilne „obrzydliwością nowożytną”, „szpetnym i zgubnym nałożnictwem” czy też „potworem nowożytnym”. Małżeństwo cywilne sprzeciwia się nierozwiązalności małżeństwa, jedności małżeństwa chrześcijańskiego i publicznej uczciwości oraz prowadzi do jawnego zepsucia obyczajów, a następnie sprzyja rozwodom, ułatwia materialne i legalne wielożeństwo, dowodzi niedowiarstwa i do niego prowadzi, prowadząc do jawnego zepsucia obyczajów, obalenia rodziny i społeczeństwa¹¹. Słusznie zauważa przy tym, iż cesarze rzymscy, choć byli socjalistami i do „wszystkiego się mieszały, wszystko prawami swoimi obejmowali i opisywali, nie żenili jednak swoich poddanych”¹².

O. Hieronim Kajsiewicz już we współczesnych mu czasach dziewiętnastowiecznych przewidywał, iż skoro władza świecka przywłaszcza sobie prawo nad małżeństwem, a następnie umowa ślubna podobna staje się do wszelkiego rodzaju umów kupna, najmu, sprzedaży i żony postawione są na równi ze sprzętem, to taką samą mocą władza świecka będzie mogła warunkowo lub bezwarunkowo wielożeństwo ogłosić¹³. O. Kajsiewicz przewidywał dalsze możliwe implikacje, jakie niesie za sobą przyznanie władzy świeckiej możliwości ingerowania i regulowania stosunków pomiędzy najbliższymi sobie ludźmi. Nadto, jakkolwiek nie jest niemożliwym poddanie człowieka dwom prawodawstwom, kościelnemu i świeckiemu, tym niemniej tylko w sprawach, w których nie ma zajścia i przeciwieństwa, jak to było od około dwóch tysięcy lat¹⁴.

Ojciec Kajsiewicz zauważa również, iż małżeństwo świeckie jest niejako objawem pychy i dostatku materialnego społeczeństwa – pierwsi chrześcijanie „żywąc (...) pod ziemią, niedbali o zaspokojenie pychy i miłości własnej; niedbali o bogactwa, które w każdej chwili mogli utracić i przeto, jak mówi św. Chryzostom, «małżeństwa nie poniżali do

¹¹ Por. H. Kajsiewicz, *O rozwodach. Nauka trzecia*, „Przegląd Poznański. Pismo sześciotygodniowe”, tom XXX, Poznań 1860, s. 482.

¹² Tamże, s. 480.

¹³ Por. tamże, s. 490.

¹⁴ Por. tamże, s. 495.

rzędu umów i targów kupieckich»¹⁵. Ojciec Kajsiewicz dostrzega przy tym, iż „gdy jednak wskutek słabości lub złości ludzkiej pożycie niedobrej pary, pod jednym dachem może być za ciężkie, a niekiedy grożące, Kościół w takich razach przystaje, aby małżonkowie mogli się rozłączyć do czasu czy stałe, nie zrywając jednak węzła małżeńskiego i nie mogąc następnie wchodzić w nowe związki¹⁶. Autor dostrzega w tym przypadku dobrodziejstwo instytucji separacji.

Ojciec Kajsiewicz stwierdza równocześnie, iż małżeństwa cywilne, poprzez dopuszczalność rozwodów, niosą zagrożenia także dla wspólnego potomstwa małżonków, gdyż „z rozwodami ustało u nas uszanowanie dzieci dla rodziców, a miłość rodziców dla dzieci”¹⁷. Rozwodzący się małżonkowie nie mają na względzie dobra małoletnich, które odtąd będzie wychowywane w rozbitej rodzinie. Słusznie jednak podkreśla autor, iż do każdego stanu człowiek winien czuć powołanie, do żadnego nie można być przymuszanym. I tak, wielokroć młodzi ludzie są przymuszani przez swoich rodziców, aby ci zawarli małżeństwo, pomimo iż nie czują się powołani do takiego stanu. Ojciec Kajsiewicz pisze, że „następuje małżeństwo, w którym Bóg i Kościół figurują tylko dla przyzwoitości, za to o wystawie i zbytku weselnym długo mówią w okolicy”¹⁸.

3. Nauka Kościoła katolickiego o małżeństwie

We wszystkich powyższych stwierdzeniach rację ma o. Kajsiewicz. Zgodnie z nauką Kościoła katolickiego, przymierze małżeńskie, przez które mężczyzna i kobieta tworzą ze sobą wspólnotę całego życia, skierowaną ze swej natury na dobro małżonków oraz do zrodzenia i wychowania potomstwa, zostało między ochrzczonej podniesione

¹⁵ H. Kajsiewicz, *O rozwodach. Nauka czwarta*, „Przegląd Poznański. Pismo sześciotygodniowe”, tom XXXI, Poznań 1861, s. 430.

¹⁶ Por. H. Kajsiewicz, *O rozwodach. Nauka ósma*, „Przegląd Poznański. Pismo sześciotygodniowe”, Tom XXXVII, Poznań 1864, s. 365.

¹⁷ Tamże.

¹⁸ H. Kajsiewicz, *O rozwodach. Nauka dziesiąta i ostatnia*, „Przegląd Poznański. Pismo sześciotygodniowe”, Tom XXXVIII, Poznań 1865, s. 142.

przez Chrystusa Pana do godności sakramentu¹⁹. Odnosnie do możliwości rozwodów, *Katechizm Kościoła katolickiego* wprost wskazuje w art. 2382, iż Pan Jezus podkreślił pierwotny plan Stwórcy, który chciał nierozzerwalności małżeństwa. Znosi pobłażliwość, która przeniknęła do Starego Prawa. Między ochrzczoneymi „małżeństwo zawarte i dopełnione nie może być rozwiązane żadną ludzką władzą i z żadnej przyczyny, oprócz śmierci”. W art. 2384 zapisano, iż rozwód jest poważnym wykroczeniem przeciw prawu naturalnemu. Zmierza do zerwania dobrowolnie zawartej przez małżonków umowy, by żyć razem aż do śmierci. Rozwód znieważa przymierze zbawcze, którego znakiem jest małżeństwo sakramentalne. Fakt zawarcia nowego związku, choćby był uznany przez prawo cywilne, powiększa jeszcze bardziej ciężar rozbicia; stawia bowiem współmałżonka żyjącego w nowym związku w sytuacji publicznego i trwałego cudzołóstwa (...). Art. 2385 stanowi, iż niemożliwy charakter rozwodu wynika z nieporządku, jaki wprowadza on w komórkę rodzinną i w społeczeństwo. Nieporządek ten pociąga za sobą poważne szkody: dla porzuconego współmałżonka, dla dzieci, które doznały wstrząsu z powodu rozejścia się rodziców, często starających się pozyskać ich względy, oraz z uwagi na zły przykład, który czyni z niego prawdziwą plagę społeczną.

Warto jednakże zwrócić uwagę, iż w art. 2383 zapisano, że separacja małżonków z utrzymaniem węzła małżeńskiego może być uzasadniona w pewnych przypadkach przewidzianych przez prawo kanoniczne. Jeśli rozwód cywilny pozostaje jedynym możliwym sposobem zabezpieczenia pewnych słuszych praw, opieki nad dziećmi czy obrony majątku, może być tolerowany, nie stanowiąc przewinienia moralnego.

Do tego też odniósł się święty Jan Paweł II, który w przemówieniu do pracowników Trybunału Roty Rzymskiej w dniu 28 stycznia 2002 roku powiedział, iż: „Z drugiej strony, specjaliści w zakresie prawa cywilnego powinni unikać osobistego zaangażowania w cokolwiek, co może implikować współpracę na rzecz rozwodu. Dla sędziów może okazać się to trudne, bowiem ustawodawstwa nie uznają obiektywności sumienia jako motywu zwolnienia z wydawania wyroków. Toteż dla

¹⁹ Por. *Katechizm Kościoła katolickiego*, 1601.

poważnych i proporcjonalnych przyczyn mogą oni działać według tradycyjnych zasad współpracy materialnej ze złem. Ale także oni muszą znaleźć skuteczne środki obrony związków małżeńskich, zwłaszcza poprzez mądre działania prowadzące do pojednania stron. Adwokaci, jako wykonujący wolny zawód, powinni zawsze odmawiać wykorzystywania swej specjalności w celu przeciwnym sprawiedliwości, jakim jest rozwód; mogą współpracować w tym działaniu jedynie wtedy, gdy według intencji klienta nie jest ono ukierunkowane na zerwanie małżeństwa, ale ma na celu inne skutki prawne, które w danym ustawodawstwie można osiągnąć wyłącznie na tej drodze sądowej (por. KKK, 2383). W ten sposób – udzielając pomocy osobom przeżywającym kryzysy małżeńskie i prowadząc do ich pojednania – adwokaci prawdziwie służą prawom człowieka i nie stają się zwykłymi wykonawcami w służbie jakiegoś interesu”²⁰.

Ojciec Kajsiewicz pisząc swoje nauki w XIX wieku – choć wiele przewidział w stosunku do współczesnych nam czasów – nie przewidywał, jaką drogę obierze trwanie w kodyfikacjach świeckich instytucji małżeństwa, w tym, iż w końcu może stać się przeciwwagą dla pojawiających się nowych, niebezpiecznych trendów tzw. „postępowego” świata. Patrząc z punktu widzenia polskiego porządku prawnego, współczesne małżeństwo cywilne, choć zakłada możliwość jego rozwiązania przez rozwód, swoim kształtem jak najbardziej zbliżone jest do chrześcijańskiej formy małżeństwa umowy i sakramentu, jednocześnie broniąc się przed zakusami tworzenia różnego rodzaju „związków partnerskich”. Dlatego też – moim zdaniem – do obrony pozostaje stanowisko parafrazujące paremię rzymskiego prawa prywatnego, iż *Matrimonium iuris civilis matrimonium iuris canonici imitatur*, czyli małżeństwo prawa cywilnego naśladuje małżeństwo prawa kanonicznego. Powyższą tezę spróbuję uzasadnić poprzez uwypuklenie tych przepisów prawa powszechnego, które w szczególności nawiązują do tradycyjnego modelu małżeństwa kanonicznego.

²⁰ <http://sychar.org/w-skrajnych-sytuacjach-dlaczego-separacja-a-nie-rozwod/> [dostęp: 27.04.2014].

4. Usytuowanie małżeństwa w polskim porządku prawnym

4.1. Konstytucja RP

Po pierwsze zwrócić należy uwagę na zapisy konstytucji RP²¹ – pierwszego w polskim porządku prawnym aktu normatywnego (art. 87 ust. 1 konstytucji RP). I tak, art. 18 Konstytucji RP przewiduje, iż „Małżeństwo jako związek kobiety i mężczyzny, rodzina, macierzyństwo i rodzicielstwo znajdują się pod ochroną i opieką Rzeczypospolitej Polskiej”. Jest to kluczowy przepis, który wskazuje ramy instytucji małżeństwa w polskim porządku prawnym; konstytucja wprost gwarantuje bowiem ochronę prawną i opiekę państwa rodzinie, macierzyństwu i rodzicielstwu. Oczywiście formy i rodzaje tej pomocy nie mogą być sprecyzowane w ustawie zasadniczej, jest to bowiem zadanie dla bieżącego ustawodawstwa²². Nadto, w doktrynie stwierdzono, iż wobec sporów i kontrowersji, jakie pojawiły się w toku prac nad konstytucją, a także w obliczu żądań mniejszości seksualnych domagających się uznania ich praw do zakładania rodziny i zawierania związków małżeńskich, konstytucja jednoznacznie rozstrzyga tę kwestię, stanowiąc, iż tylko związek kobiety i mężczyzny jest prawnie uznawany przez państwo i tylko taki związek korzysta z ochrony i opieki Rzeczypospolitej²³. Co więcej, tylko związek kobiety i mężczyzny – małżeństwo – korzysta z ochrony i opieki państwa. Zatem za taki związek nie może być uznane *quasi-małżeństwo*, czyli tzw. związki partnerskie. Z punktu widzenia art. 18 konstytucji RP nie jest możliwym więc utworzenie związku dwojga ludzi, naśladującego małżeństwo, które od małżeństwa różniłoby się jednakże m.in. łatwością jego rozwiązania. Konstytucja RP, która jest bazą aksjologiczną polskiego porządku prawnego, wprost zakłada, iż to małżeństwo, a nie związek partnerski, jest tą formą, którą preferuje państwo we wzajemnych stosunkach dwojga ludzi odmiennej płci.

²¹ Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r., Dz. U. z 1997 r. Nr 78, poz. 483.

²² Por. W. Skrzydło, *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, wyd. elektroniczne, LEX 2013.

²³ Tamże.

4.2. Konkordat

Po drugie, zgodnie z hierarchią źródeł prawa w polskim porządku prawnym (art. 87 ust. 1 konstytucji RP), w dalszej kolejności zwrócić należy uwagę na umowę międzynarodową, a to postanowienia konkordatu zawartego między Stolicą Apostolską a Rzeczpospolitą Polską w dniu 28 lipca 1993 roku²⁴. W art. 10 ust. 1 przewidziano, iż „Od chwili zawarcia małżeństwo kanoniczne wywiera takie skutki, jakie pociąga za sobą zawarcie małżeństwa zgodnie z prawem polskim, jeżeli (1) między nupturientami nie istnieją przeszkody wynikające z prawa polskiego, (2) złożą oni przy zawieraniu małżeństwa zgodne oświadczenie woli dotyczący wywarcia takich skutków i (3) zawarcie małżeństwa zostało wpisane w aktach stanu cywilnego na wniosek przekazany Urzędowi Stanu Cywilnego w terminie pięciu dni od zawarcia małżeństwa; termin ten ulega przedłużeniu, jeżeli nie został dotrzymany z powodu siły wyższej, do czasu ustania tej przyczyny”. Niewątpliwie powyższe rozwiązanie zbliża małżeństwo świeckie do małżeństwa – sakramentu, które to małżeństwo świeckie jednocześnie zostaje zawarte w momencie udzielania sobie przez małżonków wzajemnie sakramentu. W tym momencie jedność małżeństwa – sakramentu oraz małżeństwa świeckiego jednakże rozchodzi się – każde małżeństwo stanowi odrębną instytucję, regulowaną samodzielnymi przepisami.

4.3. Ustawodawstwo zwykłe – przesłanki orzeczenia rozwodu

Przechodząc do omawiania ustaw zwykłych, prawdą jest, iż zasadniczą różnicą pomiędzy małżeństwem kanonicznym a małżeństwem cywilnym jest możliwość rozwiązania tego drugiego przez rozwód. I tak w art. 56 k.r.o.²⁵ przewidziano instytucję rozwodu, jako sposobu rozwiązania małżeństwa. Przesłanką jego orzeczenia jest zaistnienie zupełnego i trwałego rozkładu pożycia małżonków. Nie jest to jednak zadaniem łatwym do udowodnienia: pomiędzy małżonkami musi bowiem dojść do zaniku więzi uczuciowej, fizycznej oraz gospodarczej.

²⁴ Por. Konkordat między Stolicą Apostolską i Rzeczpospolitą Polską, podpisany w Warszawie dnia 28 lipca 1993 r., Dz.U. 1998 nr 51 poz. 318.

²⁵ K.r.o. – Kodeks rodzinny i opiekuńczy – ustawa z dnia 25 lutego 1964 r., Dz. U. z 1964 r. Nr 9, poz. 59.

W przypadku pożycia małżeńskiego wzorzec definiuje się najczęściej jako wspólnotę uczuć miłości, szacunku i zaufania połączoną harmonijnym współżyciem fizycznym i pełną wspólnotą gospodarczą²⁶. W celu ustalenia pozytywnej przesłanki rozwodowej konieczne jest zbadanie stanu więzi łączących małżonków. Wyróżnione w judykaturze i doktrynie elementy wspólnoty małżeńskiej (sfera uczuć, fizyczna i gospodarcza) pozostają w ścisłym powiązaniu. Słusznie więc zwraca się uwagę na konieczność ich łącznego badania, zwłaszcza gdy chodzi o ustalenie stanu więzi w płaszczyźnie psychofizycznej²⁷. Rozpad więzi musi być przy tym zupełny i trwały. Z zupełnym rozkładem pożycia małżeńskiego mamy do czynienia wówczas, gdy w ogóle ustały stosunki między małżonkami i to we wszystkich trzech sferach: uczuciowej, fizycznej i gospodarczej²⁸. Z kolei trwały oznacza, iż rozkład pożycia między małżonkami nie zawsze ma charakter definitywny. Nawet zupełny rozkład może okazać się przemijający. Taka sytuacja ma miejsce najczęściej, gdy ustanie więzi fizycznych, uczuciowych i gospodarczych nastąpiło wskutek jednorazowego zachowania się małżonka (np. cudzołóstwa, ciężkiej zniewagi), a następnie małżonkowie podjęli wspólne pożycie. Wznowienie pożycia może jednak okazać się krótkotrwałe i w przypadku wystąpienia z powództwem rozwodowym konieczna jest ocena tego faktu w całokształcie stosunków między małżonkami²⁹.

Kiedy już sąd przesądzi, że nastąpił trwały i zupełny rozkład pożycia małżonków, na przeszkodzie może stanąć przepis art. 56 § 2 k.r.o., „Jednakże mimo zupełnego i trwałego rozkładu pożycia rozwód nie jest dopuszczalny, jeżeli wskutek niego miałyby ucierpieć dobro wspólnych małoletnich dzieci małżonków albo jeżeli z innych względów orzeczenie rozwodu byłoby sprzeczne z zasadami współżycia społecznego”. I tak, odnośnie pierwszej z przesłanek negatywnych, przepis nie określa żadnych wyjątków od tej reguły, w szczególności nie dopuszczając możliwości preferowania interesów innych podmiotów. W ten sposób realizowana jest zasada nadrzędności interesów dziecka, nawet kosztem

²⁶ Por. A. Olejniczak, [w:] H. Dolecki, T. Sokołowski (red.), *Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Komentarz*, wyd. elektroniczne, LEX 2013.

²⁷ Por. tamże.

²⁸ Por. tamże.

²⁹ Por. tamże.

interesów samych małżonków. Odnośnie drugiej z negatywnych przesłanek, podkreślić należy, iż zasady współżycia społecznego są normami pozaprawnymi, regułami postępowania o aksjologicznym uzasadnieniu, odwołującymi się do powszechnie uznanych wartości. Chodzi więc o normy moralne, a normy obyczajowe tylko wówczas, gdy jednocześnie mają uzasadnienie aksjologiczne (są uznawane za słuszne). Ich doniosłość uwidacznia się zwłaszcza na etapie stosowania prawa. Funkcjonują zazwyczaj w przepisach o charakterze klauzul generalnych i podlegają zmianom wraz z kształtowaniem się powszechnie akceptowanej w społeczeństwie hierarchii wartości. Chodzi więc o korektę wskazań norm prawnych w pewnych wyjątkowych sytuacjach i pomimo zupełności i trwałości rozkładu pożycia małżeńskiego o niedopuszczenie do wydania orzeczenia pozostającego w sprzeczności z powszechnie akceptowanymi wartościami³⁰.

Wreszcie, w art. 56 § 3 k.r.o. zapisano, iż „Rozwód nie jest również dopuszczalny, jeżeli żąda go małżonek wyłącznie winny rozkładu pożycia, chyba że drugi małżonek wyrazi zgodę na rozwód albo że odmowa jego zgody na rozwód jest w danych okolicznościach sprzeczna z zasadami współżycia społecznego”. I tak, w doktrynie i orzecznictwie powszechnie przyjmuje się, że dla uznania małżonka za winnego rozkładu pożycia konieczne jest ustalenie, że naruszył on ciężące na nim obowiązki małżeńskie. Chodzi więc o sprzeczność postępowania małżonka z normami regulującymi obowiązek wspólnego pożycia, wzajemnej pomocy, wierności, współdziałania dla dobra rodziny (art. 23 k.r.o.), rozstrzygania wspólnie o istotnych sprawach rodziny (art. 24 k.r.o.)³¹.

Powyższe okoliczności – tzw. negatywne przesłanki rozwodu – niewątpliwie skracają możliwość orzeczenia rozwodu przez sądy cywilne.

4.4. Ustawodawstwo zwykłe – separacja

Dalej, mówiąc o podobieństwach małżeństwa cywilnego do małżeństwa kanonicznego, niepodobna nie wspomnieć o instytucji separacji uregulowanej w dziale V Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego (art. 61¹ –

³⁰ Por. tamże.

³¹ Por. tamże.

61⁶ k.r.o.). Przepisy wprowadzające instytucję separacji dodane zostały ustawą z dnia 21 maja 1999 roku o zmianie ustaw Kodeks rodzinny i opiekuńczy, Kodeks cywilny, Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw, która weszła w życie w dniu 16 grudnia 1999 roku³²

Jeżeli chodzi o instytucję separacji, szczególnie istotny jest przepis art. 61⁴ § 1 k.r.o., który stanowi, iż „Orzeczenie separacji ma skutki takie, jak rozwiązanie małżeństwa przez rozwód, chyba że ustawa stanowi inaczej”, przy czym „Małżonek pozostający w separacji nie może zawrzeć małżeństwa” (§ 2), a także „Jeżeli wymagają tego względy słuszności, małżonkowie pozostający w separacji obowiązani są do wzajemnej pomocy” (§ 3). Co więcej, zgodnie z samą istotą separacji, „Na zgodne żądanie małżonków sąd orzeka o zniesieniu separacji” (art. 61⁶ § 1 k.r.o.), zaś „Z chwilą zniesienia separacji ustają jej skutki” (§ 2). Znaczącą różnicą przy orzeczeniu separacji w porównaniu z rozwodem jest to, że stan polegający na rozpadzie więzi małżeńskich nie musi być trwały. Stanowisko takie oznacza, że zgodnie z obowiązującymi przepisami już na etapie zakłóceń w funkcjonowaniu małżeństwa polegających na zupełnym rozkładzie pożycia możliwe jest wprowadzenie uregulowanie poszczególnych spraw małżonków i rodziny w sposób adekwatny do takiej sytuacji³³. W literaturze przedmiotu, jak i judykaturze zauważono ponadto, iż separacja stanowi alternatywę dla małżonków, którzy z różnych powodów, na przykład religijnych, nie chcą orzeczenia rozwodu. Skutki separacji, poza ustaniem małżeństwa, zbliżone są do skutków rozwodu. Separacja może spełnić rolę paliatywną, stanowiąc etap przejściowy do nawiązania przez małżonków zerwanych więzi. W uzasadnieniu wyroku z dnia 9 września 2009 roku, I ACa 565/09, Sąd Apelacyjny w Poznaniu wskazuje na funkcję separacji, jaką stanowi pojednanie małżonków.

4.5. Ustawodawstwo zwykłe – przepisy proceduralne

Niezależnie od powyższego, wskazać również należy na specjalny tryb postępowania zagwarantowany dla spraw o rozwód i separację

³² Dz. U. z 1999 r. Nr 52, poz. 532.

³³ Por. M. Białecki, *Separacja. Wzory pism. Komentarz*, wyd. elektroniczne, LEX 2014.

w Kodeksie postępowania cywilnego. W szczególności, przepis art. 436 § 1 k.p.c.³⁴ gwarantuje, iż: „Jeżeli istnieją widoki na utrzymanie małżeństwa, sąd może skierować strony do mediacji. Skierowanie to jest możliwe także wtedy, gdy postępowanie zostało zawieszone”. Mediacja stanowi alternatywny sposób rozwiązywania sporu dwóch stron przy pomocy bezstronnego, zewnętrznego mediatora, odpowiednio przeszkolonego do próby pojednania czy też wyszukania kompromisu celem ostatecznego zakończenia trwającego konfliktu.

Nadto, zgodnie z art. 440 § 1 k.p.c. „Jeżeli sąd nabierze przekonania, że istnieją widoki na utrzymanie pożycia małżeńskiego, zawiesza postępowanie. Zawieszenie takie może nastąpić tylko raz w toku postępowania”. W myśl § 2 cyt. przepisu, „Podjęcie postępowania następuje na wniosek jednej ze stron; poza tym stosuje się odpowiednio art. 428 § 2”, co oznacza, iż „W razie niezgłoszenia takiego wniosku w ciągu roku po zawieszeniu, sąd umorzy postępowanie” (art. 428 § 2 k.p.c.). Jest to zatem kolejny instrument procesowy, w który wyposażony jest sąd, a który ma za zadanie ograniczyć pochopne podejmowanie przez małżonków decyzji o rozwiązaniu małżeństwa. Według poglądu, jaki ukształtował się w judykaturze (orzeczenie SN z dnia 22 marca 1952 r., C 1579/51, NP 1953, nr 5, s. 85; uchwała SN z dnia 27 lutego 1979 r., III CZP 5/79, OSNCP 1979, nr 10, poz. 186), przepis art. 440 k.p.c. wchodzi w rachubę wówczas, gdy sąd dojdzie do wniosku, że wprawdzie istnieją prawne przesłanki orzeczenia rozwodu, jednakże ze względu na konkretną sytuację danego małżeństwa można przyjąć, iż istnieją szanse na zmianę postawy małżonków. W celu wykorzystania tej szansy dla dobra małżonków i dzieci sąd może powstrzymać się od wydania – prawnie usprawiedliwionego – wyroku orzekającego rozwód i zawiesić postępowanie.

³⁴ K.p.c. – Kodeks postępowania cywilnego – ustawa z dnia 17 listopada 1964 r., Dz. U. z 1964 r. Nr 43, poz. 296.

5. Uwagi końcowe – analogia małżeństwa cywilnego do przysposobienia

Reasumując powyższe, można dojść do konkluzji – parafrazując słynną paremię rzymską *adoptio naturam imitator*, iż małżeństwo prawa cywilnego naśladuje małżeństwo prawa kanonicznego. Podobnie jak w przysposobieniu, które naśladować ma tradycyjne więzi rodzic – dziecko, ustawodawca polski stara się jak najbardziej zbliżyć model małżeństwa świeckiego do małżeństwa – sakramentu, poczynając już od samego momentu zawarcia obu małżeństw (w jednej chwili następują skutki prawne tak względem prawa powszechnego, jak i kanonicznego), poprzez dalsze określenie cech małżeństwa i obowiązków małżonków względem siebie, a kończąc na utrudnieniach związanych z rozwiązaniem tegoż związku. Stosunki między małżonkami według prawa świeckiego niewątpliwie w znacznym stopniu ukształtowane są więc na wzór stosunków małżonków według prawa kanonicznego. Jakkolwiek poważnym odstępstwem jest możliwość rozwiązania związku małżeńskiego cywilnego poprzez rozwód, tym niemniej – jak wykazano powyżej – nie jest to zadaniem łatwym i zarówno prawo materialne (Kodeks cywilny), jak i prawo procesowe (Kodeks postępowania cywilnego) przewiduje szereg przeciwności, które mają skłonić małżonków, czy też wręcz uniemożliwić im rozwiązanie więzów ich małżeństwa.

Podsumowując, wydaje się, że małżeństwo cywilne to „nie taki diabeł straszny, jak go malują”, a konkretnie jak go „maluje” ojciec Kajsiewicz w swych naukach. Oczywiście zważyć należy, iż kiedy o. Kajsiewicz pisał swoje nauki, nie do końca było wiadomo, w którą stronę zdecyduje się pójść ustawodawstwo poszczególnych państw europejskich. Stąd też za w pełni usprawiedliwiony i słuszny należy uznać głos sprzeciwu o. Kajsiewicza wobec laicyzacji prawa małżeńskiego. Z czasem jednak małżeństwo cywilne „okrzepło” w prawie polskim i nabrało cech możliwie zbliżonych do małżeństwa według prawa Kościoła Katolickiego (zwłaszcza co do trudności w rozwiązaniu tegoż). Nie dziwią więc ataki środowisk lewicowych uznających małżeństwo prawa polskiego za instytucję według nich skrajnie konserwatywną i domagających się przez to wprowadzenia związków partnerskich, czy

wręcz małżeństw jednopłciowych. Z lekką dozą niepewności, ale i nadziei można stwierdzić, że w dzisiejszych czasach – gdyby żył – o. Kajsiewicz mógłby kompromisowo wspierać – wobec zakusów różnego rodzaju środowisk „postępowych” – instytucję małżeństwa cywilnego, tak aby zachować w miarę możliwości konserwatyzm i duch polskiej, a zarazem katolickiej tradycji instytucji małżeństwa.

Streszczenie

W niniejszym artykule autor podejmuje próbę analizy dziewiętnastowiecznych nauk ojca Hieronima Kajsiewicza CR *O rozwodach* pod kątem aktualnych regulacji prawa małżeńskiego w Polsce. Autor wskazuje, iż w istocie od czasu spisania nauk, problemy podnoszone przez o. Kajsiewicza są nadal te same, przy czym małżeństwo cywilne współczesne o. Kajsiewiczowi zastąpił problem „nowoczesnych” związków partnerskich czy małżeństw jednopłciowych. Zdaniem autora aktualna regulacja prawa małżeńskiego w Polsce – w tym w szczególności przepisy utrudniające rozwód małżonków – zdają się wspierać tradycyjny, konserwatywny model małżeństwa, maksymalnie zbliżony do modelu wyznaniowego. Autor konkluduje, iż możliwym byłoby wsparcie przez o. Kajsiewicza (gdyby żył obecnie) dla małżeństw cywilnych jako przeciwwagi wobec „postępowych” zakusów różnego rodzaju środowisk zorientowanych lewicowo.

Słowa kluczowe: małżeństwo cywilne, małżeństwo wyznaniowe, rozwód, separacja, prawo małżeńskie w Polsce

Matrimonium iuris civilis matrimonium iuris canonici imitatur – about the positive sides of the civil marriage (in reference to the studies of Father Hieronim Kajsiewicz CR)

Summary

In the paper the author tries to analyze the 19th century studies of Father Hieronim Kajsiewicz CR *About the divorces* in terms of current regulations of the marital law in Poland. Author claims that since Father Kajsiewicz wrote his studies, the problems raised by him are still the same. The only difference is that the civil marriage contemporary to Father Kajsiewicz is nowadays replaced by the issue of “modern” partnership or same-sex marriage. According to the author, the legal regulations of marital law in Poland try to support the traditional, conservative model of the marriage, as close to the model of the religious marriage. Author concludes that taking all these things into consideration, perhaps Father Kajsiewicz (if he were alive today) would support the civil marriage, as the counterweight to the “modern” attempts of the various kinds left-wing groupings.

Key-words: civil marriage, religious marriage, divorce, separation, marital law in Poland

STEFAN KONSTAŃCZAK
UNIwersytet Zielonogórski

STEFAN PAWLICKI CR
PLATONICA. WYBÓR ZE SKRYPTÓW,
PRZEKŁADÓW I WYSTĄPIEŃ ZAGRANICZNYCH
RED. NAUKOWA, OPRACOWANIE I WSTĘP TOMASZ MRÓZ
WYDAWNICTWO ZGROMADZENIA ZMARTWYCHWSTAŃCÓW
PROWINCJI POLSKIEJ, KRAKÓW 2013, S. 96, ISBN 978-83-60967-67-6

Wydawnictwo Zgromadzenia Zmartwychwstańców Prowincji Polskiej ma niepodważalne zasługi w upowszechnianiu wiedzy na temat wybitnych postaci polskiej kultury i nauki. Temu celowi służą zwłaszcza publikacje wydawane w ramach cenionej serii „Książnica Zeszytów Historyczno-Teologicznych” z myślą o udostępnieniu czytelnikom niepublikowanych dotąd lub nieznanym w Polsce prac naukowych i teologicznych księży reprezentujących Zgromadzenie. Taką świetlaną postacią w dziejach polskiej kultury i nauki był niewątpliwie ksiądz Stefan Zachariasz Pawlicki, którego pracom poświęcono czwartą edycję „Książnicy”. Nie jest to żadne zaskoczenie, gdyż z powodzeniem łączył on działalność duchownego z pracą naukową oraz aktywnym uczestnictwem w życiu publicznym. Wyrazistym dowodem tego był choćby fakt piastowania przez niego funkcji rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego. Niemniej jednak omawiana książka nie stanowi kolejnego opracowania biograficznego poświęconego osobie ks. Pawlickiego, ale za cel główny stawia sobie przybliżenie

obszaru badawczego, w którym odnosił on największe sukcesy naukowe. Tom zatytułowano wymownie *Platonica*, gdyż składa się na niego kilka niepublikowanych dotąd w Polsce jego prac naukowej poświęconych filozofii Platona.

Dla czytelnika zorientowanego w historii filozofii polskiej zaskakującym może być fakt, że w archiwach zachowały się dotąd jeszcze niepublikowane prace ks. Pawlickiego. Wszak był on na tyle uznanym reprezentantem środowiska naukowego, że mógł bez przeszkód wydać wszystkie sygnowane przez siebie opracowania. Niemniej jednak już z lektury przedmowy autorstwa Tomasza Mroza dowiadujemy się kilku istotnych szczegółów na temat warsztatu naukowego tego filozofa, którego nie satysfakcjonowały kolejne standardowe opracowania naukowe na temat Platona. Miał bowiem ambicję niejako uwspółcześnienia Platona, uzgodnienia jego przemyśleń z realiami społecznymi i naukowymi panującymi na przełomie XIX i XX wieku. Był to bowiem ważny okres w kształtowaniu się myśli społecznej Kościoła, w tym również poszukiwania filozoficznych podstaw dla nowej formy duchowości katolickiej. Pawlicki wierzył, że będzie to możliwe dzięki oparciu tej myśli na podstawach filozofii platońskiej. Ateńska Akademia była dla niego bowiem wzorcem organizacyjnym uczelni akademickiej oraz inspiracją dla prowadzenia pracy dydaktycznej. Nie postrzegał więc Platona tylko jako teoretyka zatopionego w oderwanych od bogactwa życia dywagacjach, bo był on dla niego praktykiem, bez którego prac współczesna etyka i filozofia polityki byłyby nie tylko niedoskonałe a być może nawet niezrozumiałe.

Przedmowa Tomasza Mroza do *Platonica* zawiera szereg istotnych informacji na temat nie tyle Platona, co sposobu interpretacji jego dzieł dokonanej przez Stefana Pawlickiego. Ateński filozof został przez niego potraktowany jako osobowość dynamiczna, myśliciel który nieustannie dostosowywał swoje przemyślenia do rozwoju współczesnej mu nauki i społeczeństwa. Tak samo też sam Pawlicki postrzegał swoje naukowe zadanie. Bardzo dobrze się stało, że *Przedmowa* zawiera chronologię powstawania dzieł Platona przyjmowaną przez tego filozofa oraz jej uzasadnienie. Od filologii do filozofii, a zatem od szczegółu do ogółu, a stąd młody Platon był dla niego hermetyczny, ba, nawet

nierozumiały, gdyż koncentrował się na wyjaśnianiu pojęć kosztem przejrzystości tego, do czego się odnosiły. Niemniej jednak i dojrzałe dzieła ateńskiego filozofa spotykały się z jego krytyką, tym razem uzasadnianą racjami teologicznymi. Zawsze jednak zachował podziw dla jego dokonań zwłaszcza z dziedziny etyki i filozofii polityki. Jak trafnie to zauważył redaktor naukowy *Platonica*: „Pawlicki był rozdarty «między klasyką a apologetyką»”, bo starał się zniwelować rozdzźwięk „między starożytnością pogańską a wymogami współczesnej neoscholastyki (s. 21). Do końca swego życia, pomimo wydania aż trzech tomów swej *Historii filozofii greckiej*, uzupełniał i doskonalił dzieło swojego życia. Nie zdążył już swego dzieła zredagować do końca a stąd niektóre jego prace zachowały się tylko w rękopisach, które udostępnia polskim czytelnikom dopiero właśnie *Platonica*. Nie było sensu powtarzać treści już opublikowanych i dlatego „Przedmowa” zawiera uzasadnienie dokonania przez redaktora naukowego wyboru tych a nie innych fragmentów przygotowywanego przez Pawlickiego skryptu. Znajdziemy tu również uzasadnienie dlaczego Pawlicki zdecydował się wstąpić właśnie do takiego a nie innego zakonu: „Zmartwychwstańcy uznawali bowiem pracę kaznodziejską i pisarską za jeden z fundamentów własnej działalności” (s. 10). Omawiana praca nie jest więc przeznaczona dla czytelników nie posiadających podstawowej wiedzy o twórczości tego wybitnego przedstawiciela Zakonu. Jest to jednak opracowanie wzbogacające warsztatowo każdego historyka filozofii polskiej, czyli jest pomoc naukowa przeznaczona dla specjalistów.

Fragmenty rękopisu opracowanego w latach 1882–1888 przez Pawlickiego skryptu *Historii filozofii greckiej* stanowią najważniejszą część książki. Skrypt zasadniczo zawiera treści analogiczne jak opublikowane później (1890 – t. 1) identycznie zatytułowane monumentalne wielotomowe wydawnictwo na ten temat niemniej jednak zawiera szereg wyników analiz, których w pracy finalnej jednak nie ma, w tym także dotyczących datowania platońskich dialogów. Zapewne dlatego redaktor naukowy załączył fragmenty dotyczące interpretacji rozważań Platona na temat świata idei, kosmologii i teologii. Zostały tam także ujęte zmiany w interpretacji dialogów platońskich zwłaszcza tych, które zawierają wykład jego filozofii polityki. Szczególnie ważna wydaje się

zamieszczona w *Platonica* ogólna ocena prac i filozofii Platona, której brak zarzucano wydanej drukiem *Historii filozofii greckiej*. Porównanie zachowanej zawartości skryptu z treściami ujętymi w wydanych tomach pozwala prześledzić nie tylko tok prac samego Pawlickiego, ale pozwala też określić wpływy zewnętrzne, które modyfikowały jego stanowisko. W tym okresie pojawiło się bowiem w Polsce szereg tłumaczeń Platona i opracowań na temat chronologii jego dialogów, co siłą rzeczy musiało wywrzeć wpływ na ostateczny kształt tej publikacji, a co najważniejsze – zahamowało tempo prac redakcyjnych nad nią, co ostatecznie spowodowało, że dzieło pozostało nieukończone. Wypada przy tej okazji podkreślić kompetencję redaktora naukowego w dokonaniu tego wyboru, bo sama zawartość książki dowodzi dogłębnej znajomości prac Pawlickiego.

Ważnym dopełnieniem całej publikacji jest udokumentowanie prób translatorskich Pawlickiego. Dotyczą one oczywiście dialogów platońskich. W *Platonica* zamieszczono fragmenty przekładu *Gorgiasza* i *Fedona*. W Polsce znajomość treści dialogów platońskich jest związana z recepcją przekładów dokonanyymi przez Władysława Witwickiego. Wydaje się, że ta popularność w jakiś sposób jest związana z pewnym podobieństwem charakterologicznym Witwickiego i Sokratesa. Obaj byli to wysublimowani smakosze ziemskich przyjemności poruszający się z wdziękiem w obrębie kultury, która ich wytworzyła i akceptowała. Platon przy takim ujęciu w znacznym stopniu zatracił swą atrakcyjność jako reformator i w pewnym sensie jako rewolucjonista. Przekład Pawlickiego porównywany z tym dokonany przez Witwickiego jest natomiast nieomal „chropowaty”, bo tłumacz koncentrował się na wierności przekładu w sensie dydaktycznym. „Wtopienie” prac Platona w świat kultury antycznej nie miało tu większego znaczenia, znacznie ważniejsze było dla Pawlickiego wyeksponowanie tego, co stanowiło wątek reformatorski i dydaktyczny. Dlatego nie powinno dziwić, gdy Polus w *Gorgiaszu* w przekładzie Pawlickiego powiada „wiele sztuk zostało wśród ludzi wynalezionych wskutek doświadczeń doświadczonym sposobem” (s. 77). To nie jest nieporadność a zaakcentowanie dydaktycznego wymiaru tego dialogu. Czytelnik (słuchacz) bowiem nie otrzymuje gotowego rozwiązania, ale musi uczestniczyć

razem z Sokratesem w dotarciu do racjonalnego rozwiązania problemu. Tłumacz tak dalece zainspirował się tym dydaktycznym przesłaniem dialogów Platona, że chciał je także w warstwie słownej uprzystępnąć współczesnym mu odbiorcom, a stąd w jego przekładzie wzięły się takie wyrazy jak „przemysłowiec”, „przedsiębiorca”, „kapitalista” (s. 81), których w epoce antycznej przecież nie stosowano, ale ich użycie dla tłumacza było pożądane i na miejscu zważywszy cel dydaktyczny przekładu. Pawlicki ponadto dużą wagę poświęcił teologicznym rozważaniom Platona, a stąd w jego przekładach widoczna jest wielka troska o ich uzgodnienie z chrześcijaństwem. Znajdujemy tego wyraz już w skrypcie *Historii filozofii greckiej*: „Jakim sposobem Platon dowodził istnienia Boga? Jakkolwiek genialny ten człowiek nigdy systematycznie sposobem następnych filozofów kwestią tą się nie zajmował, tylko tu i ówdzie rzuca albo dowody, albo przynajmniej pierwiastki dowodów, to jednak wszystkie owe *argumenta* za istnieniem Boga, które wyłożyłem w Filozofii religii, znajdują się już naszkicowane u Platona” (s. 31). Dalej zaś zauważał: „Im bardziej zaś chrześcijaństwo się szerzyło, im bardziej rozkwitała literatura chrześcijańska, apologetyczna, tym częściej cytowała Platona, aby przekonać pogan, że nawet przed Chrystusem umysły wzniosłe dochodziły do prawd albo zgodnych z chrześcijańskimi, albo wielce do nich podobnych” (s. 73). W swoim tłumaczeniu *Fedona* natomiast wskazywał: „ten, co nie dostąpiwszy tajemnic ani święceń, do Hadesu przybędzie, będzie leżał w błocie, kto zaś oczyszczony i wtajemniczony tam przybywa, będzie z bogami mieszkał” (s. 92). Wielka zatem szkoda, że te przekłady nie zostały doprowadzone do końca. Niewątpliwie zmieniłyby wydatnie recepcję Platona w Polsce.

Całą publikację zamykają sprawozdania z referatów wygłoszonych przez Pawlickiego w 1900 w Monachium na Międzynarodowym Kongresie Uczonych Katolickich. Na tym Kongresie Pawlicki podzielił się z jego uczestnikami wynikami swoich badań nad chronologią dialogów Platona. Pierwsze sprawozdanie dotyczy datowania momentu powstania *Fajdrosa* oraz zawiera krótką prezentację sporów na ten temat. Pawlicki zaprezentował się na nim jako zwolennik tradycyjnego datowania na rok 403 p.n.e., które do filozofii wprowadził

Friedrich Schleiermacher. Drugie sprawozdanie dotyczyło krytyki metody stylometrycznej opracowanej przez Wincentego Lutosławskiego dla datowania platońskich dialogów. Historycy polskiej filozofii, co podkreślił Tomasz Mróz w swym wprowadzeniu do *Platonica*, niesłusznie pomijali dotąd te sprawozdania w swych analizach. Tymczasem zaś „Pawlicki odwołał się do nich na ostatnich kartach opublikowanej Historii filozofii greckiej, gdzie dokonał próby rekapitulacji własnych wniosków chronologicznych, które w rozproszeniu znajdowały się w całej niemal części poświęconej Platonowi” (s. 25).

Lektura *Platonica* nie jest zatem przeznaczona dla osób nieorientowanych w historii polskiej filozofii oraz nieposiadających ogólnej wiedzy na temat dzieł samego Platona. Dla specjalistów jest to natomiast cenne uzupełnienie informacji biograficznych na temat polskich badań nad Platonem. Wypada zatem wyrazić uznanie dla Zgromadzenia Zmartwychwstańców za edycję tego opracowania, które przekazuje potomnym nie tylko nowe informacje na temat twórczości ks. Stefana Zachariasza Pawlickiego, co również na temat intelektualnego wkładu Zakonu do nauki polskiej. Z niecierpliwością pozostaje zatem oczekiwanie na kolejne tomy *Książnicy Zeszytów Historyczno-Teologicznych*.

ZBIGNIEW SKÓRA CR
KRAKÓW

BIBLIOGRAFIA ZMARTWYCHWSTAŃCZA (2013–2014 R.)

Poniżej zamieszczony zostaje wykaz najważniejszych publikacji z szeroko pojętej tematyki zmartwychwstańczej, czyli dotyczącej tradycji, historii i duchowości Zgromadzenia Zmartwychwstania Pana Naszego Jezusa Chrystusa, jak i publikacji zmartwychwstańców. Obejmuje on okres za lata: 2013¹ i 2014 jak i końcówkę roku 2012, czyli publikacje, które nie zostały uwzględnione w zestawieniu bibliograficznym zamieszczonym w Zeszytach Historyczno-Teologicznych, rok XVII, nr 17–18(2011–2012).

ŹRÓDŁA

Kajsiewicz Hieronim CR

Listy 1870–1873 (tom XI)

Wyd. Rzym 2014, ss. 256.

Redakcja: Kaszuba Tadeusz CR.

¹ W zestawieniu niniejszym, na drodze wyjątku zostały zamieszczone wszystkie publikacje artykułów zamieszczonych w 19 numerze Zeszytów Historyczno-Teologicznych, który ukazał się jako księga pamiątkowa.

Kajsiewicz Hieronim CR*Sonety – Sonette*

[w:] *Vom Sonett zur Predict*, Jan Soroka CR.

Wyd. Alleluja, Kraków 2013, ss. 51–95.

Pawlicki Stefan CR*Platonica*

Wyd. Kraków 2013, ss. 27–96.

Seria: Książnica Zeszytów Historyczno-Teologicznych (4).

Semenenko Piotr CR*Mądrość ascezy*

Wyd. Alleluja, Kraków 2013, ss. 96

Opracował i wstępem opatrzył: Wójtowicz Kazimierz CR

DOKUMENTY

Bernard Hylla CR*List okólny do Braci. O duchowości zmartwychwstańczej z racji dwusetnej rocznicy urodzin ojca Piotra Semeneki CR*

Wyd. Alleluja, Rzym 2014, ss. 12.

Bernard Hylla CR*List okólny do Braci. O posłannictwie Zgromadzenia z okazji jubileuszu Misji Bułgarskiej*

Wyd. Alleluja, Rzym 2013, ss. 19.

OPRACOWANIA

Bulaczek Aleksandra, Konstańczak Stefan*Filozofów spór archeologiczny*

„Studia z Filozofii Polskiej” 8(2013), ss. 193–216.

Bulaczek Aleksandra

Stefan Zachariasz Pawlicki jako inicjator recepcji darwinizmu w Polsce

„Studia z Filozofii Polskiej” 8(2013), ss. 179–192.

Ćwiek Marcin CR

65 lat Parafii Zmartwychwstania Pańskiego na Woli Duchackiej w Krakowie

Wyd. Wydawnictwo św. Jana Pawła II, Kraków 2014, ss. 104.

Dehnel Jacek

Matka Makryna

Wyd. Warszawa 2014, ss. 400.

Seria: Archipelagi (32).

Hoffmann-Piotrowska Ewa

Święte awantury. Orto- i heterodoksje Adama Mickiewicza

Wyd. Warszawa 2014, ss. 466.

Jagielska Dominika Katarzyna

Filozoficzne podstawy systemu pedagogicznego zmartwychwstańców w pismach Piotra Semenienki

„Paedagogia Christiana” 2/32(2013), ss. 145–161.

Kałużny Józef Cezary

Problematyka ustalenia adresata listów św. Józefa Bilczewskiego do rzymskiej wspólnoty księży zmartwychwstańców z lat 1889–1890 przykładem odpowiedzialności historyka za rzetelność analizy tekstu źródłowego

[w:] *Habent omnia tempora sua. Prace ofiarowane ks. prof. dr. hab. Januszowi Wyciśle*, redakcja: Zdzisław Gogola.

Wydawnictwo Naukowe UPJP II, Kraków 2013, ss. 223–241.

Kardaś Artur CR

Aleksander Jełowicki (1804–1877) z Hubnika k. Winnicy

[w:] *Wielcy Polacy z Galicji i Kresów Południowo-Wschodnich*, redakcja: Janina Marciak-Kozłowska.

Wyd. BUK, Białystok 2013, ss. 313–319.

Kardaś Artur CR

Hieronim Kajsiewicz (1812–1873) ze Słowików k. Mariampola

[w:] *Wielcy Polacy z Wileńszczyzny i Kresów Północno-Wschodnich*, redakcja: Janina Marciak-Kozłowska.

Wyd. BUK, Białystok 2014, ss. 351–360.

Kardaś Artur CR

Ksiądz profesor Stefan Koperek, zmartwychwstaniec oddany Bogu i duszom

[w:] *In Christo Redivivo. Księga pamiątkowa dedykowana ojcu profesorowi Stefanowi Koperkowi CR*, praca zbiorowa.

Wyd. Kraków 2013, ss. 13–32.

Seria: Zeszyty Historyczno-Teologiczne. Rocznik Zmartwychwstańców, rok XIX, nr 19(2013).

Kaszuba Tadeusz CR

Semenenko Piotr. Zarys jego filozofii

[w:] *In Christo Redivivo. Księga pamiątkowa dedykowana ojcu profesorowi Stefanowi Koperkowi CR*, praca zbiorowa.

Wyd. Kraków 2013, ss. 77–86.

Seria: Zeszyty Historyczno-Teologiczne. Rocznik Zmartwychwstańców, rok XIX, nr 19(2013).

Koperek Stefan CR, Skóra Zbigniew CR

Ad Christum per Mariam. Maryja w duchowości zmartwychwstańców

[w:] *Victimae Paschali Laudes. Księga pamiątkowa dedykowana Księdzu Doktorowi Marianowi Pisarzakowi MIC w 75. rocznicę urodzin*, redakcja: Janusz Kumala.

Wyd. Centrum Formacji Maryjnej „Salvatoris Mater”, Licheń Stary 2012, ss. 429–445.

Koperek Stefan CR, Skóra Zbigniew CR

Guéranger i zmartwychwstańcy

[w:] *Habent omnia tempora sua. Prace ofiarowane ks. prof. dr. hab. Januszowi Wyciśle*, redakcja: Zdzisław Gogola.

Wydawnictwo Naukowe UPJP II, Kraków 2013, ss. 253–268.

Koperek Tomasz Michał CR

Liturgiczna działalność o. Pawła Smolikowskiego CR w Adrianopolu i we Lwowie w latach 1874–1891

[w:] *In Christo Redivivo. Księga pamiątkowa dedykowana ojcu profesorowi Stefanowi Koperkowi CR*, praca zbiorowa.

Wyd. Kraków 2013, ss. 115–132.

Seria: Zeszyty Historyczno-Teologiczne. Rocznik Zmartwychwstańców, rok XIX, nr 19(2013).

Krupa Katarzyna

Schlusswort

[w:] *Vom Sonett zur Predict*, Jan Soroka CR.

Wyd. Alleluja, Kraków 2013, ss. 97–98.

Mleczko Wojciech CR

Listy św. Józefa Sebastiana Pelczara w rzymskim archiwum zmartwychwstańców

[w:] *In Christo Redivivo. Księga pamiątkowa dedykowana ojcu profesorowi Stefanowi Koperkowi CR*, praca zbiorowa.

Wyd. Kraków 2013, ss. 133–152.

Seria: Zeszyty Historyczno-Teologiczne. Rocznik Zmartwychwstańców, rok XIX, nr 19(2013).

Mleczko Wojciech CR

Nauka i świętość. Formacja kapłańska w myśli i działalności zmartwychwstańców

Wyd. Wydawnictwo św. Jana Pawła II, Kraków 2014, ss. 545.

Seria: Opera ad lauream (7).

Mróz Tomasz

Platon Stefana Pawlickiego i Platonica z jego spuścizny

[w:] *Platonica*, Stefan Pawlicki CR, ss. 7–25.

Wyd. Kraków 2013.

Seria: Książnica Zeszytów Historyczno-Teologicznych (4).

Mróz Tomasz

Stefan Pawlicki (1839-1916) – od doktora Uniwersytetu Wrocławskiego do profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego

[w:] *Filozofia we Wrocławiu. Dzieje – postacie – problemy*, tom I, redakcja: Leon Miodoński.

Wyd. Oficyna Wydawnicza Arboretum, Wrocław 2013, ss. 131–147.

Obiedziński Paweł

Władza papieża i kolegium biskupów w Kościele. Natura teologiczna i wzajemne relacje w ujęciu ks. Piotra Semenkeni CR

Wyd. Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie. Wydawnictwo Naukowe, Kraków 2014, ss. 326.

Paciorek Janusz

Miłość w nauczaniu ks. Piotra Semenkeni CR

Wyd. Biblos, Tarnów 2014, ss. 218.

Skóra Zbigniew CR

Józef Hube CR. XIX-wieczny propagator częstej Komunii świętej

[w:] *Quod itaque Redemptoris nostri conspicuum fuit, in sacramenta transiit. Sakramenty w misterium Kościoła. Księga dedykowana Księdzu Profesorowi Czesławowi Krakowiakowi z okazji siedemdziesiątych urodzin*, redakcja: Bogusław Migut, Zbigniew Głowacki, Waldemar Pałęcki MSF.

Wyd. Wydawnictwo KUL, Lublin 2014, ss. 401–410.

Skóra Zbigniew CR

O misji bułgarskiej zmartwychwstańców. Sprawozdanie z sympozjum

„Studia Socialia Cracoviensia” 5(2013) nr 1(8), ss. 201–205.

Skóra Zbigniew CR

Rola XIX-wiecznych zmartwychwstańców w rodzącym się ruchu liturgicznym

„Roczniki Liturgiczno-Homiletyczne” t. 4(60)/2013, ss. 173–184.

Soroka Jan CR

Persönliche Auferstehung als wahres Geschenk der Freiheit für Generationen

[w:] *In Christo Redivivo*. Księga pamiątkowa dedykowana ojcu profesorowi Stefanowi Koperkowi CR, praca zbiorowa.

Wyd. Kraków 2013, ss. 153–172.

Seria: Zeszyty Historyczno-Teologiczne. Rocznik Zmartwychwstańców, rok XIX, nr 19(2013).

Soroka Jan CR

Vom Sonett zur Predict

Wyd. Alleluja, Kraków 2013, ss. 1–36.

Sosnowski Andrzej CR

Powstanie Zgromadzenia Zmartwychwstańców w kontekście rozwoju zgromadzeń zakonnych o ślubach prostych

[w:] *In Christo Redivivo*. Księga pamiątkowa dedykowana ojcu profesorowi Stefanowi Koperkowi CR, praca zbiorowa.

Wyd. Kraków 2013, ss. 87–100.

Seria: Zeszyty Historyczno-Teologiczne. Rocznik Zmartwychwstańców, rok XIX, nr 19(2013).

Tabor Dariusz CR***Czy Bogdan Jański stworzył teorię kultury?***

[w:] *In Christo Redivivo. Księga pamiątkowa dedykowana ojcu profesorowi Stefanowi Koperkowi CR*, praca zbiorowa.

Wyd. Kraków 2013, ss. 101–114.

Seria: Zeszyty Historyczno-Teologiczne. Rocznik Zmartwychwstańców, rok XIX, nr 19(2013).

Wójtowicz Kazimierz CR***They called themselves. Brothers of the Resurrection***

Wyd. Congregation of the Resurrection, USA Province, Chicago 2014, ss. 140.

Wójtowicz Kazimierz CR***CeeRki 3, albo 125 historyjek i myśli z najnowszych dziejów Zgromadzenia Zmartwychwstańców***

Wyd. Alleluja, Kraków 2013, ss. 302.

Seria: Congregationis Radices (26).

Wójtowicz Kazimierz CR***CeeRki 4, albo 114 historyjek i myśli z dziejów Zgromadzenia Zmartwychwstańców***

Wyd. Alleluja, Kraków 2013, ss. 281.

Seria: Congregationis Radices (27).

Wójtowicz Kazimierz CR***Piotr Semenenko (1814–1886) z Dzieciołowa na Suwalszczyźnie***

[w:] *Wielcy Polacy z Wileńszczyzny i Kresów Północno-Wschodnich*, redakcja: Janina Marciak-Kozłowska.

Wyd. BUK, Białystok 2014, ss. 361–366.

Bolesna Matka Sulisławska. 100-lecie koronacji

„Cuda i Łaski Boże. Miesięcznik Rodzin Katolickich” 9/116(2013), ss. 1–24.

Misja bułgarska zmartwychwstańców: 150 lat w służbie Kościołowi i społeczeństwu

Redakcja: Wojciech Misztal, Wojciech Mleczko CR.

Wydawnictwo Naukowe UPJP II, Kraków 2013, ss. 194.

Seria: Duchowość Klasztorów Polskich: Przekaz i Komunikacja, tom VII.

Tom ten zawiera:

1. Hylla Bernard CR, *Wprowadzenie*, ss. 7–9.
2. Bartkowiak Lucjan CR, *Ikona Zstąpienia Chrystusa do Otchłani*, ss. 11–21.
3. Kimsza Radosław, *Chrześcijański monastycyzm – jedyna droga przeobóstwienia człowieka?*, ss. 23–37.
4. Koperek Stefan CR, *Misja bułgarska. Historia – wspomnienia – nadzieja na przyszłość*, ss. 39–65.
5. Misztal Wojciech, *Staranie o pomyślną przyszłość: rola duchowości w świetle wybranych kazań o. Łukasza Wronowskiego CR*, ss. 67–95.
6. Mleczko Wojciech CR, *Wkład zmartwychwstańców w formację duchowieństwa unickiego*, ss. 97–118.
7. Nitkiewicz Krzysztof, *Bułgarski Kościół sui iuris*, ss. 119–129.
8. Proykov Christo, *Korzenie katolickiej społeczności w Bułgarii sięgające Cyryla i Metodego*, ss. 131–146.
9. Solak Jan CR, *Kościół milczący. Sytuacja Kościoła katolickiego w Bułgarii po II wojnie światowej*, ss. 147–162.
10. Zdybał Piotr, *Wątki wschodnie w architekturze i dekoracji wnętrza kościołów Zmartwychwstańców we Lwowie i Krakowie*, ss. 163–184.

Wokół Dziennika o. Piotra Semenienki

Redakcja: Wojciech Mleczko CR.

Wydawnictwo św. Jana Pawła II, Kraków 2014, ss. 168.

Seria: Duchowość Klasztorów Polskich: Przekaz i Komunikacja, tom VIII.

Tom ten zawiera:

1. Śpiewak Wiesław CR, *Wprowadzenie*, ss. 9–11.

2. Królikowski Janusz, *Pisma mistyczne ks. Piotra Semeneki. Różnorodność literacka – jedność idei teologicznej*, ss. 13–23.
3. Mikucki Kazimierz CR, *Obecność filozofii w Dzienniku księdza Piotra Semeneki CR*, ss. 25–52.
4. Misztal Wojciech, *Duchowny i duchowość wobec życia społecznego*, ss. 53–80.
5. Tytko Marek Mariusz, *Terminy: „człowiek”, „ludzie”, „ludzki” w Dzienniku o. Piotra Semeneki CR. Przyczynek do antropologii filozoficznej i wychowawczej zmartwychwstańców*, ss. 81–109.
6. Urbański Stanisław, *Dynamizm życia mistycznego na podstawie Dziennika ks. Piotra Semeneki*, ss. 111–131.
7. Wójtowicz Kazimierz CR, *O książce relikwii (zamyślenia nad Dziennikiem ks. Piotra Semeneki CR)*, ss. 133–155.

Założyciele zmartwychwstańców

„Nasza Arka. Miesięcznik rodzin katolickich”, 6/162(2014), ss. 24.

Купеи Михайлов

Записки за мисията на Отците Възкресенци в Малко Търново
Книгоиздателство ЗОГРАФ, Варна 2013, ss. 272.

VARIA

Błyszcz Adam CR

Posłowie

[w:] *Scenopisy biblijne*, Kazimierz Wójtowicz CR.

Wyd. Alleluja, Kraków 2013, ss. 75–81.

Seria: Verba Aperta (13).

Braun Maciej CR

Pokea Zawadi

Wyd. Wydawnictwo AA, Kraków 2014, ss. 144.

Ćwiek Marcin CR

Zmartwychwstanie w kanonicznym przedstawieniu sztuki bizantyjskiej

[w:] *In Christo Redivivo*. Księga pamiątkowa dedykowana ojcu profesorowi Stefanowi Koperkowi CR, praca zbiorowa.

Wyd. Kraków 2013, ss. 69–76.

Seria: Zeszyty Historyczno-Teologiczne. Rocznik Zmartwychwstańców, rok XIX, nr 19(2013).

Dymny Władysław CR

Matka zwyczajnej codzienności

[w:] *Peregrynacja kopii cudownego obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej w męskich wspólnotach życia konsekrowanego i stowarzyszeniach życia apostołskiego*, praca zbiorowa.

Wyd. PROMIC, Warszawa 2013, ss. 91–97.

Ferenc Adam CR

Patriotyzm Jana Pawła II

Wyd. Alleluja, Kraków 2014, ss. 100.

Gawlik Maciej CR

Posłowie

[w:] *Rozpisy wyborów*, Kazimierz Wójtowicz CR.

Wyd. Alleluja, Kraków 2013, ss. 63–66.

Seria: Verba Aperta (14).

Gieniusz Andrzej M. CR

„As a Miscarriage”. The Meaning and Function of the Metaphor in 1 Cor 15:1-11 in the Light of Num 12:12 (LXX)

„The Biblical Annals” 60.3(2013), ss. 93–107.

Gieniusz Andrzej M. CR

Flp 3, 4-8: Paweł wobec swej przedchrześcijańskiej przeszłości

[w:] *In Christo Redivivo*. Księga pamiątkowa dedykowana ojcu profesorowi Stefanowi Koperkowi CR, praca zbiorowa.

Wyd. Kraków 2013, ss. 175–186.

Seria: Zeszyty Historyczno-Teologiczne. Rocznik Zmartwychwstańców, rok XIX, nr 19(2013).

Kardaś Artur CR

Bł. Siostry Niepokalanki ze Słonimia zamordowane przez Niemców 19 grudnia 1942 r.

[w:] *Wielcy Polacy z Wileńszczyzny i Kresów Północno-Wschodnich*, redakcja: Janina Marciak-Kozłowska.

Wyd. BUK, Białystok 2014, ss. 459–466.

Koperek Stefan CR, Skóra Zbigniew CR

Czy Dom Prosper Guéranger był rubrycystą?

[w:] *Servabo legem Tuam in toto Corde meo. Księga pamiątkowa dedykowana Księdzu Profesorowi Józefowi Krzywdzie CM, dyrektorowi Instytutu Prawa Kanonicznego UPJP II z okazji 70. rocznicy urodzin*, redakcja: Arkadiusz Zakręta CM, Andrzej Sosnowski CR.

Wydawnictwo Naukowe UPJP II, Kraków 2013, ss. 127–134.

Seria: Studia (19).

Koperek Stefan CR

Droga krzyżowa dla kapłanów (nie tylko w czasie rekolekcji)

Wyd. Alleluja, Kraków 2013, ss. 98.

Koperek Stefan CR

Gorzkie Żale – perła polskiej pobożności

[w:] *Misterium Miłości. Księga Pamiątkowa dedykowana księdzu prałatowi Franciszkowi Chowańcowi*, redakcja: Dawid Czaicki.

Wydawnictwo Platan, Kraków 2013, ss. 275–285.

Koperek Stefan CR

Kościelnotwórczy charakter Eucharystii: rzymskokatolicki punkt widzenia w ujęciu encykliki Jana Pawła II „Ecclesia de Eucharistia”

[w:] *Formacja liturgiczna*, redakcja: Wacław Świerzawski.

Wyd. Ośrodek Formacji Liturgicznej, Zawichost-Kraków-Sandomierz 2013, ss. 265–289.

Seria: *Mysterium Christi* (8).

Koperek Stefan CR

Nabożeństwo – „Gorzkie Żale”

[w:] *Rok liturgiczny*, redakcja: Wacław Świerzawski.

Wyd. Ośrodek Formacji Liturgicznej, Zawichost-Kraków-Sandomierz 2013, ss. 163–188.

Seria: *Mysterium Christi* (6).

Koperek Stefan CR

Rekolekcje ze świętym Janem Chryzostomem

Wyd. Alleluja, Kraków 2013, ss. 285.

Koperek Stefan CR

Udział świeckich w Liturgii Godzin

[w:] *Liturgia uświęcenia czasu*, redakcja: Wacław Świerzawski.

Wyd. Ośrodek Formacji Liturgicznej, Zawichost-Kraków-Sandomierz 2013, ss. 341–360.

Seria: *Mysterium Christi* (5).

Koperek Stefan CR

Współudział organisty i zakrystiana w sprawowaniu liturgii

[w:] *Formacja liturgiczna*, redakcja: Wacław Świerzawski.

Wyd. Ośrodek Formacji Liturgicznej, Zawichost-Kraków-Sandomierz 2013, ss. 351–358.

Seria: *Mysterium Christi* (8).

Korczy Damian CR

Miłość. Maryja – Kobieta zakochana

[w:] *Peregrynacja kopii cudownego obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej w męskich wspólnotach życia konsekrowanego i stowarzyszeniach życia apostołskiego*, praca zbiorowa.

Wyd. PROMIC, Warszawa 2013, ss. 99–114.

Korcz Damian CR***Posłowie***

[w:] *Stenopisy stulone*, Wójtowicz Kazimierz CR.

Wyd. Alleluja, Kraków 2014, ss. 63–68.

Mikucki Kazimierz CR

Cykl artykułów zatytułowany: „*Od rzeczywistości do ideału*”

1. *Pokusa i fałsz*, „Via Consecrata” 5–6/XVI (2013), ss. 27–39.

2. *Tolerancja i nietolerancja*, „Via Consecrata” 7–8/XVI (2013), ss. 30–44.

3. *Zgoda i niezgoda na siebie*, „Via Consecrata” 9–10/XVI (2013), ss. 20–34.

4. *Wierność i zdrada*, „Via Consecrata” 11–12/XVI (2013), ss. 25–37.

Mikucki Kazimierz CR

Ksiądz Kardynał Marian Jaworski: działalność naukowa, zarys filozofii oraz niektóre aspekty relacji pomiędzy filozofią a teologią

[w:] *In Christo Redivivo*. Księga pamiątkowa dedykowana ojcu profesorowi Stefanowi Koperkowi CR, praca zbiorowa.

Wyd. Kraków 2013, ss. 187–244.

Seria: Zeszyty Historyczno-Teologiczne. Rocznik Zmartwychwstańców, rok XIX, nr 19(2013).

Mikucki Kazimierz CR

Od rzeczywistości do ideału. Osoby, rzeczy, zjawiska

Wyd. Alleluja, Kraków 2014, ss. 194.

Seria: Collectio Vico (16).

Rostek Tomasz CR

Modlitwy kapłana o przebaczenie grzechów w celebracji Eucharystii

[w:] *In Christo Redivivo*. Księga pamiątkowa dedykowana ojcu profesorowi Stefanowi Koperkowi CR, praca zbiorowa.

Wyd. Kraków 2013, ss. 245–266.

Seria: Zeszyty Historyczno-Teologiczne. Rocznik Zmartwychwstańców, rok XIX, nr 19(2013).

Skóra Zbigniew CR, Mazur Dorota

Aby podnieść na duchu

„Źródło. Tygodnik rodzin katolickich”, 24/1172(2014), ss. 10–11.

Skóra Zbigniew CR, Śpiewak Wiesław CR

Program dnia skupienia. Propozycja liturgiczna na peregrynację kopii cudownego obrazu Matki Bożej Częstochowskiej we wspólnotach życia konsekrowanego i stow. życia apostolskiego

[w:] *Peregrynacja kopii cudownego obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej w męskich wspólnotach życia konsekrowanego i stowarzyszeniach życia apostolskiego*, praca zbiorowa.

Wyd. PROMIC, Warszawa 2013, ss. 27–90.

Skóra Zbigniew CR

Ruch liturgiczny – geneza i istota

[w:] *In Christo Redivivo. Księga pamiątkowa dedykowana ojcu profesorowi Stefanowi Koperkowi CR*, praca zbiorowa.

Wyd. Kraków 2013, ss. 267–322.

Seria: Zeszyty Historyczno-Teologiczne. Rocznik Zmartwychwstańców, rok XIX, nr 19(2013).

Skóra Zbigniew CR

„Kreatywność” celebransa. Wokół Ogólnego Wprowadzenia do Mszału Rzymskiego – analiza i komentarz

„Resurrectio et vita. Pismo Polskiej Prowincji Zmartwychwstańców”, 10/262(2014), ss. 287–295.

Skóra Zbigniew CR

Wierność przepisom liturgicznym jako przejaw i „szkoła” realizacji zakonnego ślubu posłuszeństwa

„Via conseCRata. Pismo życia konsekrowanego”, 11–12(2014), ss. 46–58.

Sosnowski Andrzej CR

Niewystarczalność niezdolności relatywnej do stwierdzenia nieważności małżeństwa według kan. 1095, n. 3

[w:] *Servabo legem Tuam in toto Corde meo. Księga pamiątkowa dedykowana Księdzu Profesorowi Józefowi Krzywdzie CM, dyrektorowi Instytutu Prawa Kanonicznego UPJP II z okazji 70. rocznicy urodzin*, redakcja: Arkadiusz Zakręta CM, Andrzej Sosnowski CR.

Wydawnictwo Naukowe UPJP II, Kraków 2013, ss. 481–495.

Seria: *Studia* (19).

Stachowiak Damian CR

Dialog w formacji kapłańskiej

Wyd. Homo Dei, Kraków 2013, ss. 284.

Stachowiak Damian CR

Dialog w rozeznawaniu powołania kapłańskiego

[w:] *In Christo Redivivo. Księga pamiątkowa dedykowana ojcu profesorowi Stefanowi Koperkowi CR*, praca zbiorowa.

Wyd. Kraków 2013, ss. 323–332.

Seria: *Zeszyty Historyczno-Teologiczne. Rocznik Zmartwychwstańców*, rok XIX, nr 19(2013).

Stachowiak Damian CR

Zewangelizować seminaria duchowne

„Homo Dei. Przegląd teologiczno-duszpasterski”, 3/312(2014), ss. 9–17.

Starmach Piotr CR

Kościół pontyfikatu Jana Pawła II wobec zjawiska sekt i nowych ruchów religijnych jako problemu duszpasterskiego

Wyd. Alleluja, Kraków 2014, ss. 358.

Seria: *Opera ad lauream* (8).

Tabor Dariusz CR

Biblia Pauperum. Le livre allégorique qui crée des images symboliques

[w:] *Between allegory and symbole in the medieval art: acts of the International Conference hold in the Pontifical University of John Paul II in Cracow in 23 and 24 October 2009*, redakcja Dariusz Tabor CR.

Wyd. Krakow 2013, ss. 23–36.

Tabor Dariusz CR

Cielesność człowieka jako istotny czynnik duchowości cystersów i centralna rzeczywistość cysterskich obrazów. Analiza i interpretacja wybranych przykładów w miniatorstwie cysterskim XII i XIII wieku

[w:] *Studia anthropologica: pogranicza historii sztuki i kultury*, redakcja: Urszula Mazurczak.

Wyd. Lublin, 2013, ss. 13–40.

Tabor Dariusz CR

Malarstwo książkowe na Śląsku: główne momenty przemian stylistycznych i treściowych

[w:] *Skarby uniwersyteckich kolekcji. Wykłady towarzyszące wystawie jubileuszowej „Uniwersytet Wrocławski 1811–2011, tom I*, redakcja: Jan Harasimowicz, Urszula Bończuk-Dawidziuk.

Wyd. ATUT, Wrocław 2013, ss. 43–63.

Tabor Dariusz CR

Średniowieczna retoryka jako czynnik kształtujący sztuki plastyczne: przegląd podstawowych problemów

„*Analecta Cracoviensia*” XLIV(2012), ss. 257–271.

Tabor Dariusz CR

The garden in the medieval art of Central Europe: Mediation between natural and Supernatural

[w:] *Limen expectationis: księga pamiątkowa ku czci śp. prof. dr hab. Zdzisława Klisia*, redakcja: Jacek Urban, Andrzej Witko.

Wydawnictwo Naukowe UPJPII, Kraków 2012, ss. 371–379.

Tabor Dariusz CR

The Holy City: idea and representation in the medieval art of Central Europe

[w:] *Sacra Bella Septentrionalia II: Sacred space in the state of the Teutonic Order In Prussia*, redakcja: Jarosław Wenta, Magdalena Kopczyńska.

Wyd. Toruń 2013, ss. 243–264.

Wójtowicz Kazimierz CR

Charyzmat założyciela

[w:] *In Christo Redivivo. Księga pamiątkowa dedykowana ojcu profesorowi Stefanowi Koperkowi CR*, praca zbiorowa.

Wyd. Kraków 2013, ss. 333–366.

Seria: Zeszyty Historyczno-Teologiczne. Rocznik Zmartwychwstańców, rok XIX, nr 19(2013).

Wójtowicz Kazimierz CR

Bł. Celina Borzęcka (1833–1913) z Antowila k. Orszy

[w:] *Wielcy Polacy z Wileńszczyzny i Kresów Północno-Wschodnich*, redakcja: Janina Marciak-Kozłowska.

Wyd. BUK, Białystok 2014, ss. 367–372.

Wójtowicz Kazimierz CR

Bł. Marcelina Darowska z Kotowiczów (1827-1911) z Szulak na Kijowszczyźnie

[w:] *Wielcy Polacy z Galicji i Kresów Południowo-Wschodnich*, redakcja: Janina Marciak-Kozłowska.

Wyd. BUK, Białystok 2013, ss. 337–346.

Wójtowicz Kazimierz CR

Ikony wiary albo zamyślenia biblijne na dni skupienia

Wyd. Alleluja, Kraków 2014, ss. 120.

Seria: Mój ikonostas (8).

Wójtowicz Kazimierz CR*Imionnik chrześcijański*

Wyd. Alleluja, Kraków 2014, ss. 80.

Wójtowicz Kazimierz CR*Nawrócenie przez przykład*

Wyd. Wydawnictwo Ikona, Szydłówek-Toruń 2014, ss. 64.

Wójtowicz Kazimierz CR*Posłowie*

[w:] *Potwór – utwór sceniczny*, Teresa Raumer.

Wyd. Sandomierz 2013, ss. 117–119.

Wójtowicz Kazimierz CR*Rozpisy wyborów*

Wyd. Alleluja, Kraków 2013, ss. 74.

Seria: Verba Aperta (14).

Wójtowicz Kazimierz CR*Scenopisy biblijne*

Wyd. Alleluja, Kraków 2013, ss. 90.

Seria: Verba Aperta (13).

Wójtowicz Kazimierz CR*Słowo zachęty*

[w:] *Strzeżmy Chrystusa w naszym życiu*, Papież Franciszek.

Wyd. Alleluja, Kraków 2013, ss. 3–4.

Wójtowicz Kazimierz CR*Stenopisy stulone*

Wyd. Alleluja, Kraków 2014, ss. 76.

Seria: Verba Aperta (15).

Wójtowicz Kazimierz CR

The Priceless Gift. A Primer of the Theology of Consecrated Life

Wyd. Rome 2013, ss. 130.

Wójtowicz Kazimierz CR

Wstęp

[w:] Mądrość przemijania, Leopold Staff.

Wyd. Alleluja, Kraków 2012, ss. 5-19.

Zarański Bronisław CR

Nowy Lud Boży pragnieniem narodów i oczekiwaniem Izraela

[w:] *In Christo Redivivo*. Księga pamiątkowa dedykowana ojcu profesorowi Stefanowi Koperkowi CR, praca zbiorowa.

Wyd. Kraków 2013, ss. 367-382.

Seria: Zeszyty Historyczno-Teologiczne. Rocznik Zmartwychwstańców, rok XIX, nr 19(2013).

Ks. Wojciech Zyzak
UNIwersytet Papieski Jana Pawła II

RECENZJA KSIĄŻKI
„WOKÓŁ DZIENNIKA O. PIOTRA SEMENENKI”

RED. KS. WOJCIECH MLECZKO CR
SERIA „DUCHOWOŚĆ KLASZTORÓW POLSKICH: PRZEKAZ
I KOMUNIKACJA”, T. VIII, RED. SERII KS. WOJCIECH MISZTAŁ
WYDAWNICTWO ŚW. JANA PAWŁA II, KRAKÓW 2014, STRON 168

Oddana do rąk czytelnika książka, której przedmiot refleksji stanowi „Dziennik” Sługi Bożego Ojca Piotra Semeneni ukazuje się jako VIII tom dobrze znanej i cenionej nie tylko w środowisku teologów duchowości serii „Duchowość klasztorów polskich: Przekaz i komunikacja”. Publikacja została przygotowana w związku z 200. rocznicą urodzin Piotra Semeneni (1814–1886), współzałożyciela i przełożonego generalnego Zmartwychwstańców; wybitnego filozofa, teologa, mentora, kierownik duchowego i spowiednika wielu późniejszych błogosławionych i świętych; założyciela i pierwszego rektora Kolegium Polskiego w Rzymie; współtwórcy i doradcy licznych zgromadzeń zakonnych. Ten wybitny przedstawiciel polskiego duchowieństwa zasługuje na pogłębione badania i popularyzację, czego doskonały przykład dają nam autorzy poszczególnych rozdziałów, w tym również redaktor całej serii.

Właśnie osoba redaktora serii, księdza profesora Wojciecha Misztala, gwarantuje również w obecnym tomie, wysoki poziom naukowy,

połączony z komunikatywnością i przystępnością języka. Integralna i interdyscyplinarna analiza „Dziennika” zaowocowała interesującymi artykułami z dziedziny filozofii, zwłaszcza antropologii, teologii, w tym duchowości i mistyki, nauk społecznych a nawet literaturoznawstwa. Tak szerokie spektrum zagadnień świadczy o wyjątkowych intelektualnych i duchowych horyzontach Sługi Bożego i o jego wielkim znaczeniu dla badań nad historią Zmartwychwstańców.

Szczególnie dwa artykuły zamieszczone w książce stanowią doskonałą okazję do zapoznania się z twórczością literacką ojca Semenienki. Najpierw ks. dr hab. Janusz Królikowski, profesor Wydziału Teologicznego w Tarnowie ukazał bogactwo i różnorodność literacką pism Sługi Bożego. Cenne w tym opracowaniu jest ukazanie tego, co łączy badane pisma, czyli jedności teologicznej idei szeroko pojętej mistyki. Ksiądz Królikowski pokazał również wyraźnie, jak bardzo autentyczna mistyka wpływa na efektywność aktywności ludzkiego życia. Z kolei ks. dr Kazimierz Wójtowicz CR, znany poeta i pisarz, ukazał „Dziennik” jako rodzaj „relikwii”. Jego artykuł stanowi dokładne studium formy, treści, okoliczności powstania, historii publikacji i znaczenia dla Zgromadzenia omawianego dziennika.

Pozostałe opracowania pozwalają spojrzeć na badany tekst z punktu widzenia jakiejś konkretnej dziedziny nauki. Ks. dr Kazimierz Mikucki CR, wykładowca filozofii w wyższym seminarium duchownym we Lwowie, zajął się obecnością filozofii w badanym „Dzienniku”. Jego artykuł wykazał dobitnie, że ks. Semenienko żywo interesował się i często zajmował filozofią, pragnąc nie tylko zgłębiać zagadnienia teoretyczne, metodologiczne, epistemologiczne, czy teorii bytu, ale również znaleźć dla nich zastosowanie w teologicznie pogłębionym duszpasterstwie. Pod nieco innym kątem dr Marek Mariusz Tytko, historyk sztuki i nauczyciel akademicki Uniwersytetu Jagiellońskiego, zbadał występowanie i znaczenie w „Dzienniku” takich kluczowych dla antropologii filozoficznej i pedagogiki zmartwychwstańczej terminów jak: „człowiek”, „ludzie” i „ludzki”. Wykazał, że Sługa Boży stosując predykaty przymiotnikowo-rzeczownikowe ujmował antropologiczne określenia w konkretnych zestawach, które rzucają nowe światło na jego, tak istotne dla filozofii i pedagogiki, rozumienie człowieka.

Kolejne rozdziały książki skupiają się wprost na niezwykle interesującej kwestii duchowości Piotra Semenienki. Ks. prof. dr hab. Wojciech Misztal, kierownik Katedry Duchowości Mediów i Relacji Społecznych Wydziału Nauk Społecznych UPJPII zgłębił temat dotyczący relacji duchownego i duchowości względem życia społecznego. Autor ukazał olbrzymi wpływ duchowości i duchownych, w tym również samego Semenienki, na ówczesne życie narodowe. Artykuł nie ucieka przy tym od wyciągania konstruktywnych wniosków dotyczących współczesności w takich obszarach jak polityka, relacja Kościoła do społeczeństwa, sprawiedliwość społeczna, troska o potrzebujących, wychowanie, szkolnictwo i komunikacja społeczna. Badania „Dziennika” pozwalają wysnuć ogólny, ale ważny wniosek, że na życie społeczne należy patrzeć całościowo, uwzględniając również potrzebę duchowości. Kolejny artykuł zamieszczony w książce dotyczy szczytu życia duchowego. Ks. prof. dr hab. Stanisław Urbański, kierownik Katedry Teologii Życia Duchowego Wydziału Teologicznego UKSW opracował na podstawie „Dziennika” dynamizm życia mistycznego. Dogłębna analiza tekstu pozwoliła autorowi zidentyfikować rozwój życia mistycznego Sługi Bożego, aż do najwyższego zjednoczenia miłości z Bogiem.

Nie ulega wątpliwości, że wszystkie zamieszczone w książce opracowania stanowią cenny wkład w coraz głębsze rozumienie nie tylko osoby i dzieła Piotra Semenienki, ale także całego dziedzictwa Zmartwychwstańców, ich charyzmatu, historii i duchowości. Warto dodać, że artykuły oparte są na tekstach źródłowych a nawet w dużym stopniu archiwalnych. Dlatego VIII tom serii na temat duchowości klasztorów polskich charakteryzuje się źródłowością, nowatorstwem i profesjonalizmem. Winien zapoznać się z nim każdy, kto interesuje się duchowością chrześcijańską.

QUAESTIUNCULAE ET DISPUTATIONES

STEFAN KOPEREK CR
KRAKÓW

BOSKA LITURGIA ŚW. JANA CHRYZOSTOMA HYMNEM I ŹRÓDŁEM MIŁOŚCI*

Anafora przypisywana św. Janowi Chryzostomowi (†407)¹, jak też całokształt sprawowanej do dziś tej Boskiej Liturgii sięga czasów starożytnych, a poprzez tradycję jerozolimską i antiocheńską, wprowadza w klimat i w wydarzenie Wieczernika owego Wielkiego Czwartku, kiedy to Chrystus „umiłowawszy swoich na świecie, do końca ich umiłował” (J 13, 1), ustanawiając Eucharystię i kapłaństwo. Wtedy też objawia swą bezgraniczną miłość do ludzi i do Boga, zwracając się do Niego w modlitwie tak bardzo osobiście²: „Ojcze [...], jak Ty Mnie posłałeś na świat, tak i Ja ich na świat posłałem. A za nich Ja poświęcam w ofierze samego siebie, aby oni byli uświęceni w prawdzie” (J 17, 18–19). A inicjując tę jedyną ofiarę z „samego siebie”, ofiarę krzyżową, ofiarowuje

* Referat wygłoszony 24 października 2013 r. w Sofii, podczas międzynarodowej konferencji naukowej *Watykan – Polska – Bułgaria* zorganizowanej przez Ambasadę RP w Sofii przy współudziale Bułgarskiej Akademii Nauk i Zgromadzenia Zmartwychwstania Pańskiego [przyp. redakcji].

¹ Por. A. Jacob, *La tradition manuscrite de la liturgie de saint Jean Chrysostome*, [w:] *Eucharisties d'Orient et d'Occident* (47), *Semaine liturgique de l'Institut Saint-Serge*, Paris 1970, s. 109–138.

² G. Oury, *La Messe romaine et le peuple de Dieu dans l'histoire*, Solesmes 1981, s. 17.

swoje Ciało i swoją Krew jako Nowe i Wieczne Przymierze „na odpuszczenie grzechów” (Mt 26, 28). Gdy wziął do rąk chleb i kielich z winem, rozpoczął Jezus ową pieśń miłości – „dziękczynienie” (Mt 26, 27; Mk 14, 22; Łk 22, 19) – którą podejmuje Kościół w ciągu wieków, sprawując w ramach różnorodnego bogactwa obrzędów Eucharystyczną Liturgię³.

Ta właśnie anafora i liturgia sprawowana w Kościele wschodnim jest, można powiedzieć, najbardziej reprezentatywna, wyrażająca tak dobrze ducha i teologię tego Kościoła⁴. Jej źródłem jest syryjska Anafora Dwunastu Apostołów⁵, którą przejął św. Jan Chryzostom i utrwalił w Liturgii Konstantynopola. Aktualnie sprawowana Liturgia, za tą właśnie syryjską anaforą, wypowiada w formie modlitwy słowa, które skierował Jezus do Nikodema, słowa stanowiące „Ewangelię w Ewangeli”. Zwracając się do Boga Najświętszego, Kościół w tej właśnie anaforze je przypomina i uroczyście obwieszcza: „Ty tak umiłowales Twój świat, że dałeś Syna Swego Jednorodzonego, aby każdy kto wierzy w Niego nie zginął, ale miał żywot wieczny” (por. J 3, 16)⁶. W ten sposób Liturgia wskazuje na istotny motyw i przyczynę całego dzieła zbawienia, które głosi i uobecnia Liturgia. Tę miłość wychwala Boska Liturgia już na początku, podkreślając w jednej z antyfon, iż Boża „dobroć jest bez granic, a miłość ku ludziom niewysłowna”. Po *Hymnie cherubinów* kapłan w cichej modlitwie wskazuje też na to istotne źródło zbawienia. Bóg stał się człowiekiem ze względu na Bożą „niewypowiedzianą i niezmierzoną miłość do człowieka”.

W sprawowanej Eucharystii „odsłania się zamysł miłości, który kieruje całą historią zbawienia (por. Ef 1, 10; 3, 8–11). W nim *Deus Trinitas*, który w sobie samym jest miłością (por. 1 J 4, 7–8), w pełni – wyjaśnia papież Benedykt XVI – angażuje się w naszą ludzką kondycję [...], całe Boże życie dociera do nas i udziela się w formie sakramentu”.

³ Por. tamże, s. 18–24.

⁴ Por. J. H. Dalmais, *Quelques grands themes théologiques des anaphors orientales*, [w:] *Eucharisties d'Orient et d'Occident* (47)..., dz. cyt., s. 179–195.

⁵ Zob. *Anafora Dwunastu Apostołów*, [w:] H. Paprocki, *Wieczerna Mistyczna, anafory chrześcijańskiego Wschodu*, Warszawa 1998, s. 154–158.

⁶ A. Hänggi, J. Pahl, *Prex eucharistica. Tekstus e variis liturgiis antiquioribus selecti*, Fribourg Suisse 1968, s. 225, 226; H. Paprocki, *Wieczerna Mistyczna...*, dz. cyt., s. 127, 155.

zatem misterium Eucharystii „jest tajemnicą miłości trynitarnej”⁷. Trzeba tu za św. Janem Chryzostomem powtórzyć, iż w Liturgii „Ojciec, Syn i Duch Święty są szafarzami wszystkiego, kapłan używa tylko języka i ofiaruje dłoń”⁸.

Sprawując Boską Liturgię i w niej uczestnicząc, zostajemy w tę nadprzyrodzoną rzeczywistość zbawczej miłości wprowadzeni i niejako w nią zanurzeni. To w niej uobecnia się tajemnica tej Ofiary Jezusa Chrystusa, w której najpełniej wyraża się owa Boża miłość do człowieka i zarazem dokonuje się owa niezwykła „rekapitulacja” ludzkich dziejów⁹. Ona jest „szczytem” wszystkich ofiar, które składał Bogu człowiek w swej historii. „W ofierze tej wypełniło się i dokonało wszystko. W niej to przede wszystkim oczyszczona, ustanowiona i ukazana jest w całej swej istocie i pełni sama ofiara, jej przedwieczny sens jako doskonałej miłości i dlatego będącej doskonałym życiem, sprowadzonym do doskonałości samoofiary: w Chrystusie *tak ukochał Bóg świat, iż oddał Syna Swego...*, a w Chrystusie człowiek *tak ukochał Boga, że siebie oddał do końca i w tej «dwójedni» ofiary wszystko już zostało oddane i we wszystkim panuje miłość – miłość Ojca krzyżująca, miłość Syna ukrzyżowana, miłość Ducha – triumfująca mocą Krzyża* (Metropolita Filaret Moskiewski). Idąc dalej, w ofierze tej, właśnie dlatego, że była tylko miłością, tylko w miłości rozbłysło i darowane zostało odpuszczenie grzechów. W niej to wreszcie spełniło się i zostało ugaszone odwieczne ludzkie pragnienie Boga: Życie święte stało się naszym pokarmem, naszym życiem [...]”¹⁰. I dalej, wyjaśnia A. Schmemmann, ta tajemnica, „pełna radości”, wyraża się w tym, że właśnie jej owocem jest to nowe życie, Jego życie w nas i nasze w Nim.

Ojcowie Kościoła dostrzegają w Eucharystii tajemniczą łączność między dziełem stworzenia i Wcielenia. Stąd streszczając teologiczne refleksje Jana Chryzostoma, Cypriana, Hilatergo de Poitiers, Cyryla

⁷ Benedykt XVI, posynodalna adhortacja apostolska *Sacramentum Caritatis*, 8, Kraków 2007, s. 18.

⁸ PG 59; 472, [cyt. za:] R.F. Taft, *Liturgia. Wzór modlitwy, ikona życia* (*Liturgy: Model of prayer – icon of life*), tłum. A. Dżisiewska, Warszawa 2013, s. 158.

⁹ A. Hamman, *La Messe. Liturgies anciennes et textes patristiques*, Paris 1964, s. 25.

¹⁰ A. Schmemmann, *Eucharystia, Misterium Królestwa* (*Evcharistija – Tainstvo Carstva*, Paris 1984), tłum. A. Turczyński, Białystok 1997, s. 79.

Aleksandryjskiego, Augustyna i innych, A. Hamman powie, iż Eucharystia jest „sakramentem odkupienia”, „sakramentem naszego przebóstwienia”, stanowi „przedłużenie Bożego Narodzenia”, jest „sakramentem mistycznego ciała”¹¹.

To eucharystyczne zjednoczenie z Jezusem, które sprawia udział w Boskiej Liturgii, ma też swoje konsekwencje, nadaje nowy wymiar naszemu życiu i uświadamia nam pewne moralne zobowiązania. „Jeżeli bowiem życie Chrystusa – jest darem i ofiarą, to również nasze w Nim życie i całe życie Kościoła – jest darem i ofiarą. Ofiarowywaniem samych siebie i wszystkich razem, i całego świata, ofiarą miłości i jedności, chwały i łaski, przebaczenia i uzdrowienia, komunii i wspólnoty”¹². W modlitwie za wiernych, kończąc obrzęd małego wejścia, kapłan wypowiada znamienne słowa: „Albowiem Ty sam jesteś ofiarującym i ofiarowanym, przyjmującym i rozdawanym, Chryste, Boże nasz”. Po złożeniu zaś darów na ołtarzu, zanosí prośbę: „Panie Boże wszechmogący, jedyny, Święty [...] uczynń nas godnymi składania Tobie darów i ofiar duchowych za grzechy nasze i całego Twojego ludu”. Kończąc zaś sprawowanie Boskiej Liturgii, Kościół wypowiada słowami kapłana wdzięczność za to właśnie uświęcenie, przebóstwienie, obdarowanie łaską zjednoczenia z Bogiem: „Dziękujemy Ci, Władco kochający ludzi i Dobroczyńco naszych dusz, że w tym dniu uczyniłeś godnymi uczestnictwa w Twoich niebieskich i nieśmiertelnych tajemnicach [...]. Albowiem Tobie zawdzięczamy nasze uświęcenie i Tobie chwałę oddajemy – Ojcu, Synowi i Duchowi Świętemu – teraz i zawsze i na wieki wieków”.

To wszystko, co dokonało się w ramach zbawczego planu trwa, ale jednocześnie rozpoczyna się już i dopełnienie tego Bożego dzieła poprzez eucharystyczną paruzję. Kościół tą anaforą i całą Boską Liturgią wyśpiewuje ów hymn wdzięczności za tą miłość wyrażoną w krzyżu, grobie, zmartwychwstaniu, wstąpieniu do nieba, zasiadaniu po prawicy Ojca i powtórным przyjsciu w chwale. Za to wszystko „Ciebie śpiewamy, Ciebie błagamy, Tobie dzięki czynimy”.

Dlatego też w tej anaforze powtarza się jakże wzruszające określenie Boga. Bóg, który tak umiłował w Jezusie Chrystusie człowieka, jest

¹¹ A. Hamman, *La Messe...*, dz. cyt., s. 26.

¹² Tamże, s. 79–80.

przywoływany jako φιάνθρωπος¹³, jako – Ten, który kocha człowieka, jest „Przyjacielem człowieka” – Czowekoliubiw Gospod, naszijat człowiekolubiw Bog, Czowekoliubiw Władika. Podobne określenia zawarte są też w innych starożytnych anaforach¹⁴. W Jezusie Chrystusie Bóg względem ludzi objawia się z całą czułością i serdecznością. To właśnie w Nim najpełniej wyraża tę swoją dobroć, bliskość, przyjaźń, wypowiedaną niegdyś przez proroka Ozeasza: „Pociągnąłem ich ludzkimi więzami, byłem dla nich jak ten, co podnosi do swego policzka” (Oz 11, 1-11) czy też słowami Izajasza: „Czy może matka zapomnieć niemowlęcia swego, wszakże, gdyby ona zapomniała, Ja nie zapomnę o Tobie” (Iz 49, 15). Pan Bóg, aby wyrazić tę swoją miłość do człowieka, sięga po prostu po barwy macierzyńskich uczuć. I poprzez Jeremiasza zwiastuje też tę swoją niezwykłą troskę i bliskość względem człowieka: „Miłością odwieczną umiłowalem cię i dlatego przyciągnąłem cię” (Jr 31, 3).

Ile razy słyszymy to liturgiczne, modlitewne wezwaniem do Boga jako Przyjaciela człowieka, to wtedy odżywają w nas nie tylko te wypowiedzi Starego Testamentu, ale trzeba widzieć w nich Jezusa zatroska-

¹³ Por. A. Hänggi, J. Pahl, *Prex eucharistica...*, dz. cyt. s. 224; H. Paprocki, *Wieczera Mistyczna...*, dz. cyt., s. 126.

¹⁴ Np. egipska *Anafora św. Marka*: „Prosimy więc i błagamy Ciebie, Przyjacielu człowieka, o Dobry...”, „Przyjacielu rodzaju ludzkiego” (H. Paprocki, *Wieczera Mistyczna...*, dz. cyt., s. 74, 81); koptyjska *Anafora św. Cyryla Aleksandryjskiego*: „błagamy Twoją łaskawość, Przyjacielu człowieka” (tamże, s. 91); *Anafora Jakuba Apostoła*: „Wszechmogący, Zatrważający, Dobry, Łaskawy i najbardziej współczujący Swemu stworzeniu”, „Panie Boże! – przynosimy Tobie, Władco, tę budzącą bojaźń i bezkrawą ofiarę, błagając [...], abyś nie odpłacał nam według naszych grzechów [...], ale według Twojej łaskawości i niewypowiedzianej przyjaźni do człowieka” (tamże, s. 140, 141–142); *Anafora Ignacego Antiocheńskiego*: „Ty z miłości Twojej do ludzi uczyniłeś nas podobnymi do niebian [...]”, „Albowiem jesteś Dobrym i Przyjacielem człowieka...” (tamże, s. 193, 196); maronicka *Anafora Piotra Apostoła*: „Panie, Panie, Przyjacielu człowieka, przyjmij na łono Abrahama tych, którzy zakończyli życie...” (tamże, s. 210); *Anafora Jakuba Apostoła*: „Ty, Panie, masz władzę nad życiem i nad śmiercią, Boże miłosierdzia i Przyjacielu człowieka” (tamże, s. 220); *Anafora Jakuba Apostoła*: „Dobroczyńco Boże [...], prosimy Ciebie, Przyjacielu człowieka, Panie, ze względu na dobrowolną śmierć i mękę Syna Twego, policz nas ze szczęśliwymi i świętymi ludźmi [...], z błogosławionymi i świętymi męczennikami...” (tamże, s. 234); *Anafora Grzegorza z Nazjanzu*: „Zaprawdę godne to jest [...] Ciebie wychwalać, Jedynego prawdziwego Boga, Przyjaciela człowieka, niewypowiedzianego, niewidzialnego, nieopisanego [...], Stwórcę wszystkiego, Wyzwolicieła wszystkich [...]. Ty, jak Dobry Pasterz pospieszyłeś do zbłąkanego; jak Ojciec prawdziwy okazałeś mi współczucie...” (tamże, s. 243, 244); *Anafora Nestoriusza*: „O, Panie, Boże łaskawy, miłosierny i współczujący [...]. O, Dobry i Cierpliwy nie gniewaj się na mnie...” (tamże, s. 297, 298). Podobne określenia występują i w *Anaforze Bazylego Wielkiego* stosowanej również w Liturgii bizantyńskiej.

nego o to, by piękny był i radosny dzień zaślubin młodej pary w Kanie Galilejskiej; dla nich to czyni pierwszy cud, przemieniając wodę w wino (J 2, 1-11); należy też dostrzec zatroskanego o tych głodnych, którzy tak wytrwale słuchali Jego nauczania. To im w obfitości rozmnaża chleb (Mt 14, 13-21; Mk 6, 34-44; Łk 9, 12-17; J 6, 1-15); można też usłyszeć Jezusa zapraszającego do siebie tych, którzy pragną prawdziwego ukojenia serc (Mt 11, 28-30). To zawołanie także pozwala nam zauważyć Jezusa, który ma wiele cierpliwości dla szukającego prawdy i przychodzącego w nocy Nikodema na rozmowę (J 3, 1-21) czy też Tego, który poświęca tak wiele czasu dla Samarytanki, zaskoczonej prośbą o podanie mu kubka wody (J 4, 1-42). Ten Przyjaciel człowieka to Jezus otaczający troską i miłością dzieci: „Pozwólcie dzieciom przychodzić do Mnie, nie przeszkadzajcie im; do takich bowiem należy królestwo Boże [...]. I biorąc je w objęcia, kładł na nie ręce i błogosławił je” (Mt 10, 14.16); to Ten pochyłający się nad chorymi (Łk 6, 8; 8, 46-48; 13, 10-13), nad grzesznikami (Łk 7, 44-48; J 8, 3-11), nad wdową oplakującą śmierć syna swego jedynaka (Łk 7, 13-15). To Jezus wzruszony i płaczący przy grobie Łazarza (J 11, 33-36). W końcu trzeba nam przede wszystkim kontemplować Jezusa na krzyżu, gdy modli się za tych, którzy Go ukrzyżowali, niejako nawet ich tłumacząc: „Ojcze, przebac im, bo nie wiedzą co czynią” (Łk 23, 34); Jezusa, który otwiera niebo skruszonemu Łotrowi: „Zaprawdę, powiadam ci: dziś będziesz ze Mną w raju” (Łk 23, 43) i wreszcie Tego, który wstępuje do otchłani, aby wyprowadzić z cienia śmierci Adama, Ewę, wszystkich sprawiedliwych oczekujących zbawienia i wprowadzić ich w ramiona Ojca.

A dalej, wsłuchując się w to charakterystyczne wezwanie, wpatrujemy się w ducha w Zmartwychwstałego Pana, który po imieniu zwraca się do niewiasty przy grobie – „Miriam” (J 20,16) – dając się jej rozpoznać. I „w tym momencie dokonuje się w niej głęboka przemiana: przegnębienie i zagubienie przeradzają się w radość i entuzjazm”¹⁵. To liturgiczne określenie pozwala nam zobaczyć zmartwychwstałego Pana, nie rozpoznanego jeszcze, ale towarzyszącego uczniom na drodze do Emaus, załamany, smutny, nie rozumiejący wydarzenia Golgoty.

¹⁵ P. Ide, *Chrystus daje wszystko. Teologia miłości Benedykta XVI (Le Christ donne tout, Benoît XVI, une théologie de l'Amour, Paris 2007)*, tłum. W. Szymona, Kraków 2011, s. 144.

Potem jednakże przy stole, podczas łamania chleba, ów Towarzysz drogi wypełnia ich serca światłem wiary i radością: „Wtedy otworzyły im się oczy i poznali Go, lecz On zniknął im z oczu. I mówili między sobą: *Czy serce nie pałało w nas, kiedy rozmawiał z nami w drodze i pisma nam wyjaśniał?*” (Łk 24, 31–32). Spotkał ich Jezus Chrystus ukrzyżowany i zmartwychwstały jako najprawdziwszy Przyjaciel człowieka. Trzeba tu dodać, za Benedyktem XVI, „kto spotyka zmartwychwstałego Jezusa, zostaje wewnętrznie przemieniony”¹⁶.

Ten sam Pan, który wstąpił do nieba i zasiada po prawicy Ojca, zsyła na swój Kościół Ducha Świętego i nie przestaje być nadal z pielgrzymującymi po tej ziemi. Tych, których posyła, aby chrzcili, głosili Ewangelię całemu światu, nie pozostawia samych: „A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata” (Mt 28, 20). Liturgia chrześcijańska ma zatem swe najgłębsze uzasadnienie w „rzeczywistości Chrystusa zmartwychwstałego, trafnie nazwanej *liturgie de source* przez Melchickiego teologa Jeana Sorbona. Ponieważ Jezus zmartwychwstały to ludzkość w chwale, jest On obecny poprzez Ducha w każdym miejscu i każdej epoce nie tylko jako Zbawiciel, ale jako Zbawiający, nie tylko jako Pan, ale zarazem Kapłan, a także Ofiara. Nic w Jego istnieniu i działaniu nie jest przeszłością z wyjątkiem sposobu pojawienia się w porządku historycznym”¹⁷.

Liturgia więc to nie tylko hymn o miłości Boga objawionej w całej pełni w Jezusie Chrystusie, ale to „epifania miłości”¹⁸. Dzięki Boskiej Liturgii, „w Chrystusie umarłym i zmartwychwstałym oraz w wylaniu Ducha Świętego, danym bez miary (por. J 3, 34) stajemy się uczestnikami Bożej zażyłości”¹⁹. W niej spotyka nas – „wczoraj i dziś, ten sam także na wieki” (Hbr 13, 8) – Pan nasz i Zbawiciel, miłujący człowieka, ogień miłości, od którego mają zapalać się i zapalają przez wieki ludzkie serca – miłością prawdziwą, ofiarną. „Przyszedłem rzucić ogień na ziemię i jakże bardzo pragnę, żeby on już zapłonął” (Łk 12, 49–53)²⁰. W syro-antiocheńskiej anaforze św. Jana Chryzostoma kapłan głośno modli się,

¹⁶ Tamże, s. 144.

¹⁷ R.F. Taft, *Liturgia...*, dz. cyt., s. 52–53.

¹⁸ Por. B. Mokrzycki, *To czyńcie!*, Kraków 2005, s. 19.

¹⁹ Benedykt XVI, *Sacramentum Caritatis*, 8, dz. cyt., s. 18–19.

²⁰ Por. L.G. Lovasi, *L'Eucharistie dans notre vie*, Paris 1962, s. 39–50.

wołając: „Wlej ogień Twojej miłości w dusze wszystkich i zabierz od nas wszelkie ciernie przestępstw i gorzkie kolce grzechów”²¹. Tę miłość wysławia Kościół w hymnie uwielbienia obejmującym czas i wieczność, ziemię i niebo, ludzi, aniołów i świętych. Liturgia staje się jedną wielką pieśnią ku czci Boga w Trójcy Świętej Jedyngo: „Z tymi błogosławionymi Mocami i my, Władco, Przyjacielu człowieka, wołamy i mówimy: Święty jesteś i Najświętszy, Ty i Jednorodzony Twój Syn i Duch Twój Święty. Święty jesteś i Najświętszy. Wspaniała jest Twoja chwała”.

W ten hymn wielbiący Bożą miłość włącza się całe piękno i bogactwo liturgicznych obrzędów, urzekające melodie cerkiewnych śpiewów, zapach wznoszących się kadzielnych obłoków, światło świec i lamp, wymowne gesty i w ogóle cała architektura świątyni, a nade wszystko majestat ikonostasu²², wskazujący na jedność tej niezwyklej rzeczywistości – Liturgii niebieskiej z tą sprawowaną tu i teraz. Mając to wszystko na uwadze, można powiedzieć, iż Boska Liturgia to „nieustanne wstępowanie, wznoszenie Kościoła do nieba, do tronu chwały, w wieczną jasność i radość Królestwa Bożego”²³. Jakże więc słusznie mówi św. German, patriarcha Konstantynopola (ok. 644–ok. 755): „Kościół jest niebem na ziemi, w którym Bóg nieba mieszka i porusza się”²⁴. Misterium sprawowanej Liturgii wprowadza nas w klimat Góry Przemienienia, kiedy to za św. Piotrem chce się powtórzyć: „Panie, dobrze, że tu jesteśmy” (Mt 17, 4)²⁵. Poprzez tę świętą Liturgię „niewidzialny Bóg dla każdego człowieka jest, pisze Olivier Clément, *jak strumień światła, pokoju i miłości*”²⁶. Jakże tu nie powtórzyć za François-Xavier

²¹ *Anafora Jana Chryzostoma (pierwsza)*, [w:] H. Paprocki, *Wieczera Mistyczna...*, dz. cyt., s. 173.

²² Por. P. Evdokimov, *Prawosławie (L'Orthodoxie, Neuschâtel 1959)*, tłum. J. Klinger, Warszawa 2003, s. 231–254; J. Czerski, *Boska Liturgia św. Jana Chryzostoma*, Opole 1998, s. 44–50.

²³ A. Schmemmann, *Eucharystia...*, dz. cyt., s. 128.

²⁴ St. Germanus of Constantinople, *On the Divine Liturgy*, Crestwood 1984, s. 56, 58, [cyt. za:] R.F. Taft, *Liturgia...*, dz. cyt., s. 79.

²⁵ Por. A. Schmemmann, *Eucharystia...*, dz. cyt., s. 127–128.

²⁶ O. Clément, *Taizé. Szukanie sensu życia*, Poznań 1999, s. 50, [cyt. za:] Brat Roger z Taizé, *Bóg może tylko kochać (Dieu ne peut qu'aimer, Taizé 2002)*, przekład M. Prussak, Warszawa 2005, s. 15.

Durrwellem: „Eucharystia jest nieskazitelną ikoną tego Chrystusa, który jest Obliczem Ojca”²⁷.

Liturgia – „misterium miłości”²⁸ – całym swym pięknem i teologiczną głębią apeluje do nas słowami św. Pawła: „Postępujcie drogą miłości, bo i Chrystus was umiłował i wydał samego siebie za nas wszystkich w ofierze i dani na wonność miłą Bogu” (Ef 5, 1). Eucharystia, dar Bożego Serca, dar miłości, został przekazany przez Jezusa razem z przykazaniem miłości: „Przykazanie nowe daję wam, abyście się wzajemnie miłowali, tak jak Ja was umiłowalem; żebyście i wy tak się miłowali wzajemnie” (J 13, 34). Eucharystia jawi się zatem od samego początku jako fundament i źródło bratniej miłości i jedności Jego uczniów. To właśnie przy stole wieczernikowym Jezus modli się nie tylko za swych aktualnych uczniów, ale i za tych, którzy dzięki ich nauczaniu wierzyć będą w Niego, aby wszyscy „stanowili jedno, jak Ty, Ojcze, we mnie, a Ja w Tobie, aby oni stanowili w nas jedno, by świat uwierzył, żeś Ty Mnie posłał [...]. Oby się tak zespolili w jedno, aby świat poznał, żeś Ty Mnie posłał i żeś Ty ich umiłował, tak jak Mnie umiłowałaś” (J 17, 21.23).

I dlatego też ta liturgiczna modlitwa stanowi pierwszą odpowiedź na tę miłość, kształtując liturgiczne zgromadzenie ludzkich serc nią rozpalanych. „Chrystus jest zawsze obecny w Eucharystii jako Ten, który gromadzi, kto jednoczy i obala dzielące mury. To właśnie wyrażamy mówiąc: Eucharystia jest sakramentem jedności. Już w czasie teraźniejszym stanowimy jedno. Ta rzeczywistość jest zapisana w symbolice gestów Eucharystii: łamiemy jeden chleb, tym samym chlebem się dzielimy: *Ponieważ jeden jest chleb, przeto my, liczni, tworzymy jedno Ciało. Wszyscy bowiem bierzemy z tego samego chleba*” (1 Kor 10, 17). Chrystus pragnie, aby chrześcijanie, którzy – choć różnią się jako ludzie – stanowili jedno oraz byli więzami braterstwa ustanowionymi przez Chrystusa, którego sakramentem jest Eucharystia”²⁹.

²⁷ F.-X. Durrwell, *Eucharystia sakrament paschalny* (*L'Eucharistie sacrament pascal*, Strasburg 1980), przekład L. Rutkowska, Warszawa 1987, s. 204.

²⁸ A. Schmemmann, *Za życie świata* (*Za żyćń mira*, New York 1983), przekład A. Kempfi, Warszawa 1988, s. 29.

²⁹ P.A. Liégé, *Zrozumieć Eucharystię* (*Pour mieux comprendre l'Eucharistie*, Paris 1982), Kraków 1996, s. 120–121.

Boska Liturgia sprawia, iż modlący się Kościół staje się na wzór Boskiego Przyjaciela również przyjacielem, przyjacielem miłującym człowieka, miłującym współczesnych mu ludzi. Tą modlitewną miłością i pamięcią zgromadzony lud obejmuje papieża, biskupa, duchowieństwo. Obejmuje bardzo konkretnie wszystkich ludzi, ich troski i problemy. Modli się więc za „każde miasto i wieś i mieszkających tam wiernych”, sięga swą myślą i sercem do „płynących po morzu, podróżujących po lądzie”, współcześnie Liturgia wspomina i tych „podróżujących w powietrzu”, a dalej „chorych, cierpiących, uwieczonych, jak i tych, którzy opiekują się ubogimi”. Owszem, w tych wyśpiewywanych wielokrotnie ektaniach jest cały wachlarz intencji, którymi ogarnia Kościół różne ludzkie momenty życia. Modli się więc w duchu tej miłości „o życie, pokój, zdrowie, i zbawienie dla wiernych, jak też o spokój dusz zmarłych”.

Ta liturgiczna modlitwa obejmuje zawsze i rządzących. Kapłan w ciszy wypowiada i takie słowa: „Jeszcze składamy Ci tę duchową służbę za cały świat, za święty i apostołski Kościół”, a dalej – „za naszą Ojczyznę i za tych, którzy nią rządzą. Daj im Panie rządzić w pokoju [...]”. Modlił się Kościół zawsze za sprawujących władzę, choć nie zawsze były to rządy jemu życzliwe. Ileż razy wierni spotykali się z prześladowaniem. I niestety, doświadczają go, jakże boleśnie, i dziś w wielu krajach. Jednak Kościół nigdy nie zaprzestał modlić się, starał się ogarniać, jak wszystkich, tak i rządzących miłością. W jednej ze starożytnych anafor znajduje się taka oto prośba: „Błagamy, też, Panie, o Twe miłosierdzie dla wszystkich naszych wrogów, tych, którzy nas nienawidzą, i tych wszystkich, którzy zamierzają uczynić nam zło, nie po to, abyś nas pomścił, a ich potępił, Panie, Boże Potężny, ale abyś zmiłował się nad nimi, przebaczył im grzechy i dał im zbawienie, albowiem Ty pragniesz, aby wszyscy ludzie żyli i doszli do poznania prawdy. Ty bowiem przez pośrednictwo Syna Twego Umiłowanego, Pana naszego Jezusa Chrystusa, poleciłeś nam modlić się za naszych wrogów, za tych którzy nas nienawidzą, i za tych, którzy nas zsyłają w swojej tyranii. Modlić się za naszych wrogów, za tych, którzy pełnią nad nami władzę przemocą i niesprawiedliwie”³⁰.

³⁰ *Anafora Nestoriusza*, [w:] H. Paprocki, *Wieczera Pańska...*, dz. cyt., s. 300.

Czyż ta modlitwa nie jest wspaniałym owocem tegoż właśnie hymnu i źródła miłości, jakim jest właśnie Boska Liturgia? Czy nie jest ona wielką lekcją realizacji zawołania św. Pawła, iż „zło należy dobrem zwyciężyć” (por. Rz 12, 21)? Oczywiście, ta modlitwa i ta wspaniałość myślności ma swe źródło w Bożej miłości urzeczywistniającej się w Liturgii, „Eucharystia” – jest naprawdę – „celebracją miłości”³¹.

Ten ogień miłości, którym jest całe misterium zbawienia, a w które wprowadza nas Boska Liturgia, wyraża się nie tylko w hymnie uwielbienia i modlitwie rozbrzmiewającej w cerkwi, ale wykracza poza jej mury, przekształca się w rozmaite dzieła miłości, służby człowiekowi, można powiedzieć, przemienia się w liturgię życia. To właśnie z tego źródła czerpali inspirację i moc chrześcijanie od początku, zabiegając o braterstwo i jedność³², troszcząc się bardzo usilnie już w czasach apostoelskich o biednych, głodnych, opuszczonych (zob. Dz 6, 1–3; 2 Kor 8, 2–9, 15; Ga 2, 10). I tak św. Paweł odnotował, że Macedonia i Achaja zebrały składkę na rzecz chrześcijan jerozolimskich (por. Rz 15, 26); Koryntianom zarządza, aby „pierwszego dnia tygodnia każdy [...] coś odłożył” (1 Kor 16, 2). W Liście do Tymoteusza załącza radę dla bogatych, aby „nie pokładali nadziei w niepewności bogactwa, lecz w Bogu, który nam wszystkiego obficie udziela do użytkowania; niech czynią dobrze, niech bogacą się w dobre uczynki, niech będą hojni, uspołecznieni, odkładając do skarbca dla siebie samych dobry fundament przyszłości, aby osiągnąć prawdziwe życie” (1 Tm 6, 17–19). Tak oto od początku życie Kościoła łączyło się z Eucharystią i miłością bliźniego. Toteż w *Didache* (koniec I wieku lub początek II)³³ zawarta jest znamienita prośba: „Pomnij, Panie, na Kościół Twój [...]. I doprowadź go do doskonałości w miłości swojej”. A dalej, jakże wymowna przestroga: „A żaden, kto żyje w nieporozumieniu ze swym towarzyszem, niech się z wami nie gromadzi, dopóki się nie pojednają”³⁴. I tu należy szukać genezy tego pięknego gestu w Liturgii, jakim jest pocałunek – znak pokoju. A św.

³¹ F-X. Durrwell, *Eucharystia sakrament paschalny...*, dz. cyt., s. 155.

³² J. Drozd, *Zjednoczeni braci w Kościele*, [w:] tenże, *Ostatnia Wieczerza, Nowa Pascha*, Katowice 1977, s. 176–185.

³³ Por. W. Rordorf, *Les prières eucharistiques de la Didachè*, [w:] *Eucharisties d'Orient et d'Occident* (46), dz. cyt., s. 65–82.

³⁴ *Didache*, [w:] H. Paprocki, *Wieczerza Mistyczna...*, dz. cyt., s. 50, 51.

Justyn, w połowie II wieku, przekazując pełny opis sprawowanej Eucharystii, stwierdza, że właśnie w związku z nią, wierni się wzajemnie wspomagają: „A bogatsi z nas pomagają biednym i zawsze żyjemy wszyscy razem”³⁵. I on też mówi o tym wyżej wspomnianym znaku: „Po zakończeniu modlitw pozdrawiamy jeden drugiego pocałunkiem pokoju”³⁶.

Dlatego też od starożytności począwszy, gdy zaistniały odpowiednie warunki polityczne, chrześcijanie zakładali całą sieć domów opieki i szpitali. Św. Jan Chryzostom wielokrotnie apelował do wiernych, aby nie ustawiali w trosce o biednych. W homilii do Ewangelii św. Mateusza pisał: „Jeśli pragniesz oddać cześć Ciału Chrystusa, nie zapominaj o Nim, gdy jest w potrzebie. Nie czcij Go w kościele jedwabiem, jeśli na zewnątrz nie zauważasz, gdy jest zziębnięty i nagi. Ten bowiem, kto powiedział: *To jest Ciało moje*, i sprawił to, co powiedział, mówił także: *Byłem głodny, a nie daliście mi jeść oraz czego nie uczyniliście jednemu z tych najmniejszych*, Mnieście nie uczynili. Tutaj, w kościele, z pewnością nie potrzebuje okrycia, ale czystych dusz, tam, na zewnątrz, bardzo potrzebuje pomocy. Uczmy się przeto tak postępować i tak czcić Chrystusa, jak sam tego pragnie”. Dbał o piękno świątyni i Liturgii, ale upominał, aby nigdy nie zaniedbać życzliwości względem człowieka biednego. Stąd pisał dalej: „Toteż gdy przyozdabiasz kościół, nie zapominaj o potrzebującym. Świątynia bowiem, którą on sam stanowi, jest wielokrotnie cenniejsza od tamtej”³⁷. Św. Jan Chryzostom jako biskup, wizytując rozległe tereny swej metropolii, wizytował i szpitale, a z racji wielkiej troski o biednych i zarazem ubożego stylu osobistego życia, zarzucano mu, że marnuje majątek kościelny. Jednak jego troska o biednych, chorych, wpływała właśnie z tej miłości, której źródłem jest Eucharystia. To przez wieki, by służyć chorym w tych szpitalach, czy dotkniętym różnymi, innymi nieszczęściami, powstawały też specjalne zakony, jak na przykład duchacze, trynitarze, bonifratrzy, siostry miłosierdzia św. Wincenego à Paulo, albertyni i albertynki – wspólnoty oddane głównie służbie

³⁵ Tamże, s. 53.

³⁶ Justyn Męczennik, *Apologia*, [cyt. za:] H. Paprocki, *Wieczerna Mistyczna...*, dz. cyt., s. 52.

³⁷ *Homilia św. Jana Chryzostoma, biskupa, do Ewangelii św. Mateusza*, Homilia 50, 3–4, [cyt. za:] *Liturgia Godzin*, tom dodatkowy, Poznań 2002, s. 387–388.

bezdolnym, czy wreszcie współczesne zgromadzenie sióstr misjonek Miłości Matki Teresy z Kalkuty.

To z Boskiej Liturgii, stanowiącej nie tylko hymn, ale i szkołę miłości, powstawały kolejne dzieła, poświęcone kształceniu i wychowaniu dzieci i młodzieży, poczynając od szkółek parafialnych, poprzez szkoły katedralne, a skończywszy na uniwersytetach. Boska Liturgia była i jest szczególną inspiracją dla wszelkiego rodzaju sztuki. To ona kształtowała kulturę narodów. Jest przede wszystkim źródłem życia chrześcijańskiego, duchowego szlachectwa, piękna wiernej i ofiarnej miłości małżeńskiej i rodzinnej. Całokształt działalności Kościoła przez wieki stanowi swoistą kontynuację tego hymnu miłości, który rozbrzmiewa w Boskiej Liturgii. Ona nie tylko wypowiada, głosi, objawia ją, ale uobecniając zbawczą Ofiarę Jezusa Chrystusa, wyraża, objawia najwyższą miłość Boga do człowieka, Boga, który jest Miłością. I dlatego w ogóle cała Liturgia, a przede wszystkim Boska Liturgia, Eucharystia, jak podkreśla Sobór Watykański II, jest „źródłem i szczytem” (por. KL 10) całej działalności i życia Kościoła, a tym samym i życia poszczególnego chrześcijanina, jest „sercem chrześcijańskiego życia”³⁸, bo jest zanurzeniem w tej Bożej miłości. To wewnętrzne spotkanie z Bogiem nadaje sens całemu naszemu życiu³⁹. Poprzez zjednoczenie z Chrystusem, który tak nas umiłował – „umiłował mnie i wydał samego siebie za mnie” (Ga 2, 20) – człowiek zdolny jest prawdziwie miłować drugiego człowieka. Im bliżej się jest Boga, tym bliżej jest się i drugiego człowieka, stając się zdolnym prawdziwie go kochać i mu służyć⁴⁰.

Tak więc z pewnością nie my nadajemy kształt Liturgii, ale ona nas kształtuje. „Liturgia, jak zauważa angielski liturgista, Gregory Dix, jest najwyższej wagi aktem życia Kościoła”⁴¹. Te czcigodne liturgie, które omawiamy, „nie zostały napisane – wyrosły”⁴². Nie zrezagowano ich przy biurku, one wyrastały z ducha, z życia Kościoła, z inspiracji Ducha

³⁸ G. Oury, *La Messe romaine...*, dz. cyt., s. 10.

³⁹ Por. W. J. Świerzawski, *Zostanie miłość*, Sandomierz 2005, s. 333.

⁴⁰ Por. A. Renard, *Donne-nous toujours de ce pain...*, Paris 1981, s. 33–46.

⁴¹ G. Dix, *The Theology of Confirmation in Relation to Baptism*, [cyt. za:] R. Taft, *Liturgia...*, dz. cyt., s. 248.

⁴² G. Dix, *The Shape of Liturgy*, London 1945, s. 718–179, [cyt. za:] R. Taft, *Liturgia...*, dz. cyt., s. 248.

Bożego, Ducha Miłości. I dlatego też, jak pisze Gerhard Delling: „Kult jest autoportretem religii. W sposobie oddawania czci uwidaczniają się źródła, którymi żyje religia, wyrażają się jej oczekiwania i nadzieje, dają się poznać siły, które ją podtrzymują. Pod wieloma względami istota danej religii jest bardziej rozpoznawalna w jej obrzędach, niż w wykładzie jej podstawowych zasad czy nawet opisie jej odczuć”⁴³. Sprawowanie Liturgii stanowi nie tylko wyjątkową prezentację wiary Kościoła i źródło teologiczne, ale przede wszystkim „wprowadza nas w życie Boga, w życia Trójcy Świętej”⁴⁴.

Można słusznie dziś zapytać, dlaczego o tym liturgicznym hymnie i źródle miłości mówimy, gdy wspominamy 150. rocznicę udziału Zgromadzenia Zmartwychwstania Pańskiego w misji na rzecz Unii Bułgarskiej? Dotykamy bowiem tu wewnętrznej genezy tej zmartwychwstańczej misji. Jest nią, krótko mówiąc, ta właśnie miłość Boża. Założyciele tego Zgromadzenia – Bogdan Jański, Piotr Semenenko, Hieronim Kajsiewicz – sami najprzód doświadczyli tchnienia tej miłości. Przeszli gruntowny proces nawrócenia. Z ludzi odrzucających wiarę i Kościół, z walczących z nim, stali się wielkimi apostołami, założycielami zakonnej wspólnoty, w której tak bardzo została wyakcentowana niepojęta Boża miłość. We Francji, epoce porewolucyjnej, w czasie panującego jansenizmu w praktyce chrześcijańskiego życia religijnego, oni zachwyceni miłością Boga, wprowadzili w swe zakonne konstytucje właśnie biblijne wersety objawiające tą miłość. W zapisach przedsoborowych konstytucji stanowiących istotny przekaz pierwszych, historycznych „reguł”, czytamy w pierwszym paragrafie: „Racją przeto i siłą życia będzie zawsze i we wszystkim Miłość Boża [...]”⁴⁵. W drugim zawarte jest wezwanie: „Miłujmy Boga, bo Bóg pierwszy umiłował nas, jak Jego rozkosz jest w miłości naszej, tak niech rozkosz nasza będzie w miłości Jego. Ta chęć odwzajemniania się Bogu i chęć podobania się Mu, ta rozkosz nasza w rozkoszy Jego, niech będzie doskonałą racją naszego życia

⁴³ G. Delinlg, *Worship In the New Testament*, XI, London 1961, [cyt. za:] R. Taft, *Liturgia...*, dz. cyt., s. 244.

⁴⁴ B. Bobrinskoy, *Życie liturgiczne (La vie liturgique, Paris 2000)*, tłum. J. Dembska, Warszawa 2004, s. 9.

⁴⁵ *Konstytucje Zgromadzenia Zmartwychwstania Pana Naszego Jezusa Chrystusa*, par. 1, Rzym 1929, s. 3.

i działania, i dla tej racji nie tylko zbawienia naszego, ale zbawienia bliźniego pragniemy i około niego pracujemy”⁴⁶. W kolejnym paragrafie, jak czytamy, „Zgromadzenie stawia sobie za cel, aby ten sam ogień Boży, który On (Jezus Chrystus) przyszedł puścić na ziemię, zapalać i tym ogniem Chrystusowym ożywiać dusze bliźnich: a to nowe ich życie z Boga, będzie zaiste nowem zmartwychwstaniem, będzie królestwem Bożem i Chrystusowym na świecie”⁴⁷.

W posoborowej redakcji naszych konstytucji czytamy: „Bóg kocha każdego z nas osobiście miłością bezwarunkową. Jego zbawczy plan względem każdego z nas został objawiony w pełni w tajemnicy paschalnej: w cierpieniu, śmierci, zmartwychwstaniu i wniebowstąpieniu Jezusa oraz zesłaniu Ducha Świętego. Poprzez tę właśnie tajemnicę paschalną jesteśmy pojednani z Ojcem, zjednoczeni w jednym Ciele Chrystusa i wypełnieni życiem Ducha Świętego”⁴⁸.

To właśnie w tajemnicy Bożej miłości trzeba upatrywać genezy charyzmatu zgromadzenia, daru Ducha Świętego, który uwrażliwił Założycieli na tę szczególną służbę Kościołowi, służbę chrześcijańskiej jedności wśród Słowian. Tę zakonną wspólnotę założyli, jak wiadomo Polacy, Słowianie, żyjący na ziemiach doświadczonych zaborami, powstaniem i przede wszystkim historycznym rozbiem religijnym. Założyciele, pod tchnieniem Ducha Świętego, zapragnęli od początku służyć sprawie chrześcijańskiej jedności wśród Słowian. W tym między innymi wyraża się właśnie charyzmat tego zgromadzenia. „Katolicyzm – pisał Jański – sprzymierza nas z innymi ludami słowiańskimi [...]. Wyznacza nam cel naszych usiłowań względem większości Słowiańszczyzny, która jest grecką”. Dlatego uważał, że naszym obowiązkiem – jako Polaków – „jednym z największych celów” jest „sprowadzić ludy słowiańskie do jedności wiary i Kościoła powszechnego”⁴⁹. Tworząca się w Paryżu wspólnota już u swoich początków podejmowała trud

⁴⁶ Tamże, par. 2, s. 3–4.

⁴⁷ Tamże, par. 4, s. 4.

⁴⁸ *Konstytucje Zgromadzenia Zmartwychwstania Pana Naszego Jezusa Chrystusa*, par. 1, Rzym 2001, s. 13.

⁴⁹ P. Smolikowski, *Historia Zgromadzenia Zmartwychwstania Pańskiego podług źródeł rękopiśmiennych*, t. I, Kraków 1925, s. 55; por. B. Micewski, *B. Jański, Założyciel Zmartwychwstańców 1807–1840*, Warszawa 1983, s. 258–259, 264, 265, 275.

przygotowania duchownych do posługi wśród unitów. Wezwanie Piusa IX do pracy w Bułgarii odczytali jako wyraz woli Bożej, jako właśnie okazję do realizacji apostołskiego charyzmatu miłości w służbie jedności Kościoła. Ojciec Kajsiewicz, jako ówczesny Generał Zgromadzenia, był przekonany, że misja bułgarska jest realizacją zakonnego charyzmatu. Pisał między innymi: „Pan miłosierny [...] nas do tej pracy powołał. Ze wszystkich naszych przedsięwzięć Misja Bułgarska po ludzku sądząc najmniej jest zabezpieczoną i najmniej zdaje się mieć przyszłości; ale tyle dowodów opieki Bożej, których w tej sprawie doznaliśmy wzbudziło w nas przekonanie, że ona właśnie ma najtrwalszą, bo w samym Bogu podstawę”⁵⁰. Również o. Semenenko w jednym z listów do o. Jana Roothana SJ z 1837 roku, wyraził znamienne oświadczenie: „Jedność zaś obydwu Kościołów jest najgorętszym pragnieniem naszego serca i sprawą, dla której, jeśli Bóg pozwoli, chcemy poświęcić wszystkie nasze siły. Wszystkie też nasze siły skupiamy nad studiami specjalnymi, dotyczącymi tego zjednoczenia”⁵¹. Dlatego można powtórzyć za ojcem Pawłem Smolikowskim: „Od samego zawiązku swego Zgromadzenie Zmartwychwstania Pańskiego miało myśl pracowania nad zjednaniem Kościołowi Słowiańszczyzny”⁵². Dało też temu wyraz w zapisach konstytucyjnych, stwierdzających, iż zgromadzenie jest wspólnotą dwuobrazkową, sprawującą liturgię tak zachodnią, jak i wschodnią.

Choć pierwsi zmartwychwstańcy stanowili bardzo małą wspólnotę, podjęli się jednak tej misji, zawierając Bożej Opaczności. Rozpoczęło ją dwóch zakonników – ojciec Karol Kaczanowski i młody człowiek brat Marcin Janus. Wkrótce dołączyli kolejni zmartwychwstańcy – Tomasz Brzeska, Szymon Kобрzyński, Walerian Przewłocki, Łukasz Wronowski. W kilka lat od rozpoczęcia swej misji założyli już pierwsze placówki ze szkołami i internatami. W Adrianopolu, obok bardzo dużej, na wysokim poziomie szkoły, założyli drukarnię, wydawnictwo i seminarium duchowne dla kształcenia księży wschodniego, unickiego obrządku,

⁵⁰ H. Kajsiewicz, *Pamiętniki o Zgromadzeniu*, [w:] H. Kajsiewicz, *Pisma*, t. III, Berlin-Kraków 1872, s. 482.

⁵¹ P. Semenenko, *List do Jana Roothana SJ*, Rzym 13 listopada 1837 r., [w:] P. Semenenko, *Listy*, t. I, Rzym 1980, s. 129.

⁵² P. Smolikowski, *Historia Zgromadzania Zmartwychwstania Pańskiego*, t. IV, Kraków 1986, s. 257.

kontynuując równocześnie zwyczajne duszpasterstwo parafialne⁵³. Zasadą, jaką się kierowano, było umiłowanie narodu bułgarskiego, jego historii i kultury. Stawiano zasadę: „Pracując w Bułgarii, masz żyć jak Bułgar”. Do szkół przyjmowano niezależnie od wyznania i narodowości. Językiem wykładowym był język bułgarski, choć uczono wielu obcych języków. Opracowywano również w języku bułgarskim podręczniki szkolne⁵⁴.

Po pięknych latach twórczej pracy i apostołstwa, przyszły tragiczne, wojenne doświadczenia: wojny bałkańskie i wojny światowe, a potem okres reżimu komunistycznego. Wielkie dzieła zostały zaprzepaszczone. Przyszedł czas wielkiej próby. Wraz z innymi duchownymi, tak z diecezji, jak i wspólnot zakonnych, przeżyli i ówcześni zmartwychwstańcy swoje doświadczenia, niektórzy z nich i czasy więzienia. To, co było tak zdumiewające, to właśnie to, że nie uważali się za męczenników, nazywali więzienie „drugim uniwersytetem” i do końca swoich dni z radością służyli swoim wiernym, wypełniając swą misję z całą gorliwością na tyle, na ile to było wówczas możliwe, w bardzo trudnych warunkach materialnych. To był czas ich egzaminu z wiary i miłości.

Dzisiaj pochylamy się z najgłębszą czcią nad tymi wszystkimi szlachetnymi świadkami Kościoła w Bułgarii. Jedni z nich oddali życie w męczeńskiej śmierci. Czterech z nich Jan Paweł II beatyfikował. Są nimi: bł. bp Eugeniusz Bosilkow – pasjonista i księży asumpcjonisci: błogosławieni Kamen Witczew, Paweł Dzidżow i Jozafat Sziszkow. Ci błogosławieni to przedstawiciele tych, którzy przeszli więzienia i tych, którzy później mimo wszelkich przeciwności i materialnych trudności dawali świadectwo wierności Bogu i Kościołowi. Z pewnością ofiara i trud życia tych wszystkich świadków, wśród nich i naszych współbraci – zmartwychwstańców⁵⁵, nie pójdzie na marne. Na szczęście są młodzi,

⁵³ Por. Z. Skóra, *Zmartwychwstańcy w nurcie ruchu liturgicznego w latach 1836–1891*, Kraków 2012, s. 253–263.

⁵⁴ Por. W. Józwiak, *Piśmiennictwo polskiej misji unickiej na terenie Bułgarii w drugiej połowie XIX wieku*, Kraków 2008, s. 97.

⁵⁵ Między innymi zmartwychwstańcy: o. Aleksander Szymoński (†1878), o. Piotr Kobus (†1975), o. Stefan Meskov (†1976), o. Antony Petrov (†1977), o. Rafael Peev (†1983), br. – pod koniec życia wyświęcony na kapłana – Konstanty Petronov (†1991) czy też o. Mikołaj Radev (†1992). Informacje na ich temat zob. w: *Dzień wspomnienia chwalebego życia oraz męczeństwa*

którzy podejmują apostolski szlak swoich poprzedników. Ufać należy, że będą oni kontynuować ich hymn miłości i służby.

Wydawać się może, że dziś nie ma szans na tak wspaniały rozwój misji, jaki miał miejsce w XIX wieku. Winniśmy jednak z całą pewnością, choć jesteśmy „małą trzódką”, jak często przypomina Egzarcha Apostolski Biskup Christo Proykov, trwać i świadczyć. To jest nasze wspólne zadanie – trwać i świadczyć, kontynuując ów hymn miłości, który rozbrzmiewa w Boskiej Liturgii. „Dziękujmy Bogu – apelował w swym jubileuszowym, pasterskim liście nasz Egzarcha Apostolski – za wielką łaskę prawdziwej wiary [...]. Jak powinniśmy cenić naszą wiarę, strzec jak źrenicy oka i szerzyć ją, każdy z nas, według swoich sił, jedni – pasterze – na miarę stanu i powołania, drudzy – wierni – na miarę braterskiej miłości!”⁵⁶. Sięgając do tego jedyne źródła miłości, musimy dziś wszyscy zabiegać o autentyczność życia i apostołatu chrześcijańskiego. „Być chrześcijaninem w naszych czasach, mówił w Krakowie Egzarcha Apostolski, oznacza być twórcą komunii w Kościele i społeczeństwie. Służą temu celowi: otwartość ducha ku braciom, wzajemne zrozumienie, gotowość współpracy na drodze wspaniałomyślniej wymiany dóbr kulturalnych i duchowych”⁵⁷.

Należy mieć nadzieję, że to dzisiejsze sympozjum umocni wzajemną miłość między naszymi narodami, między Polską i Bułgarią, ożywi charyzmat Zgromadzenia w służbie jedności chrześcijaństwa oraz pomoże wszystkim ludziom dobrej woli budować we współczesnym świecie, tak bardzo upragnioną przez papieża Jana Pawła II i jego następców, cywilizację życia i miłości.

zmarłychwstańców, [w:] *Ceremoniał Zakonny Polskiej Prowincji Zgromadzenia Zmarłychwstania Pana Naszego Jezusa Chrystusa*, wyd. studyjne, Kraków 2010, s. 81’–86’.

⁵⁶ Ch. Proykov, *List z okazji 150-ej rocznicy naszego przyłączenia do Kościoła Katolickiego*, 08.09.2007.

⁵⁷ Ch. Proykov, *Korzenie katolickiej społeczności w Bułgarii sięgające Cyryla i Metodego*, [w:] W. Misztal, W. Młeczko [red.], *Misja bułgarska zmarłychwstańców: 150 lat w służbie Kościołowi i społeczeństwu*, Kraków 2013, s. 146.

KS. JANUSZ KRÓLIKOWSKI
UNIwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie

WCIELENIE SŁOWA I EKLEZJOLOGIA W *SUMMA THEOLOGIAE* TOMASZA Z AKWINU

Sobór Watykański II w swoim kluczowym dokumencie, jakim jest Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium* oraz w jej dopełnieniu, jakim jest Dekret o misyjnej działalności Kościoła *Ad gentes* dokonuje ścisłego połączenia między tajemnicą wcielenia Słowa oraz rzeczywistością Kościoła, wyprowadzając z tej tajemnicy wnioski dotyczące zarówno natury Kościoła, jak i jego posłania. W swoim uzasadnieniu tego połączenia odwołuje się do wielu ojców Kościoła, a także do św. Tomasza z Akwinu, o czym świadczą zarówno liczne przypisy, jak i sama struktura wykładu wspomnianych dokumentów. Dla pogłębienia tego ważnego zagadnienia proponuję kilka uwag dotyczących relacji między wcieleniem Słowa i eklezjologią Akwinaty, by potem na ich gruncie sformułować kilka propozycji dotyczących aktualnej refleksji chrystologicznej i eklezjologicznej.

1. Źródła patrystyczne

Trzeba przede wszystkim zauważyć, że teologia Tomaszowa jest teologią patrystyczną, a ta z kolei jest teologią, która znajduje swój kluczowy moment w tajemnicy wcielenia Słowa, idąc w tym oczywiście po linii Nowego Testamentu, szczególnie teologii św. Jana Ewangelisty. Ojcowie Kościoła wcześniej zauważyli, że wcielenie stanowi punkt kulminacyjny ekonomii zbawczej Boga, dlatego też z tej tajemnicy uczynili kluczowy punkt całej swojej refleksji. Rzeczywiście, wcielenie sytuuje się w historycznym kontekście ekonomii zbawczej, przez którą urzeczywistnia się obecność Boga pośród swojego ludu (*shekina*) – ta obecność, która, poczynawszy od preegzystencji u Ojca, jest widziana jako przyjście Słowa już na początku w interwencji stwórczej aż do wypełnienia urzeczywistnionego w Jego osobistym przyjściu w ciełe (por. J 1, 14). Historyczna egzystencja Jezusa jest więc szczytem i pełnią objawienia. Nie jest już więcej przejściowym – jak w teofaniach – przebywaniem Słowa między ludźmi, ale Jego osobową i stałą obecnością (por. Ap 7, 15; 12, 12; 13, 6; 21, 3). W tym przyjściu wcielenia Słowa wypełnia się także zbawienie człowieka, który w ten sposób może widzieć blask chwały Jednorodzonego skierowanego do łona Ojca, pełnego łaski i prawdy (por. J 1, 18).

Słusznie więc myśl patrystyczna widziała we wcieleniu Słowa zarazem Jego zstępowanie (*katabasis*), które dopełnia się w śmierci na krzyżu: „*a Patre descendens, et incarnatus, et usque ad mortem descendens*”¹, oraz *theopoiesis* ciała ludzkiego, które poprzez życie i śmierć staje się „ciałem ożywianym” i „ożywiającym”², za pośrednictwem którego Chrystus udziela nam swego Ducha życia³. Przyjście Słowa do ludzi, Słowa, które jest wiecznie zwrócone do Ojca (por. J 1, 1), stanowi podstawę i możliwość zwrócenia się człowieka do Boga – jego wstępowania do Ojca. Jego człowieczeństwo jest zarazem miejscem, w którym Bóg objawia się człowiekowi, dając mu życie wieczne oraz miejscem, poprzez które człowiek znajduje dostęp do Ojca, jedyną „drogą”, która prowadzi go do Niego (J 14, 6). Ponadto, w myśli ojców Kościoła,

¹ Ireneusz, *Adversus haereses* 3, 18, 1–2: PG 7, 932.

² Cyryl Aleksandryjski, *Epistula* 45, 8–10: PG 77, 233–236.

³ Cyryl Aleksandryjski, *In Ioannem Comment.* 7, 39: PG 73, 755.

wcielenie Słowa jest widziane jako wydarzenie o uniwersalnej i eklezjologicznej nośności – przez wcielenie Słowa weryfikuje się coś uniwersalnego na poziomie ludzkości: „Słowo, zjednoczywszy się z człowiekiem, przyjęło w sobie całą naszą naturę, aby – przez to zjednoczenie z boskością – cała ludzkość została przebóstwiona w Nim i cała masa naszej natury została uświęcona z pierwocinami”⁴. Oznacza to, że zstępowanie wcielenia Słowa przynosi z sobą, wraz z bezpośrednim uświęceniem pojedynczego i konkretnego człowieczeństwa Jezusa z Nazaretu, także antycypujące uświęcenie całej ludzkości: w ten sposób w Nim, Słowie wcielonym, jest już zawarty cały Kościół.

2. Perspektywa teologiczna

W takiej ogólnej perspektywie sytuuje się także koncepcja wydarzenia wcielenia Słowa, jaką prezentuje Tomasz z Akwinu, a na którą chcę wskazać jako centralną w jego teologii, by pokazać zarazem jej znaczenie eklezjologiczne. Trzeba przede wszystkim zaznaczyć, że są nieuzasadnione wszelkie oskarżenia Tomasza o to, że jego wizja jest pozbawiona wymiaru historio-zbawczego, a tym samym, że zbyt jednostronnie sytuuje się na poziomie systematyczno-spekulatywnym. Sama struktura *Summy* – przeciwnie niż inne średniowieczne próby systematyzacji doktryny, jak np. u Abelarda – jawi się jako oparta dogłębnie na rzeczywistości historiozbawczej. Taka struktura stanowi niejako pra-założenie, które określa historię świata ujmowaną w świetle chrześcijańskim i streszcza ją w pryncypium: „exitus et reditus creaturarum in Deum”⁵.

Jest wprawdzie prawdą, że Tomasz nie formułuje szczegółowo takiej ogólnej zasady lektury historii zbawczej, ale konkretnie uwzględnia ją w podziale materiału w *Summa Theologiae* w ramach dobrze zorganizowanej całości, w której już nie sama zasada racjonalna, ale raczej ogólna wizja podawana przez objawienie chrześcijańskie jawi się jako podstawowe prawo porządkujące całość. Ujęcie systematyczne nie szkodzi więc perspektywie historiozbawczej. W ten sposób w pierwszej części *Summy*, w której otrzymujemy wykład o Bogu mówi się także o *processio*

⁴ Grzegorz z Nyssy, *Adv. Apoll.* 15: PG 45, 1152C.

⁵ I q. 90 a. 3 ad 2; III Sent. d. 1 q. 1 a. 3 ad 1.

creaturarum a Deo, które są do Niego podobne; w drugiej części zostaje podjęty temat dotyczący *motus rationalis creaturae in Deum*, podczas gdy w trzeciej części *exitus* i *reditus* osiągają punkt kulminacyjny w Jezusie Chrystusie, który „*secundum quod homo, via est nobis tendendi in Deum*”⁶. Dynamika tego ruchu *exitus reditus* – ma swoje wypełnienie w Ojcu, „od którego” – jak mówi Paweł – „wszystko pochodzi i my jesteśmy przez Niego”, ale posiada w Chrystusie „drogę” konieczną do przejścia do Niego, dlatego „przez jedynego Pana Jezusa Chrystusa” wszystko pochodzi i my „przez Niego” idziemy do Ojca (por. 1 Kor 8, 6)⁷. W ten sposób porządek wykładu (*ordo disciplinae*) odpowiada porządkowi rzeczy (*ordo rerum*)⁸.

Na tym ogólnym planie *Summy* można uchwycić zarówno centralne znaczenie, jakie ma dla Tomasza wydarzenie wcielenia Słowa, jak i określić jego odniesienia eklezjologiczne. Trzeba oczywiście mieć na uwadze, że myśl Tomasza, jak cała tradycja nowotestamentalna i patrystyczna jest myślą teocentryczną – dlatego też w dwóch pierwszych częściach *Summy* św. Tomasz opisuje genezę i strukturę zbawczego wydarzenia łaski, wydarzenia, które może być całkiem dobrze rozważane w sobie, w swojej naturze i prawach, jakie określa wewnętrzna tajemnica Boga. W ten sposób Tomasz uzasadnia także jego darmość, która ma swoje źródła w Bogu, od którego wszystko pierwotnie pochodzi⁹. Jednak w trzeciej części wydarzenie chrystologiczne ujawnia konkretną i historyczną realizację darów Bożych. Relacja między różnymi częściami *Summy* pokazuje, w jaki sposób Akwinata ma bardzo jednorodną wizję historii zbawienia, w której już *exitus creaturarum* jest widziany w relacji do zbawienia i do łaski, nie abstrahując od historycznych warunków takiego daru udzielonego w Chrystusie.

W taki sposób, mimo że zajmuje trzecią część, chrystologia Akwinaty stanowi kulminacyjny moment, do którego zmierza każdy inny wykład teologiczny i cała teologia jawi się jako skoncentrowana na

⁶ I q. 2, prol.; I–II prol.

⁷ Na temat chrystologii Tomasza, por. J. P. Torrell, *Le Christ en ses mystères. La vie et l'oeuvre selon saint Thomas d'Aquin*, t. 1–2, Paris 1999.

⁸ Por. J.-P. Torrell, *La „Somme de théologie” de saint Thomas d'Aquin*, Paris 1998.

⁹ Por. C. Ruini, *La trascendenza della grazia nella teologia di san Tommaso d'Aquino*, Roma 1971.

Jezusie Chrystusie poprzez wydarzenie wcielenia Słowa. Druga i trzecia część *Summy* stanowią więc jakby dwa różne aspekty jedyne go *motus rationalis creaturae in Deum*, ruchu dynamicznie zmierzającego do Słowa wcielonego, które stanowi punkt odniesienia nie tylko dla idei teologicznych, lecz także historii zbawienia – Ono otwiera ostateczny czas historii (*ultima aetas*)¹⁰. We wcieleniu Słowa urzeczywistnia się *consummatio gratiae*¹¹, w której sytuuje się sam moment powrotu stworzenia rozumnego do Boga.

3. Podstawy eklezjologii

W tej ogólnej perspektywie teologicznej można uchwycić nie tylko centralne znaczenie rzeczywistości wcielenia w myśli Tomasza, lecz także podstawowy związek między wcieleniem Słowa i Kościołem. Wiadomo, że Tomasz nie mówi o Kościele w sposób systematyczny, poświęcając mu osobny traktat, a jednak można powiedzieć za Geiselmannem, że jest on twórcą eklezjologii, która akcentuje „wspólnotę wierzących jako tych, którzy otrzymali łaskę drogi”¹².

Uwzględniając tę ideę Kościoła jako wspólnoty w drodze – w łasce drogi – wszystko to, co zostaje powiedziane w drugiej części *Summy* o „*motus creaturae rationalis in Deum*” i to, co dotyczy „*via salutis*” jest w rzeczywistości wykładem na temat Kościoła, wykładem, którego ośrodkiem jest *Tertia pars*, dotycząca wydarzenia Jezusa Chrystusa. Jeśli chodzi o to, co we współczesnym nauczaniu Kościoła podkreśla się w odniesieniu do Kościoła, w jego tożsamości chrystologicznej, znajduje znaczące oparcie w myśli św. Tomasza, dla którego w Jezusie Chrystusie znajduje się pełnia łaski drogi, stanowiąca element formalny wspólnoty eklezjalnej. Dzieje się tak dlatego, że w wydarzeniu Jezusa Chrystusa „droga zbawienia” dla człowieka, dla jego ostatecznej

¹⁰ Por. IV Sent. d. 43 a. 3 sol. 2 ad 3.

¹¹ Por. STh II–II q. 1 a. 7 ad 4; I–II q. 103 a. 3 ad 2.

¹² Por. J. R. Geiselmann, *Christus und die Kirche nach Thomas von Aquin*, Theologische Quartalschrift 107 (1926), s. 198–222; 108 (1927), s. 233–255. Podstawowe wypowiedzi Tomasza na ten temat, por. STh III q. 8 a. 4 ad 2; q. 47 a. 2 ad 1; IV Sent. d. 20 q. 1 a. 4 sol. 1; De Verit. q. 29 a. 4; C. Gent. IV, 78.

doskonałości, została „przygotowana”¹³, „potwierdzona”¹⁴ i „objawiona”¹⁵. Ten, który jest „Drogą” – Wcielony¹⁶ – ukazuje nam i w pełni udziela łaskę drogi, która w Nim jest uosobiona.

Trzeba jednak zaznaczyć, że dla Tomasza Kościół jest wspólnotą tych, którzy są w drodze tylko dlatego, że w niej uobecnia się Ten, który otworzył dostęp do Ojca, ponieważ przyszedł od Niego (por. J 16, 28). Tylko Syn Jednorodzony, który jest zwrócony do Ojca może do Niego prowadzić. To jest podstawa teologiczna (trynitarna) Jego możliwości bycia Drogą w najwyższym stopniu. On – jak mówi św. Jan – jest drogą (*odos*), ponieważ jest Prawdą i Życiem¹⁷. Chrystologia, która opiera się na doktrynie trynitarnej, może być podstawą soteriologii i samej eklezjologii. Jak Boska tożsamość Słowa jest podstawą w Chrystusie dla *gratia viae*, tak jest również prawdą, że dla Tomasza bycie Drogą ze strony Chrystusa realizuje się formalnie w Jego byciu człowiekiem: „secundum quod homo, via est nobis tendendum in Deum”¹⁸. Łaska drogi jest więc łaską, która bardziej właściwie przyobleka i uświęca człowieczeństwo Chrystusa. W ten sposób także całe życie teologalne i moralne – jako należące do „*motus creaturae in Deum*” – jest życiem eklezjalnym, znajdującym w Chrystusie wzór i podstawę dla swojej kondycji „bycia w drodze”; ono jest uczestniczeniem w życiu Tego, który w najwyższym stopniu jest „drogą, prawdą i życiem”.

Jednak w wizji Tomasza zjednoczenie między Wcielonym i Kościołem nie tylko dotyczy kondycji „bycia w drodze” – jak Jezus Chrystus jest w sobie samym „celem” drogi, tak jest również warunkiem życia eklezjalnego w ostatecznej, definitywnej i transcendentnej doskonałości tego wypełnionego Kościoła, którym jest „*caelestis Ecclesia*”¹⁹, „*Ecclesia gloriosa*”²⁰, „*Ecclesia secundum statum patriae*”²¹. Kościół obejmuje cały czas historii zbawienia, tak jak sam Chrystus panuje nad

¹³ STh III q. 57 a. 5: „*viam nobis praeparavit ascendendi in caelum*”.

¹⁴ Por. Quodl. 7 q. 6 a. 2 ad 5: „*In Christo est nobis iter gloriae demonstratum*”.

¹⁵ Por. STh I–II q. 101 a. 2c.

¹⁶ Por. STh I–II q. 101 a. 1c; II–II q. 2 a. 7; C. Gent. 56.

¹⁷ Por. I. de la Potterie, *Studi di cristologia giovannea*, Genova 1992³, s. 124–154.

¹⁸ STh I q. 2 prol; III prol.

¹⁹ Por. STh I q. 117 a. 1; I q. 73 a. 1; In Eph. c. 3,1,3; In Hebr. a. 1, 1,4; In Ps 26, 4.

²⁰ STh III q. 8 a. 3 ad 2.

²¹ STh III q. 8 a. 3 ad 2.

całym czasem. Głęboka jedność, jaka – według Tomasza – zachodzi między wydarzeniem chrystologicznym i rzeczywistością eklezjologiczną kwestionuje to rozbieżności, jakiego dzisiaj często się dokonuje, między czasem Chrystusa i czasem Kościoła, czyniąc ten ostatni jakby szczególnym etapem powszechnego czasu zbawczego. Każda epoka jest czasem zbawienia, a zarazem „czasem Kościoła” i „czasem Chrystusa” – status eklezjologiczny jest wewnętrznym wymiarem powszechnego czasu zbawczego. Koncepcja tomistyczna historii świętej jest koncepcją Królestwa Bożego, które urzeczywistnia się stopniowo w jedynym Ciele pod jedyną Głową²², w całym czasie pielgrzymowania oraz w jego fazie ostatecznej i definitywnej²³.

Jeśli relacja między wcieleniem i Kościołem może być u św. Tomasza uchwycona w ramach ogólnej i systematycznej wizji planu *Summy* jako *ordo disciplinae*, która idzie za *ordo rerum*, zgodnie z zasadą historiozbawczą, to ta relacja powinna być także rozważana w odniesieniu do samej struktury wcielenia. Jak zostało już zaznaczone, Ojcowie stwierdzali, że we wcieleniu Słowa była w jakiś sposób obecna cała ludzkość. Ono nosiło nas w sobie od swego poczęcia do swojej śmierci i swojego zmartwychwstania. Trzeba jednak zauważyć, że to stwierdzenie Ojców od św. Ireneusza do wielkich Ojców z IV i V wieku nie było rozumiane w sensie przyjęcia i przeobóstwienia *ipso facto* całej ludzkości. Jednostkowe człowieczeństwo Chrystusa jest traktowane jako „pierwociny” ludzkości, która zostanie historycznie uświęcona w spotkaniu osobowym między każdym poszczególnym człowiekiem i Jezusem Chrystusem przez wiarę i sakramenty.

4. Uniwersalne znaczenie wcielenia

Istnieją Tomasz wnosi znaczący wkład do wyjaśnienia uniwersalno-eklezyjnego znaczenia wcielenia. Gdy mówi o tym znaczeniu, nie odwołuje się do zasady: „*omnes homines, unus homo*”, używanej do wyjaśnienia „naturalnej jedności” – solidarności między pierwszym

²² Por. STh q. 8 a. 4c.

²³ Por. C. Gent. V, 50. Jeśli chodzi o całościowy wykład tego zagadnienia, por. Ch. Journet, *L'Eglise du Verbe Incarnée. III. Essai de Théologie de l'histoire du salut*, Bruges 1969.

ojcem ludzkości i jego potomstwem. W pierwszym zastrzeżeniu z q. 8 a. 3 z *Tertia*, Tomasz relatywizuje zbyt ściśle używanie paralelizmu Chrystus – Adam. W przypadku przekazywania grzechu pierworodnego z Adama na każdego człowieka, to następuje ono drogą naturalną w oparciu o pewien automatyzm, podczas gdy nie na mocy samej natury ludzkiej jako natury łaska Chrystusa staje się także naszą łaską. Dokonuje się to w oparciu o „osobiste” działanie Chrystusa. Na poziomie zbawienia Tomasz odwołuje się więc do nowej zasady, która stanowi podstawę nowej społeczności, a mianowicie – do zasady uświęcenia pojedynczego człowieczeństwa Chrystusa za sprawą łaski stworzonej, świętości opartej na unii hipostatycznej (łaska zjednoczenia). Według Tomasza „świętość ludzka” Chrystusa opiera się na dwóch zasadach, to znaczy na zjednoczeniu hipostatycznym i na posłaniu. Zjednoczenie hipostatyczne – to prawda – jest już przebóstwieniem człowieka Jezusa; Jego świętość osobista wynika z samego faktu, że On „jest” Synem Bożym. Jednak ta świętość osobista nie czyni zbyteczną świętości Jezusa w Jego naturze ludzkiej na mocy łaski uświęcającej stworzonej; co więcej – ona się jej domaga. Świętość hipostatyczna – łaska zjednoczenia – jest aktem niestworzonym Boga Trójcy, ale pozostawia naturę jednak w jej porządku, czyni ją „po ludzku” uczestnikiem Jego bycia Synem Bożym. Ta dana chrystologiczna znajduje odzwierciedlenie na poziomie działaniowym. Jak do rzeczywistości Syna w łonie Trójcy należy bycie „od Ojca” i bycie „przez Ojca”, tak Syn wcielony odzwierciedla po ludzku tej podwójny charakter synowski: w swoim byciu pochodzącym od Ojca i w swoim byciu przychodzącym na świat oraz w swoim zostawianiu świata i powrocie do Ojca (por. J 16, 22). Oznacza to, że jeśli Chrystus jest osobowo celem rodzącej miłości Ojca, to także jako Syn wcielony jest nim oraz w swojej relacji miłości do Ojca. Ludzka odpowiedź miłości Syna wcielonego nie jest możliwa bez Jego ludzkiej świętości, która staje się jakby siłą prototypiczną każdej możliwej komunii między człowiekiem i Bogiem – w Synu.

Ta ludzka świętość, która posiada charakter świętości synowskiej, ponieważ opiera się na zjednoczeniu osobowym człowieczeństwa Jezusa ze Słowem stanowi ze swej strony podstawę dla posłania Chrystusa Jezusa jako Pośrednika – łaska stworzona Chrystusa posiada

niezmierzoną pełnię. Ma ją nie tylko dla siebie, ale dla tych wszystkich, których ma zbawić i uświęcić²⁴. Ta pełnia łaski pociąga za sobą pełnię Ducha²⁵, która stanowi formalną podstawę obecności Kościoła w tajemnicy wcielenia. W ramach łaski Chrystusa następuje to, co jest niemożliwe do zrealizowania na czysto ludzkim poziomie natury. Specyficzna rzeczywistość natury ludzkiej nie może być w pełni zawarta w jednej tylko jednostce ludzkiej, dlatego pierwszy Adam tylko potencjalnie zawiera w sobie naturę ludzką, o ile jest pierwszym w serii pokoleń ludzkich. Pierwszy Adam jest głową tylko w porządku chronologicznym, podczas gdy w Jezusie natomiast weryfikuje się – jak słusznie podkreślił Yves Congar – rodzaj platonizmu duchowego, skoro konkretny człowiek dochodzi do posiadania pełni doskonałości tej łaski, w której może uczestniczyć każdy pojedynczy człowiek, a On pozostaje zawsze jedynym i stałym źródłem tego obdarowania. W ten sposób, ponieważ każda łaska dana ludzkości nie będzie mogła faktycznie być niczym innym niż uczestnictwem w łasce Chrystusa²⁶, to On jest w sensie pełnym Głową całej uświęconej ludzkości. Dlatego można nawet dojść do stwierdzenia, że – jak wielokrotnie podkreśla św. Tomasz – Chrystus wraz z Kościołem nie tworzą niczego więcej niż sam Chrystus, tak jak Bóg i świat, który od Niego pochodzi, nie tworzą niczego więcej niż sam Bóg. Św. Tomasz stwierdza więc: „In Christo bonum spirituale non est particulatum, sed est totaliter et integrum, unde ipse est totum Ecclesiae bonum, nec est aliquod maius ipse et alii quam ipse solus”²⁷; a w innym miejscu: „Et quia Christus in omnes creaturas rationales quadammodo effectus gratiarum influit, inde est quod ipse est principium omnis esse: unde sicut in Deo omnis essendi perfectio adunatur, ita in Christo omnis gratiae plenitudo et virtutis invenitur”²⁸.

Włączenie Kościoła w wydarzenie zbawcze przez pełnię łaski stworzonej Chrystusa znajduje u Tomasza dodatkowe uzasadnienie przez związanie go z dziełem Ducha Świętego. Dar łaski – zgodnie z całą tradycją – zostaje przez niego połączony z posłaniem Ducha

²⁴ Por. De Ver. q. 29 a. 5 ad 7; STh III q. 7-8 a. 5; q. 26 a. 2 ad 1.

²⁵ Por. STh I q. 43 a. 3 ad 2: „ipsum donum gratiae est a Spiritu Sancto”.

²⁶ Por. STh III q. 7-8.

²⁷ IV Sent. d. 49 a. 4 a. 3 ad 4.

²⁸ De Verit. q. 29 a. 5.

Świętego²⁹. To właśnie ten dar Ducha Chrystusowego dla wierzących staje się gwarancją tej jedność między Chrystusem i Kościołem, która nie tylko jest dana przez uczestniczenie w łasce stworzonej Chrystusa, ale przez jedność Ducha: „qui est unus numero in omnibus”³⁰, w wyniku czego Chrystus i Kościół stanowią jakby „jedną osobę mistyczną”³¹.

W Jezusie Chrystusie, Słowie wcielonym, w Jego pełni łaski, z której wszyscyśmy otrzymali, w jedności Ducha w Nim obecnego w pełni i przez Niego udzielanego sytuuje się więc uniwersalna antycypacja tajemnicy Kościoła we wcieleniu. Ta tajemnica jakby streszcza się w wędrówce powrotu człowieka, stworzenia rozumnego, do Ojca przez Chrystusa, w którym znajduje się pełnia łaski drogi.

5. Propozycje teologiczne

Z refleksji teologicznej Akwinaty wyłaniają się pewne znaczące postulaty pod adresem współczesnej refleksji eklezjologicznej, które dotyczą nie tylko tematów zasługujących na podjęcie, lecz także wskazują bardzo konkretne i aktualne perspektywy dla ich podjęcia.

a. Jako pierwszy jawi się postulat ukazywania ścisłego związku między chrystologią i eklezjologią, który – mimo iż zauważony współcześnie – domaga się dalszych twórczych uściśleń i zastosowań. Wydaje się, że te zastosowania można by znaleźć szczególnie na gruncie refleksji nad posłaniem Jezusa Chrystusa i zastosować je w wyrastającym z niego posłaniem Kościoła.

b. Z tym pierwszym postulatem łączy się następny, dotyczący w szczególności właściwego, teologicznego rozumienia „czasu Kościoła”. Jak już zostało wyżej powiedziane, w dzisiejszej refleksji teologicznej bardzo często ten czas jest oddzielany od czasu Chrystusa, w wyniku czego nie tylko traci swoją właściwą konsystencję w ogólnej historii zbawienia, ale także pozbawia Kościół i jego działanie właściwego znaczenia i miejsca w odniesieniu do tajemnicy Jezusa Chrystusa. W sensie ogólniejszym rodzi się postulat dalszego rozwijania teologii historii ze

²⁹ Por. STh I q. 43.

³⁰ III Sent. d. 13 q. 2 a. 2 sol. 2 ad 1.

³¹ Por. De Verit. q. 29 a. 4.

szczególnym odniesieniem do tajemnicy wcielenia Słowa i do tajemnicy Kościoła.

c. Skoro chrystologia określa posłanie Kościoła, to określa także jego wypełnienie eschatologiczne. Z tego względu przed teologią nie tylko stoi zadanie rozwijania eschatologii Kościoła, lecz także nadanie jej ścisłej perspektywy chrystologicznej, co oznacza także powrót do klasycznej, biblijno-patrystycznej, idei „rekapitulacji w Chrystusie”.

d. Wreszcie, we współczesnym kontekście teologicznym i kulturowym nowej aktualności nabrało zagadnienie uniwersalnego znaczenia zbawczego wcielenia Słowa. Na gruncie spotkania religiami i powstałego w jego kontekście teologii pluralizmu religijnego, kwestia ta uległa pomniejszeniu, a niekiedy nawet rezygnuje się z niej, pomijając jedyność i uniwersalizm zbawienia urzeczywistnionego w Jezusie Chrystusie. Stąd też rodzi się postulat powrotu do szukania chrystologicznych aplikacji i pogłębień tego zagadnienia.

Streszczenie

Prezentowany artykuł podejmuje niedoceniane w eklezjologii zagadnienie relacji między tajemnicą wcielenia Słowa i eklezjologią. Jego istota wynika z tego, że dotyczy ono ważnego zagadnienia początku Kościoła oraz jego natury. Ojcowie Kościoła wiele uwagi poświęcali temu zagadnieniu, aby pokazać boskie pochodzenie Kościoła oraz uwypuklić jego naturę sakramentalną. Teologia Tomasza pozostaje w ścisłym związku z ich koncepcjami, a tym samym pozwala na zbudowanie podstaw pod autentyczne z teologicznego punktu widzenia spojrzenie na Kościół. Z omawianego zagadnienia wynikają pewne postulaty pod adresem eklezjologii. Przede wszystkim zachodzi potrzeba jej ujmowania w ścisłym związku z chrystologią, która rzuca właściwe światło na

rozumienie misji Kościoła („czas Kościoła”). Ważny postulat dotyczy także zwracania szerszej uwagi na eschatologiczny wymiar Kościoła i jego udział w osiągnięciu celu ostatecznego przez poszczególnych ludzi i całą ludzkość.

Słowa kluczowe: wcielenie, Kościół, zbawienie, eklezjologia, chrystologia

Incarnation of the Word and Ecclesiology in *Summa Theologiae* of Thomas from Aquinas

Summary

The presented article treats of issue that is underestimated in ecclesiology, exactly of relationship between the mystery of Incarnation of the Word and the ecclesiology. Its essence stems from the fact that it concerns an important issue, namely the early Church and its nature. Fathers of the Church paid a lot of attention to this issue in order to show the divine origin of the Church and to highlight its sacramental nature. Theology of Thomas from Aquinas remains in close connection with their concepts, and thus allows you to build the foundations for a genuine, from the theological point of view, glance at the church. From the issue discussed arise some postulates for ecclesiology. First of all, there is a need for linking the ecclesiology with the Christology because of their close relation with each other. The Christology sheds light on the proper understanding as concerns the mission of the Church (“Church Time”). An important postulate requires also paying more attention to the eschatological dimension of Church and its contribution to achieving the final aim by the individuals and all humanity.

Key words: incarnation, church, salvation, ecclesiology, Christology

KS. SŁAWOMIR ZALEWSKI
PŁOCK

OPĘTANIE DEMONICZNE - TRUDNE SPOTKANIE EGZORCYSTÓW Z PSYCHIATRAMI

Człowiek spotyka się z różnymi fenomenami, które usiłuje zrozumieć i wyjaśnić. Ponieważ jest on bytem najbardziej złożonym i skomplikowanym wśród bytów materialnych, wyjaśnienie jego funkcjonowania musi nastroczać najwięcej problemów. Istnieje wiele chorób, których etiologia została poznana i opisana. Wynaleziono także skuteczne leki przeciw wcześniej nieuleczalnym chorobom. Powstają jednak nowe schorzenia, na które medycyna nie znalazła jak dotąd skutecznych lekarstw. Podobnie w sferze psychicznej istnieją patologiczne zespoły symptomów o nieznanym genzie. Na wiele rodzajów zaburzeń nie znaleziono skutecznych terapii farmakologicznych i psychologicznych. Podobnie w sferze duchowej zachodzą procesy, które stanowią zagadkę dla wielu nauk.

Fenomenem, który wywołuje gorące polemiki i dyskusje, jest opętanie. Uwikłane jest ono w konotacje historyczne¹ oraz naukowe. Bada

¹ Por. A. M. di Nola, *Diabeł. O formach, historii i kolejach losu Szatana, a także o jego powszechnej i złowrożej obecności wśród ludów, od czasów starożytnych aż po teraźniejszość*,

się ten fenomen w kontekście nauk etnograficznych, kulturowych, socjologicznych, psychologicznych, antropologicznych² oraz teologicznych. Na takie podejście interdyscyplinarne pozwalają ujawniające się symptomy. W zależności od ich interpretacji będziemy mieć do czynienia z różnymi diagnozami dotyczącymi przyczyny stanu opętania.

Dla pewnej grupy badaczy opętanie jest reliktem niechlubnej przeszłości Kościoła, dla innych stanowi ono zaburzenie psychiczne, które nie ma nic wspólnego z wymiarem transcendentnym, jeszcze dla innych jest to realne i doświadczalne zjawisko duchowe. W takiej perspektywie powstaje bardzo ważna kwestia, dotycząca możliwości spotkania teologów i egzorcystów z psychologami i psychiatrami. Do tych grup się ograniczymy w artykule, ponieważ one najczęściej wypowiadają się ze względu na swoje kompetencje w tej dziedzinie. Do rozwiązania tego dylematu konieczne jest określenie zakresu badawczego nauk, wynikającego z ich metod oraz przedmiotu formalnego ich zainteresowań.

W artykule zostanie podjęty problem podejścia do ważnego zagadnienia opętania ze strony psychiatrii i teologii w perspektywie wzajemnego spotkania i poczynienia ważnych ustaleń. Najpierw musi zostać określony obszar sporu pomiędzy wspomnianymi dziedzinami. Następnie zostanie opisane opętanie demoniczne i jego charakterystyczne symptomy, a wreszcie podobieństwo symptomów opętania do zaburzeń psychicznych, aby wyciągnąć ważne wnioski dla dobra pacjenta.

tłum. I. Kania, Kraków 2002; S. Zalewski, *Walka z osobowym złem. Studium o posłudze egzorcyzmowania w Kościele Katolickim*, Płock 2013, s. 102–107; J. Dębiec, *Opętanie. Próba psychopatologicznego ujęcia problemu*, Kraków 2000, s. 37–70.

² Prof. socjologii Micheal W. Cuneo na uniwersytecie Fordham stwierdza, że egzorcyzm można wyjaśnić na płaszczyźnie wymienionych dziedzin naukowych bez potrzeby odwoływania się do przyczyn transcendentnych. Egzorcyzm jest dla niego poszukiwaniem gratyfikacji emocjonalnych, a jego skuteczność to efekt placebo. Por. *Demonic possession cases can be explained by cultural factors*, [w:] *Possession and exorcisms. Fact or fiction?*, red. T. Head, Greenhaven Press 2004 (USA), s. 67–74. W podobnym kierunku zmierza argumentacja niemieckiej teolog U. Leimgruber, *Lud Boży i uwolnienie od zła. Uwagi duszpastersko-teologiczne na temat kontrowersyjnej tradycji wiary*, [w:] *Egzorcyzmy czy terapia?*, red. U. Niemann, M. Wagner, tłum. D. Salamon, Kraków 2008, s. 95–108.

1. Oś sporu

Punktem wyjścia dla nauk empirycznych są obserwowalne i rejestrowane zjawiska, dla których wyjaśnienia szuka się wystarczających przyczyn. Poznanie tych ostatnich pozwala na wyjaśnienie warunków powstawania zjawisk oraz ich przebieg. Zjawiska te mogą być powtórzone w warunkach laboratoryjnych, co umożliwia wszechstronne badanie ich natury oraz parametrów. Wyjaśnienie natury fenomenów materialnych i psychicznych znajduje się w obszarze doświadczalnym. Nauki empiryczne nie mogą więc odwoływać się do innych przyczyn, które byłyby poza zasięgiem stosowanych przez nie metod. Gdy występuje zjawisko, którego wystarczającej przyczyny nie mogą odkryć, wówczas muszą zawiesić swój sąd. W takich sytuacjach przyjmuje się, że albo przyczyna nie została jeszcze odkryta na etapie posługiwania się znanymi narzędziami i metodami badawczymi, albo nie należy ona do porządku zjawisk materialnych. W tym drugim przypadku nauki empiryczne nie posiadają kompetencji do wyjaśniania danego zjawiska. Przykładem mogą być nagle uzdrowienia z chorób nieuleczalnych, których medycyna nie jest w stanie wyjaśnić. Przedstawiciele nauk empirycznych mogą zawiesić swój sąd odnośnie do przyczyn niezwykłego zniknięcia objawów chorobowych. Podobnie niewytłumaczalne są zjawiska tzw. cudów eucharystycznych, których istotę stanowi przemiana chleba w żywą ludzką tkankę i wina w krew³. Do tych niezwykłych zjawisk dochodzą także cielesne stygmaty, które są obficie krwawiącymi oraz niegojącymi się ranami pomimo stosowania różnych terapii⁴.

W ten kontekst wpisuje się wspomniany już fenomen opętania. W opętaniu chodzi o zewnętrzne symptomy, które są dostępne w procesie obserwacji dla wszystkich uczestników spotkania. Rejestrowane objawy można klasyfikować w pewne grupy, które obejmować będą określone pola badawcze. Psycholog, psychiatra, teolog i egzorcysta obser-

³ Por. J. C. Cruz, *Cuda eucharystyczne*, tłum. D. Kondzielewski, Wydawnictwo Exter 2009⁴.

⁴ Por. P. Sbalchiero, *Niezwykłe zjawiska wiary*, tłum. E. Kułakowska, Kraków 2007, s. 145–164; J. J. Antier, *Marta Robin. Nieruchoma podróż*, tłum. D. Bralewski, Łódź 2003, s. 305–333; M. Chmielewski, J. Machniak, *Stygmaty*, [w:] *Leksykon duchowości katolickiej*, red. M. Chmielewski, Lublin – Kraków 2002, s. 836–837.

wować będą tę samą osobę i występujące u niej zaburzenia mentalne, behawioralne, emocjonalne i fizyczne pod kątem swojej dyscypliny. Symptomy te mogą pojawiać się spontanicznie albo na skutek podjętych działań przez osoby, które podejmują modlitwę uwalniającą, np. egzorcycyści.

Analizie należy poddać wszystkie symptomy, które zostały zaobserwowane: poczynając od sfery fizycznej, w której pojawiają się odbiegające od normy zachowania motoryczne i efekty zmysłowe, poprzez sferę uczuciową, w której powstają niechciane albo agresywne uczucia, aż po sferę intelektualno-wolitywną. Ta ostatnia odpowiada za tożsamość człowieka i jest najbardziej doniosła. Obserwacja i analiza zjawisk jest niezwykle żmudna, delikatna a zarazem bardzo odpowiedzialna.

Po przeprowadzeniu analizy wspomniani naukowcy muszą wydać werdykt, który jest osią sporu. Rodzą się bowiem dylematy dotyczące przyczyny pojawiających się zaburzeń psychicznych u człowieka⁵. Pytanie, które należy postawić, jest następujące: czy źródło tych fenomenów można ograniczyć do podmiotu i jego psychiki⁶, czy należy szukać go dalej, wykraczając poza zdolności podmiotowe. Istnieje wielu zwolenników pierwszego stanowiska wśród psychiatrów i psychologów, którzy czynią odpowiedzialnymi za ten stan psychikę człowieka. Przedstawiciele drugiego stanowiska przyjmują, że genezy tego stanu należy szukać w przyczynie transcendentnej, tj. w złych bytach duchowych.

⁵ Nie jest łatwo zdefiniować pojęcie zaburzenia psychicznego. Przyjmujemy definicję podaną przez psychologa J. Wakefielda: „Zaburzenie psychiczne to stan psychiczny, który (a) powoduje znaczące cierpienie lub upośledzenie, (b) jest czymś więcej niż ogólnie przyjętą formą reakcji na konkretne wydarzenia oraz (c) stanowi przejaw dysfunkcji psychicznej”. Cyt. za: R. C. Carson, J. N. Butcher, S. Mineka, *Psychologia zaburzeń*, t. 1, tłum. W. Dietrich, M. Gajdzińska i in., Gdańsk 2003, s. 31.

⁶ Autorzy *Międzynarodowej Statystycznej Klasyfikacji Chorób i Problemów Zdrowotnych* (ICD-10) tłumaczą opętanie jako zaburzenia dysocjacyjne: „Osoba jest przeświadczona, że została owładnięta przez ducha, moc, bóstwo lub inną osobę”. Cyt. za: J. Dębiec, *Opętanie. Próba psychopatologicznego ujęcia problemu*, s. 78. Podobnie Amerykańskie Towarzystwo Psychiatryczne w podręczniku diagnostycznym DSM-IV określa opętanie jako psychopatologię dysocjacyjną: „Trans opętania polega na zastąpieniu zwyczajnego poczucia tożsamości osobowej przez nową tożsamość, przypisywaną wpływowi ducha, mocy, bóstwa lub innej osoby [...]”. Cyt. za: tamże. Za takim ujęciem tej problematyki opowiada się niemiecki jezuita U. J. Niemann, *Szalony czy obłąkany? Ludzkie, duszpasterskie i terapeutyczne możliwości postępowania z „opętanymi”*, [w:] *Egzorcyzmy czy terapia?*, red. U. Niemann, M. Wagner, tłum. D. Salamon, Kraków 2008, s. 156-184.

wych. Zwolennicy tych dwóch stanowisk pozostają ze sobą w opozycji z racji na pewne założenia: psychiatrzy i psychologowie kliniczni przyjmują, że wszystkie symptomy stanu opętania można wytłumaczyć w ramach znanych jednostek chorobowych, zaś teologowie i egzorcyci twierdzą, że u niektórych osób przyczyna tego stanu wykracza poza zdolności podmiotu. Jest to linia demarkacyjna sporu, która dzieli i wprowadza dużo emocji. Dobrze ją przedstawił Bonnie Henderson Schell, który napisał, że gdyby prezbiter powiedział, iż odczytuje w sobie powołanie do walki z demonami, które mogą opanować ciało człowieka, to w świetle *Diagnostic and Statistical Manual III* byłby zdiagnozowany jako osoba cierpiąca na schizofrenię paranoidalną⁷. W odpowiedzi na takie stanowisko pewna grupa chrześcijan zajmuje skrajną pozycję, która wyraża się obroną wiary przed wpływami psychologii i psychiatrii, uznanymi przez nich za nauki uwodzicielskie. Taka postawa została zaprezentowana przez Johna MacArthura w książce *Our Sufficiency in Christ* (1991). Twierdzi on, że psychologiczny uścisk Kościoła jest mistrzowskim posunięciem Szatana. Podobne stanowisko zajmują Martin i Deidre Bobgan w książce *Psychoheresy: The Psychological Seduction of Christianity*⁸.

2. Opętanie demoniczne

Ażeby uchwycić fenomen opętania od strony wiary chrześcijańskiej, należy podać jego istotne elementy. Papież Jan Paweł II w bloku katechez, dotyczących stworzenia przez Boga osobowych bytów duchowych, opisuje działalność dobrych i złych duchów. Te ostatnie, do których zaliczają się Szatan i demony, oddziałują destruktywnie za-

⁷ „For instance, if [...] Father A., went to a psychiatrist who was a religious sceptic and confided that he felt called to confront the minions of Satan, that he believed physical bodies could be possessed by the invisible spirit of evil, and that he was afraid of feeling too much compassion for the victim, Father A. would be diagnosed as a 295.3 (paranoid schizophrenic) in the *Diagnostic and Statistical Manual III*”. B. H. Schell, *Exorcism can harm the mentally ill*, [w:] *Possession and exorcisms. Fact or fiction?*, red. T. Head, Greenhaven Press 2004 (USA), s. 96.

⁸ Tamże.

również na przedmioty, jak i ludzi⁹. Tylko w stosunku do człowieka może dojść do nadzwyczajnej aktywności demonicznej, której najwyższy stopień stanowi opętanie. Jan Paweł II potwierdził tę ważną tezę w jednej z katechez: „W pewnych wypadkach działalność złego ducha wywiera wpływ nie tylko na rzeczy materialne, ale może posunąć się również do owładnięcia ciałem człowieka; wtedy mówimy o «opętaniu» (por. Mk 5, 2–9)”¹⁰. W Katechizmie Kościoła Katolickiego nie ma bezpośredniego określenia opętania, lecz znajduje się stwierdzenie o skutkach egzorcyzmu, które wynikają z definicji tego sakramentalium. Autorzy piszą: „Egzorcyzmy mają na celu wypędzenie złych duchów lub uwolnienie od ich demonicznego wpływu, mocą duchowej władzy, jaką Jezus powierzył Kościołowi”¹¹. Prośba o wolność zakłada zniewolenie, które jest na tyle silne, że osoba opętana nie może na powrót osiągnąć wolności, stosując dostępne środki.

Opis opętania w dokumentach eklesjalnych wskazuje jednoznacznie na źródło tego strasznego stanu człowieka. Zarówno Jan Paweł II, jak Katechizm Kościoła Katolickiego oraz odnowiony *Rytuał* nie pozostawiają wątpliwości, że chodzi o źródło zewnętrzne w stosunku do człowieka, którym są Szatan i demony. Wyjaśnienie ich genezy na świecie pozwala zrozumieć ich straszliwie destrukcyjną działalność. Powołane do istnienia jako dobre byty na pewnym etapie dziejów opowiedziały się w sposób nieodwołalny przeciwko Bogu i każdemu bytowi związanemu ze Stwórcą¹². Nienawiść do Boga stała się istotną cechą ich bytowości, która pozostaje trwale zdeprawowana. Wewnętrzna, destruktywna moc nienawiści nie pozwala na bierność i obojętność wobec świata stworzonego, lecz nieustannie popycha złe duchy do walki, której celem jest zniszczenie człowieka i świata.

⁹ KKK 395.

¹⁰ Jan Paweł II, *Aniołowie upadli, czyli szatani* (Katecheza 13 sierpnia 1986 r.), [w:] *Katechezy Ojca Świętego Jana Pawła II. Bóg Ojciec*, Kraków-Ząbki 1999, s. 207. Nieco dalej papież potwierdza swoją myśl: „Zasadniczo nie może jednak zaprzeczyć [Kościół – S.Z.] temu, że szatan, powodowany chęcią szkodenia i prowadzenia do zła, może posunąć się do tego krańcowego przejawu swojej wyższości”. Tamże.

¹¹ KKK 1673. Ten istotny cel egzorcyzmu został powtórzony w odnowionym rytuale: *Rytuał Rzymski. Egzorcyzmy i inne modlitwy błagalne*, Katowice 2002, nr 11.

¹² KKK 392.

Szatan i demony, ponieważ zostały stworzone na obraz i podobieństwo Boga, określone są w swojej naturze poprzez dar rozumności i wolności. Mogą zatem działać w sposób bardzo przebiegły i zwodniczy, używając swojej niezwykle wysokiej inteligencji. A ponieważ są bytami duchowymi, których nie ogranicza pierwiastek materialny, ich działania rozumne i wolitywne są o wiele doskonalsze od człowieka. Aktywność złych duchów na poziomie zwyczajnym wyraża się w kuszeniu człowieka, w nadzwyczajnym zaś – w dręczeniu, obsesji demonicznej i opętaniu.

Na temat istnienia i sposobów działania Szatana i demonów nie może i nie powinna wypowiadać się żadna z dziedzin nauk empirycznych. Obszar ten bowiem przekracza ich pole badawcze, ponieważ należy do porządku duchowego i nadnaturalnego, do którego nie mają swymi narzędziami dostępu. Dlatego zabieranie głosu w sprawie istnienia osobowego zła i jego działania z pozycji psychiatrii jest nadużyciem w postaci przekroczenia kompetencji naukowych.

3. Symptomy opętania demonicznego

Kościół podkreśla, że nie istnieją kryteria w sensie dowodów naukowych, które jednoznacznie dowodziłyby opętania demonicznego. Nowy *Rytuał* z dużą ostrożnością mówi o znakach, które mogą być „pewną wskazówką” dla rozeznającego przyczynę dręczenia osoby¹³. Nie są dowodem dlatego, że mogą być uznane jako niepochozące od złych duchów. Do tych znaków *Rytuał* zalicza: wypowiedanie słów w nieznanym sobie języku albo rozumienie takiego języka; wyjawiania spraw dalekich i ukrytych; wykazywanie nieproporcjonalnej siły do wieku albo siły przekraczającej naturalne zdolności człowieka; wreszcie awersja do *sacrum*¹⁴.

Zaskakującym objawem, który występuje podczas opętania demonicznego, jest zdolność rozumienia oraz mówienia obcymi i nieznanymi opętanej osobie językami. Pojęcia język „obcy” i „nieznany” używane są w sensie ścisłym, co oznacza, że osoba opętana nigdy tego języ-

¹³ *Rytuał Rzymski. Egzorcyzmy...*, nr 16.

¹⁴ Tamże.

ka się nie uczyła ani nie miała z nim kontaktu. W oparciu o podane kryteria należy wykluczyć jako symptom opętania taki przypadek, kiedy osoba pobierała naukę obcego języka w dzieciństwie bądź młodości. Nieużywany język może zostać zapomniany na poziomie świadomościowym, lecz jest nieustannie obecny w pamięci, z której może zostać uwolniony przy zastosowaniu odpowiednich technik.

Praktyka egzorcystyczna dostarcza świadectw, że nawet analfabeci potrafili mówić nieznanymi językami, których nigdy nie słyszeli. Rozumienie czy mówienie nieznanymi językami nie zależy od zdolności i umiejętności podmiotu. Włoski biskup Andrea Gemma, który praktykuje egzorcyzmy, zaświadcza, że opętani potrafią mówić po łacinie czy w języku greckim, a nawet dialektami obcych języków, z którymi nigdy się nie spotkali¹⁵. Ks. Gabriele Amorth, znany włoski egzorcysta, potwierdza fakt, że spotkał wiele osób w swojej posłudze pasterskiej, które „mówiły obcymi albo dziwnymi językami”¹⁶. Opowiadał o prostej kobiecie, która знаła tylko język włoski. Ponieważ ujawniły się manifestacje demoniczne, ks. Amorth rozpoczął modlitwy egzorcystyczne. Podczas jednego ze spotkań asystowało mu kilku księży z różnych krajów. „Zadawałem pacjentce pytania po łacinie – napisał. Była ona również pytana w języku angielskim, niemieckim, hebrajskim, arabskim i koreańskim. Zawsze odpowiadała na stawiane jej pytania”¹⁷. Istnienie tego fenomenu potwierdza psychiatra prof. Simone Morabito¹⁸, który był świadkiem posługiwania się w sposób perfekcyjny językiem łacińskim przez studenta, który nigdy nie uczył się tego języka¹⁹. Podobnie o. Benignus podczas odprowadzania egzorcyzmu w języku łacińskim nad opę-

¹⁵ Por. A. Gemma, *Io, vescovo esorcista*, Milano 2009, s. 100.

¹⁶ G. Amorth, *Egzorcyci i psychiatry*, tłum. W. Wiśniowski, Częstochowa 1999, s. 118.

¹⁷ *Codzienna walka ojca Amortha. Wywiad z ks. Amorthem*, [w:] M. Tosatti, *Śledztwo w sprawie Szatana*, tłum. J. Zarzycka, Kraków 2005², s. 51.

¹⁸ S. Morabito jest profesorem uniwersyteckim i od ponad czterdziestu lat psychiatrą. Jego miejscem pracy jest Rzym, Bergamo i Szwajcaria. *Opętani na łóżku psychiatry. Wywiad z prof. S. Morabito*, [w:] M. Tosatti, *Śledztwo w sprawie Szatana*, tłum. J. Zarzycka, Kraków 2005², s. 176.

¹⁹ S. Morabito, *Psichiatra all'inferno. Reportage scientifico. Ora anche tu non potrai più dire: "non sapevo"*, Edizioni Segno, Udine 2006², s. 138.

tanym Ambrożym, usłyszał od niego odpowiedź łacińską na tekst, oskarżający Szatana o wszelkie grzechy²⁰.

Powstaje pytanie, jak można wytłumaczyć ten nadzwyczajny fenomen? Jego analiza ujawnia, że przekracza on możliwości i zdolności naturalne człowieka. Nie jest bowiem możliwe posługiwanie się biegle językiem obcym, nieraz nawet jego dialektem bez włożenia wielkiego trudu w postaci ćwiczeń w jego pamięciowe przyswojenie. Wydaje się, że jedynym rozsądnym rozwiązaniem jest przyjęcie autonomicznej inteligentnej przyczyny, ingerującej w psychikę człowieka²¹. Trudno zgodzić się z prof. Eugenio Fizzottim, wykładowcą psychologii na Uniwersytecie Salezjańskim w Rzymie, który twierdzi, że można ten fenomen wytłumaczyć w ramach psychicznych procesów rozszczepienia i projekcji²². Pojawienie się tego fenomenu oznacza, że podmiot osiągnął skutek w sposób wykraczający poza zdolności jego natury, podczas gdy wspomniane patologiczne procesy psychiczne znajdują się w obszarze psychiki człowieka. Psychiatra francuski Philippe Madre, objaśniając znaki opętania, napisał, że zdolność spójnego i płynnego mówienia językiem obcym przez osobę, która się go nie uczyła i nie miała z nim kontaktu, wykracza poza ludzką psychikę. Gdy zaś chodzi o inne znaki, to stwierdził, że występują one, jak podaje współczesna psychiatria, w innych głębokich psychopatologiach. Nie można ich zatem traktować jako dowodu na opętanie²³.

Wyjątkowym fenomenem, ujawniającym się podczas modlitwy egzorcystycznej, jest także wyjawianie spraw ukrytych i dalekich.

²⁰ Ojciec Benignus, *Szatan istnieje naprawdę. Spotkałem go*, tłum. J. Chapska, Kraków 2009, s. 194.

²¹ Należy dodać, że istnieje charyzmat ksenoglosii, który daje zdolność człowiekowi posługiwania się nieznanymi językami w kontekście ewangelizacji. Dar ten otrzymali apostołowie na początku swej publicznej działalności. Przyczyna jest również zewnętrzna, lecz jest nią Duch Święty. Por. J. Kudasiewicz, *Odkrywanie Ducha Świętego. Medytacje biblijne*, Kielce 1998, s. 358.

²² Eugenio Fizzotti pisze: „może się okazać, że niektóre objawy, takie jak wybuchy gniewu, mówienie językami [...] znajdują naturalne wytłumaczenie w psychicznych procesach rozszczepienia i projekcji, określanych technicznie jako zachowania *borderline*, to znaczy na pograniczu normy”. *Satanizm z punktu widzenia psychologii*, [w:] *Idź precz, Szatanie! Kościół wobec problemów satanizmu*, opr. J. Królikowski, Poznań 2002, s. 35.

²³ Por. *Uzdrowienie i egzorcyzm. Jak rozeznawać?*, tłum. J. Burchacka, Warszawa 2007, s. 245.

Cytowany już prof. Simone Morabito stwierdził, że opętany student wiedział o wszystkich rozmowach telefonicznych z rodzicami, chociaż w jego pokoju nie było aparatu telefonicznego. Co więcej, znał nie tylko liczbę przeprowadzonych dialogów, lecz także ich treść, którą zreferował. Powiedział też o sposobie zdobycia tej wiedzy, którą otrzymał przez gniazdko telefoniczne. Działo się zaś to w taki sposób, że z gniazdka płynął ludzki głos, przekazujący treści rozmowy²⁴. Podobne fakty przytacza włoski egzorcysta ks. Francesco Bamonte, który pewnego razu dla rozeznania stanu opętania zastosował następującą metodę. Schował do koperty rękawiczkę bez palców, która należała do o. Pio. Ani osoba opętana, ani ktokolwiek z jej rodziny nie wiedzieli o pomyśle księdza. Nie mogli też poznać od strony zewnętrznej rzeczy znajdującej się w kopercie. Gdy egzorcysta zbliżył się do osoby opętanej i wyciągnął z torebki kopertę, demon zaczął krzyczeć: „Tylko nie ta rękawiczka! Zabierz tę rękawiczkę”²⁵. Mogą zdarzyć się również ujawnienia z przeszłości faktów, które niosą wstyd i konsternację. Tak było w przypadku osoby opętanej, która zwróciła się w pewnym momencie do zupełnie sobie nieznanego mężczyzny, ujawniając jego bolesną i ukrywaną przez niego prawdę, że zabił podczas drugiej wojny światowej dwie osoby dla własnych zysków i nigdy nie dokonał aktu przeproszenia. Ujawniła zarazem drugą ważną rzecz, o której też nikt nie mógł wiedzieć, że przed szczególnym wpływem demonicznym, a nawet opętaniem uchroniła go gorąca modlitwy matki w jego intencji²⁶.

U osób opętanych występują dziwne i niewytłumaczalne zachowania motoryczne. Odnotował je prof. Simone Morabito u studenta o imieniu Fabio, który poddał się jego terapii. Gdy pewnego razu poprosił go, ażeby położył się na łóżku i zrelaksował, mocny odruch wymiotny spowodował jego powstanie. W pewnym momencie zaczął tańczyć i skierował się w stronę ściany, w którą po chwili zaczął mocno uderzać głową i krzyczeć nieludzkim głosem. Profesor był przerażony, ponieważ zdawał sobie sprawę, że jedno z takich uderzeń mogło stać się przycy-

²⁴ S. Morabito, *Psichiatra all'inferno...*, dz. cyt., s. 138–139.

²⁵ F. Bamonte, *Possessioni diaboliche ed esorcismo. Come riconoscere l'austuto ingannatore*, Milano 2006², s. 94–95.

²⁶ Tamże, s. 98.

ną krwika w mózgu. Przeżaszony profesor wezwał 4 mężczyzn, którzy wraz z nim nie mogli powstrzymać go od destrukcyjnych uderzeń. W tym czasie profesor zdecydował się zaaplikować mu dużą dawkę najmocniejszego leku uspokajającego, który uspiłby, jak sam powiedział, byka. Początek działania tego leku liczy się w sekundach. Tymczasem stała się rzecz zadziwiająca: lek w żaden sposób nie zadziałał na tego młodego człowieka. Kiedy profesor oglądał głowę po silnych uderzeniach, doznał ponownie dużego zaskoczenia, ponieważ nie znalazł na niej żadnych obrażeń: sińców, guzów ani nawet zadraśnień. Skóra była doskonale zachowana. Co więcej, po tej wyczerpującej scenie, która trwała godzinę, młodzieniec nagle wrócił do normalnego stanu, nie wykazując żadnego zmęczenia. Z drastycznych przeżyć nic nie mógł sobie przypomnieć²⁷. Prof. Simone Morabito skomentował ten przypadek z punktu widzenia naukowego w następujący sposób: „Ten chłopiec był dla mnie przypadkiem nieznannej medycynie psychopatologii. Patologie mają pewne charakterystyczne objawy. Natomiast ten pacjent w przeciągu kilku godzin terapii zmieniał swą postawę, zachowanie, swą osobowość. Występowała u niego na przemian normalność i około piętnastu zachowań kryzysowych, patologicznych. Należy również podkreślić, że ci ludzie wyróżniają się ogromną siłą fizyczną. Ten ostatni pacjent nie miał zupełnie mięśni, a mimo to w pięciu nie dawaliśmy mu rady. No i te uderzenia w ścianę bez żadnych obrażeń...”²⁸. Ks. Gabriele Amorth relacjonował na spotkaniu z psychiatrami wydarzenie, o którym opowiedział mu o. Candido. Ten ostatni zajmował się studentką, która miała typowe objawy opętania, ale także wykazywała zaburzenia psychiczne. Dla postawienia właściwej diagnozy zaprosił na rozmowę z tą dziewczyną zaprzyjaźnionego psychiatrę. Lekarz siedział naprzeciw dziewczyny za szerokim biurkiem, które umożliwiałoby zachowanie znacznej odległości pomiędzy nim a studentką. Na koniec rozmowy zaczął wypisywać receptę, prosząc, ażeby dziewczyna przyjmowała przepisane lekarstwa. Nagle stała się rzecz niezwykła: studentka, nie podnosząc się z krzesła, wyciągnęła rękę, która stała się bardzo

²⁷ S. Morabito, *Psichiatra all'inferno...*, dz. cyt., s. 18–19.

²⁸ Opętani na łóżku psychiatrii. Wywiad z prof. S. Morabito, [w:] M. Tosatti, *Śledztwo w sprawie Szatana*, tłum. J. Zarzycka, Kraków 2005, s. 189.

długa (według lekarza ok. 2 m), chwyciła receptę, zmięła ją i wrzuciła do kosza, stwierdzając: „Te rzeczy nie są mi potrzebne”²⁹. Przerażony lekarz nie chciał więcej słyszeć o żadnym pacjencie przysyłanym od egzorcysty.

Do kategorii niewytłumaczalnych zjawisk motorycznych należy zaliczyć fenomen lewitacji podczas modlitwy egzorcystycznej. Ten fenomen może aktualizować się na dwa sposoby. Po pierwsze, może to być wertykalne podniesienie osoby na znaczną wysokość, bez udziału widzialnej zewnętrznej przyczyny. Drugi sposób polega na niewielkim uniesieniu nad ziemię człowieka, który zostaje przeniesiony nieraz na dużą odległość od miejsca zdarzenia³⁰. Franciszkanin Benigno opowiadał, że demon bardzo dręczył mężczyznę, nad którym odprawiał egzorcyzmy. Pewnego razu w nocy przeniósł go na cmentarz i zostawił na grobie. Gdy mężczyzna wyszedł z transu demonicznego, przerażony zobaczył miejsce, w którym się znajdował. Pełen lęku z wielkim trudem przeskoczył otaczający cmentarz mur, doznając obrażeń ciała. Droga odwrotna nie była możliwa z racji na strukturę muru³¹. Z kolei lewitacja pionowa zdarzyła się podczas egzorcyzmu w zamkniętym kościele w Afryce. Opętaną osobę, która siedziała na krześle, demon podniósł do sufitu świątyni, tak że dotknęła głową sklepienia. Członkowie rodziny wraz z osobami wspomagającymi egzorcystę byli przerażeni i sparaliżowani na myśl, co może stać się za chwilę. Doświadczony egzorcysta gestem ręki uspokoił grupę, kontynuując modlitwę egzorcystyczną, w trakcie której osoba opętana powoli została postawiona na posadzce. Kiedy obudziła się z transu, nie mogła sobie niczego przypomniać³².

Inną grupę stanowią symptomy związane z awersją do *sacrum*. Chodzi tu o intencjonalne, straszliwe i bluźniercze zachowania osób opętanych. Świadkowie i egzorcyci opowiadają o dziwnych efektach fizycznych u takich osób, które zetkną się z rzeczami świętymi, np. wodą święconą. Pewien niechrześcijański psychiatra, który zajmował się dorosłymi osobami deprawowanymi w dzieciństwie przez sekty satani-

²⁹ G. Amorth, *Egzorcyci i psychiatrzy*, dz. cyt., s. 122.

³⁰ F. Bamonte, *Possessioni diaboliche ed esorcismo...*, dz. cyt., s. 108–109.

³¹ Por. tamże, s. 110–111.

³² Tamże, s. 111.

styczne, napisał w raporcie passus na temat sakramentaliów używanych podczas egzorcyzmu nad tymi osobami: „Egzorcyzmy są naprawdę ważnym lekarstwem dla tych osób, złamanych przez satanistyczne ceremonie. [...] Niektórzy cofają się przed przedmiotami religijnymi, nawet ukrytymi, nie tolerują wody święconej: sam widziałem jak wywołała ona oparzenia na skórze kobiety opętanej. Widziałem także na własne oczy pojawiający się znak krzyża na czole tej kobiety, gdy namaszczano ją olejami świętymi. Wielu tych zjawisk nie da się wytłumaczyć za pomocą psychiatrii”³³. Prof. Simone Morabito przekazuje opis wewnętrznych i zewnętrznych przeżyć opętanego, który nie mógł zrobić znaku krzyża, ponieważ czuł, że jego dłonie są sparaliżowane. Nie był w stanie wypowiedzieć nosącego zbawienie imienia Jezusa, ponieważ myśl była tak głęboko zamrożona, że nie mógł z niej w żaden sposób wydobyć tego Imienia. Te dziwne fenomeny ustały po egzorcyzmie, sakramencie spowiedzi i uczestnictwie w Eucharystii³⁴. Zdarza się często, że osoby opętane nie mogą przekroczyć progu przestrzeni świętej, wyznaczonej przez mury świątyni. Mają poczucie oddziaływania obcej siły, która niemalże w sposób zniewalający zakazuje im wejścia w tę przestrzeń³⁵. Jeśli nieraz uda się im wejść na celebrację Eucharystii, to doświadczają wielkich przeszkód fizycznych w postaci strasznego zmęczenia, kaszlu oraz myślowego zamieszania i dekoncentracji, że chcą opuścić jak najszybciej liturgię. Niejednokrotnie odczuwają tak wielką słabość fizyczną, że bliscy są omdlenia³⁶.

Przedstawione fenomeny skłaniają do postawienia zasadniczego pytania, które być może jest nierozstrzygalne, lecz każe podjąć głębszy wysiłek myślowy dla zdiagnozowania tej rzeczywistości. Chodzi o dylemat: czy można te znaki wytłumaczyć w sposób racjonalny w świetle nauk empirycznych czy też nie można? Jeśli niektóre z nich występują pojedynczo, można próbować wyjaśniać je w obszarze psychiatrii czy

³³ Cyt. za: R. Laurentin, *Szatan – mit czy rzeczywistość? Nauczanie i doświadczenie Chrystusa i Kościoła*, tłum. T. Szafrński, Warszawa 1997, s. 155.

³⁴ S. Morabito, *Psichiatra all'inferno...*, dz. cyt., s. 33.

³⁵ Por. G. Amorth, *Egzorcyci i psychiatrzy*, dz. cyt., s. 112; F. Bamonte, *Possessioni diaboliche ed esorcismo...*, dz. cyt., s. 103.

³⁶ Por. G. Amorth, *Egzorcyci i psychiatrzy*, dz. cyt., s. 113; F. Bamonte, *Possessioni diaboliche ed esorcismo...*, dz. cyt., s. 103.

medycyny. Gdy jednak występują one w kontekście modlitewnym i posiadają taką specyfikę, to czy można racjonalnie zamknąć ich źródło pochodzenia w psychice człowieka, którą w rzeczywistości przerastają albo stopniem, albo naturą. Nie chodzi nam, jak zaznaczyliśmy wcześniej, o nakłonienie przedstawicieli psychiatrii czy psychologów do adekwatnego wyjaśnienia źródła zaburzenia, lecz o pewnego rodzaju pokorę badawczą, która potrafi zawiesić sąd i postawić znak zapytania. Dogmatyczne trzymanie się aksjomatu, że wszystko można wyjaśnić zaburzeniami psychicznymi, może być uporem i niechęcią dostrzegania pełnej rzeczywistości i cierpień człowieka. Wiąże się to ze sprawą o wiele ważniejszą, a dotyczącą zastosowania odpowiedniej terapii. Słuszna wydaje się uwaga prof. Eugenio Fizzottiego dotycząca przyjęcia hipotezy zewnętrznej przyczyny dla takich stanów: „Zarazem jednak nie sposób wykluczyć, że czasem możemy się spotkać ze zjawiskami, które wymykają się metaforycznym wyjaśnieniom na podstawie wiedzy naukowej. W takim przypadku miałoby sens posłużenie się hipotezą o istnieniu sił zewnętrznych wobec podmiotu, które wywierają na niego zgubny i niszczący wpływ. [...] Jest oczywiste, że w takiej perspektywie jedynie poważny naukowiec o otwartym umyśle, umiejący wyjść poza wąski zakres swoich kompetencji, jest w stanie uznać możliwość opętania przez złe duchy”³⁷.

4. Podobieństwo symptomów

Istnieją bardziej skomplikowane sytuacje, w których występuje podobieństwo symptomów pomiędzy zaburzeniami psychicznymi a opętaniem demonicznym. O tej trudności traktuje także odnowiony *Rytuał*, kiedy daje następujące wskazanie: „Niech też egzorzysta nie daje się zwieść podstępными sztuczkami, jakimi posługuje się diabeł, który pragnie oszukać człowieka i odciągnąć go od zamiaru poddania się egzorcyzmowi, gdyż rzekomo jego choroba jest czysto naturalna albo też podlega kompetencji lekarzy”³⁸. *Implicite* zdanie to wskazuje na możliwość oszukiwania demonów poprzez upodobnienie efektów ich

³⁷ E. Fizzotti, *Satanizm z punktu widzenia psychologii*, dz. cyt., s. 35.

³⁸ *Rytuał Rzymski. Egzorcyzmy (...)*, nr 14.

działania do symptomów zaburzeń psychicznych czy medycznych. Ten obszar stanowi kontrowersje pomiędzy egzorcystami a psychiatrami.

Istnieją uzasadnione obawy, że osoby zajmujące się posługą uwalniania poprzez modlitwę egzorcystyczną, mogą popełniać błędy w rozeznawaniu. Jedną z takich przykrych sytuacji opisał David James Smith w artykule *Exorcism can be dangerous*³⁹. Kobieta o pseudonimie Mary miała 47 lat i borykała się z upokarzającym ją problemem jąkania. Był to głęboki defekt, który dawał o sobie znać w różnych sytuacjach, np. podanie adresu przez telefon zajmowało jej kilka minut. Kiedy jednak modliła się w tzw. językach, czyli posługiwała się charyzmatem glosolalii, mówiła płynnie. Do tej trudności dołączyły się inne zaskakujące ją objawy: dziwnie zginały się jej ręce w nadgarstkach, szybko poruszała głową, zauważyła u siebie konwulsyjne ruchy i błędzące oczy. Analizując te objawy, stwierdziła, że jest opętana. Udała się do protestanckiej wspólnoty Ellel Grange, która specjalizuje się w posłudze uwalniania⁴⁰.

Mary jąkała się już w szkole podstawowej. W *college'u* miała degradujące stosunki seksualne z dwoma mężczyznami. W swojej bezradności dołączyła do małej wspólnoty protestanckiej, narzucając sobie wysokie standardy moralne: nie nosiła spodni, pościła jeden dzień w tygodniu, modliła się 3 godziny dziennie i systematycznie chodziła na skwer w celu ewangelizacji. Z jej defektem jąkania musiała to być niezwykle stresująca sytuacja. Nie odczuwając pomocy i tracąc sens takiego stylu życia, opuściła tę wspólnotę po 12 latach⁴¹.

Po jakimś czasie wróciła do wspólnoty Ellel Grange, w celu poddania się modlitwie uwalniającej. Grupa konsultantów rozeznała, że jest pod kontrolą ducha Jezebel, ducha małpy, wielu duchów zwierzęcych⁴² i ducha jej zmarłej babki. Poddano ją trzygodzinnej modlitwie, podczas której krzyczała, wiła się na korytarzu i płakała⁴³. Po jednej z kolejnych sesji uwalniających zaczęła słyszeć w głowie odgłosy uderzeń, które wraz z upływem czasu ulegały intensyfikacji. Kichała i kaszłała, co

³⁹ D. J. Smith, *Exorcism can be dangerous*, [w:] *Possession and exorcisms. Fact or fiction?*, red. T. Head, Greenhaven Press 2004 (USA), s. 98–106.

⁴⁰ Tamże, s. 99.

⁴¹ Tamże, s. 102.

⁴² Tamże, s. 103.

⁴³ Tamże, s. 104.

odczytywała jako znaki opętania. Widziała także wpływ demonów na środowisko, np. na psa, który szczekał, kiedy zaczynała się modlić⁴⁴. Zastanawiała się nad tym, czy nie udać się do szpitala psychiatrycznego, lecz pastor orzekł, że nie byłaby to Boża droga. Znalazła się w pułapce. Pewnego dnia jak zwykle przyszła do pracy, lecz w ciągu dnia nie mogła powstrzymać łez. Ażeby ochronić się przed wzrokiem kolegów, uciekła do łazienki, w której płakała kilka godzin. Znalazł ją niewierzący strażnik, który zaproponował wizytę u psychiatry⁴⁵. Przed psychiatrą wypowiedziała wszystkie swoje bolesne przeżycia, co pomogło uzyskać jej dystans do trudnych doświadczeń. Uznała, że 46 demonów, które wymieniła, nie istniały w jej życiu. Defekt jąkania i smutek jeszcze pozostały, lecz ona była inną kobietą, która stawiała się coraz bardziej wolna od lęku i wyimaginowanych demonów⁴⁶. U Mary występowały zatem zaburzenia psychiczne, których przyczyna została błędnie rozeznana. Słusznie stwierdza prof. Eugenio Fizzotti, że często „zachowania przypisywane wpływowi złego ducha mogą zostać wyjaśnione, w sposób nie pozostawiający wątpliwości, jako przejawy patologii psychicznej [...]”⁴⁷. Pomyłki w diagnozowaniu nie wykluczają samej rzeczywistości zła, a świadczą tylko o niedoskonałości narzędzi i braku przenikliwości w rozeznawaniu symptomów.

Z kolei Joe Beam opisuje inne wydarzenie związane z kobietą, która cierpiała wewnętrznie z powodu wykorzystania seksualnego w dzieciństwie przez ojczyma i nie była w stanie mu przebaczyć. Nie mogła znaleźć wewnętrznej równowagi i pokoju, ponieważ była miotana uczuciem nienawiści. Traciła nad sobą kontrolę, wpadając w stany gniewu

⁴⁴ Tamże.

⁴⁵ Tamże, s. 105.

⁴⁶ Tamże, s. 106. O zagrożeniach płynących ze zbyt szybkiego podejmowania decyzji w sprawie podjęcia egzorcyzmu i braku koniecznych konsultacji z psychiatrami mówią terapeuci i psychiatrzy. Do zagrożeń należą: ucieczka przed konfrontacją z wydarzeniami traumatycznymi i podjęciem terapii, znalezienie alibi dla rodzinnych problemów. Por. *Prawdziwa i fikcyjna walka o duszę*, TP 28.10.2012, nr 44 (3303), s. 7. W tym kontekście trudno zgodzić się z opinią zasłużonego i oddanego posłudze ks. Gabriele Amortha, że „egzorcyzm jest modlitwą i nigdy nikomu on nie zaszkodził”. *Egzorcyci i psychiatrzy*, dz. cyt., s. 117.

⁴⁷ E. Fizzotti, *Satanizm z punktu widzenia psychologii*, dz. cyt., s. 34. Por. P. Scilligo, *Molteplicità dei sé e possessioni*, [w:] *Tra maleficio, patologie e possessione demoniaca. Teologia e pastorale dell'esorcismo*, a cura M. Sodi, Padova 2003, s. 77.

i rozdrażnienia. Terapia farmakologiczna i psychiczna nie przynosiły pożądanych rezultatów. Dopiero posługa modlitewna dokonała wyzwolenia z tego stanu⁴⁸.

Autor przedstawia etapy i środki, które podjęła grupa w celu wyzwolenia kobiety. Pierwszy etap można określić jako unikanie szkodenia:

- nie próbowali przekonać kobiety, że jest opętana;
- przestrzegali opinii specjalistów, lekarzy i psychologów, aby diagnozy nie okazały się sprzeczne;
- nie próbowali pobudzać i ekscytować kobiety, ale uspakajać i prowadzić do zachowania równowagi⁴⁹;
- zrobili wszystko, aby miała komfort.

Drugi etap został określony jako zwycięstwo duchowe, które nastąpiło po zrealizowaniu następujących kroków:

- problemu kobiety nie można było rozwiązać medycznie i psychologicznie od wielu lat. Został usunięty przez konfrontację z demonami;
- nie można poznać fizycznie i udowodnić istnienia i działania demona, można go jedynie dostrzec radarami wiary. Poznanie dokonuje się po owocach: problem kobiety był całkowicie rozwiązany;
- prowadzi z mężem dobre życie rodzinne;
- zmieniła się jej relacja do Jezusa: jest o wiele bliższa i głębsza.

Chrystus stał się dla niej światłem i mocą życia⁵⁰.

Opisane przeżycia potwierdzają stwierdzenie prof. Eugenio Fizotiego o tym, że w pewnych przypadkach zachowania „jawia się jako wyraźne odrzucenie zbawczego zamysłu Boga w stosunku do stworzeń, a więc nie znajdują wystarczającego i przekonującego wyjaśnienia w kategoriach samej psychologii czy psychiatrii”⁵¹.

⁴⁸ J. Beam, *Demonic possession is real*, [w:] T. Head (red.), *Possession and exorcisms. Fact or fiction?*, Greenhaven Press 2004 (USA), s. 28.

⁴⁹ Tamże, s. 29.

⁵⁰ Tamże, s. 30.

⁵¹ *Satanizm z punktu widzenia psychologii*, dz. cyt., s. 34.

Jak przypadek Mary obliuguje egzorzystów do mądrego i roztropnego rozeznawania oraz konsultowania z psychiatrami trudnych przypadków, tak historia drugiej kobiety stanowi apel do psychologów i psychiatrów, ażeby byli otwarci na możliwość działania transcendentnej przyczyny w psychice człowieka. Pisał o tym ks. Gabriele Amorth, który stwierdził: „Niejednokrotnie miałem do czynienia z osobami, które były leczone przez lekarzy, a jedynym rezultatem było zatrucie organizmu środkami farmaceutycznymi i ogólne otępienie”⁵². Dlatego w obydwu rodzajach terapii musi znaleźć zastosowanie minimum hipokratesowej przysięgi: „Nie wyrządzaj szkody i niesprawiedliwości”⁵³.

Podsumowując, należy stwierdzić, że do problemu opętanie należy podchodzić w różnych aspektach. Trzeba pamiętać przy tym o kompetencyjności wiedzy w danym zakresie i jej nie przekraczać: psychiatrzy nie mogą wchodzić w obszar duchowości, egzorcyści zaś – w obszar nauk empirycznych. Ważne jest także niedogmatyczne i pokorne podejście, które z jednej strony zakłada u egzorzystów otwartość i podejmowanie konsultacji ze specjalistami psychiatrii, z drugiej zaś wzywa psychiatrów do otwartości na możliwość istnienia autonomicznej wobec psychiki ludzkiej przyczyny zaburzeń. Dobrze byłoby, gdyby obie grupy zdobywały wiedzę w obydwu dziedzinach, ponieważ to uchroniłoby od wielu pomyłek. Ostatecznie bowiem chodzi o cierpiącego człowieka, któremu trzeba wskazać właściwy rodzaj terapii.

⁵² G. Amorth, *Egzorcyści i psychiatrizy*, dz. cyt., s. 117. Wydaje się, że postawę odrzucającą opętanie demoniczne prezentują amerykańscy autorzy dwutomowego podręcznika *Psychologia zaburzeń*, w którym piszą: „Ostatnio nastąpiło odrodzenie przesądów, na przykład niektórzy uważają, że siły nadprzyrodzone powodują problemy psychologiczne i że «lekarstwo» powinno obejmować egzorcyzmy, by uwolnić ludzi od niepożądanych cech lub «czarów». Czasami nadal stosuje się też egzorcyzmy”. R. C. Carson, J. N. Butcher, S. Mineka, *Psychologia zaburzeń*, t. 1, s. 84. Trudno w takim przypadku mówić o otwartości intelektualnej.

⁵³ B. H. Schell, *Exorcism can harm the mentally ill*, dz. cyt., s. 97.

Streszczenie

W artykule został podjęty problem relacji psychiatrów i egzorcystów do opętania. Oś sporu stanowi określenie przyczyny symptomów zaburzenia. Przedstawiciele nauk empirycznych mają za zadanie identyfikowanie przyczyny zaburzeń w obszarze psychiki, na co pozwalają im stosowane narzędzia i metody. Ich diagnoza pozwala uniknąć postawienia błędnej diagnozy przez egzorcystów. Są jednak wezwani do pokory intelektualnej, która uznaje w niektórych przypadkach niewytłumaczalność rejestrowanych symptomów w zakresie ludzkiej psychiki. Psychiatrzy nie mogą wypowiadać się na temat realnego istnienia osobowego zła i możliwości opętania demonicznego.

Z kolei egzorcyci są kompetentni do rozeznawania stanu opętania demonicznego, ponieważ posiadają środki duchowe do identyfikacji takiej działalności zła. W swej posłudze winni oni korzystać z pomocy psychiatrów w przypadkach, w których zbiegają się symptomy chorobowe z symptomami demonicznego opętania. Nie mogą dokonywać egzorcyzmów nad osobami, których zaburzenia mają etiologię naturalną. Odnowiony *Rytuał Rzymski* mówi o znakach, które wskazują kierunek rozeznawania stanu opętania demonicznego. Diagnoza musi być właściwie postawiona, ażeby nieść pomoc cierpiącym poprzez zastosowanie właściwej terapii. Niewłaściwa terapia naraża osobę cierpiącą na niepotrzebny ból, poczucie wstydu i rozczarowania.

Słowa kluczowe: kompetencje, psychiatria, egzorcyzm, symptomy opętania, przyczyna opętania, diagnoza, pokora, otwartość

Demonic possession – difficult meeting of exorcists with psychiatrists

Summary

The article undertakes relationship problem of psychiatrists and exorcists to possession. The axis of the dispute is to define the cause of the symptoms of the disorder. Representatives of the empirical sciences

are designed to identify the causes of disturbances in the psyche, because they have appropriate tools and methods. Their diagnosis lets exorcists avoid misdiagnosis. They are, however, called for intellectual humility which acknowledges in some cases unaccountable phenomenon of recorded symptoms in human psyche. Psychiatrists cannot comment on the real existence of evil and the possibility of personal demonic possession.

In turn, exorcists are competent to discern the state of demonic possession, because they have the spiritual resources to identify such activities of evil. In their ministry, they should use the help of psychiatrists in cases where the disease symptoms coincide with symptoms of demonic possession. They can not perform exorcisms on people whose disorders are of natural etiology. Renovated Roman Ritual speaks of the signs that indicate the direction of the discernment of the state of demonic possession. The diagnosis must be properly placed, in order to help sufferers through the use of appropriate treatment. Inadequate therapy exposes the suffering person to unnecessary pain, a sense of shame and disappointment.

Key words: competence, psychiatry, exorcism, symptoms of demonic possession, possession cause, diagnosis, humility, openness

NOTA O AUTORACH

Rafał Guzik – magister prawa na UJ. Doktorant w Katedrze Prawa Karnego tejże uczelni i aplikant adwokatury w Oświęcimiu. Organizator licznych sympozjów i konferencji o tematyce prawnej i etycznej. Publikuje m.in. dla katolickiego miesięcznika studenckiego „Tryby”.

Stefan Koperek CR – zmartwychwstaniec, profesor doktor habilitowany, emerytowany kierownik Katedry Historii Liturgii Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie i dyrektor Instytutu Liturgicznego; autor licznych artykułów i publikacji z dziedziny historii ruchu liturgicznego, odnowy liturgicznej, a także modlitewników. Współautor kilku podręczników liturgicznych i prac zbiorowych. Pasjonat liturgii w obrządku wschodnim.

Stefan Konstańczak – doktor habilitowany, profesor Uniwersytetu Zielonogórskiego, kierownik Zakładu Etyki, Instytut Filozofii, Uniwersytet Zielonogórski.

Ks. Janusz Królikowski – doktor habilitowany teologii, profesor Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie, dziekan Wydziału Teologicznego Sekcja w Tarnowie UPJP II, członek Polskiego Towarzystwa Mariologicznego, Towarzystwa Teologów Dogmatyków, Polskiego Towarzystwa Teologicznego Oddział w Tarnowie, Międzynarodowej Papieskiej Akademii Maryjnej w Rzymie.

Zbigniew Skóra CR – zmartwychwstaniec, doktor nauk teologicznych z zakresu liturgiki (UPJPII). Dyrektor Bursy Akademickiej im. o. Waleriana Kalinki CR w Krakowie oraz dyrektor Biblioteki Głównej Polskiej Prowincji Zmartwychwstańców. Interesuje się historią liturgii zmartwychwstańczej oraz teologią i mistagogią liturgiczną.

Ks. Sławomir Zalewski – wykładowca w Wyższym Seminarium Duchownym w Płocku; odpowiedzialny za formację księży Diecezji Płockiej; pełnił posługę egzorcysty; autor książki *Walka z osobowym złem. Studium o posłudze egzorcyzmowania w Kościele Katolickim* (Płock 2013) i współautor książki *Elementy destrukcyjne w Biblii Szatana* Antona Szandora LaVeya (Płock 2014); autor artykułów z teologii duchowości.

Ks. Wojciech Zyzak – profesor doktor habilitowany, rektor Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie; afiliacja naukowa: Katedra Historii Duchowości, Instytut Teologii Duchowości Wydziału Teologicznego UPJPII

OPIS PROCEDURY RECENZOWANIA

Artykuły nadesłane do Redakcji „Zeszytów Historyczno-Teologicznych. Rocznik Zmartwychwstańców” są recenzowane anonimowo przez dwóch niezależnych recenzentów według zasady *double-blind review process*, zgodnie ze standardami Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego [recenzenci są spoza jednostki naukowej afiliowanej przez autora publikacji; autor lub autorzy publikacji i recenzenci nie znają swoich tożsamości. W pozostałych przypadkach recenzent podpisuje deklarację o niewystępowaniu konfliktu interesów, przy czym za konflikt interesów uznaje się zachodzące między recenzentem a autorem bezpośrednie relacje osobiste (w szczególności pokrewieństwo do drugiego stopnia, związek małżeński), relacje podległości zawodowej lub bezpośrednią współpracę naukową w ciągu ostatnich dwóch lat poprzedzających rok przygotowania recenzji].

Pisemna recenzja zawiera jednoznaczny wniosek recenzenta dotyczący warunków dopuszczenia artykułu naukowego do publikacji lub jego odrzucenia. W „Zeszytach...” będą publikowane tylko te artykuły, które otrzymają pozytywne recenzje lub zostały skorygowane według zaleceń recenzentów. Lista współpracujących z redakcją recenzentów jest publikowana w każdym numerze czasopisma oraz na jego stronie internetowej (nazwiska recenzentów poszczególnych publikacji lub numerów wydań czasopisma nie są ujawniane). Formularz recenzji jest dostępny do publicznej wiadomości na stronie internetowej czasopisma.

Redakcja wdraża procedurę zabezpieczającą oryginalność artykułów naukowych (zapora *ghostwriting* i *guest authorship*) (zgodnie z wyjaśnieniami Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego).

Wersją pierwotną (referencyjną) czasopisma jest wersja papierowa (drukowana).

